

KONKRETY

6

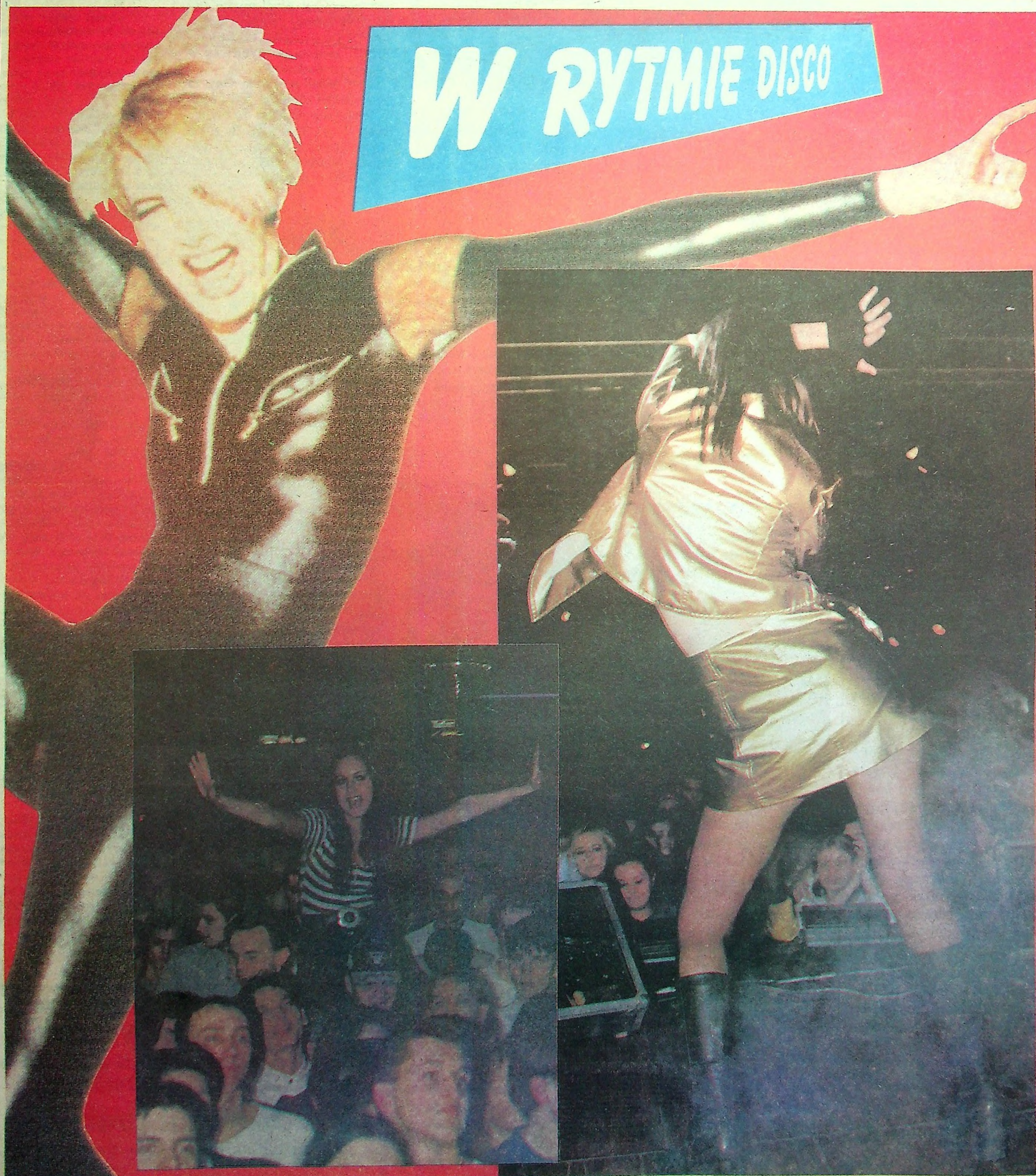
Spisek trzynastu wdów ■

Organ Stały Mleczki i Smektały ■

Wygnani na zachód ■

Nie każdy może zbankrutować ■

W RYTMIE DISCO



Fot. GRZEGORZ SPALA

Jednym zdaniem

● Instrumenty produkowane w Legnickiej Fabryce Fortepianów i Pianin będą opatrzone herbem miasta.

● Od poniedziałku wzrosły opłaty za parkowanie na 360 legnickich miejscach postojowych.

● PTTK oraz sejmik samorządowy apelują do PKP o przywrócenie ruchu pasażerskiego z Legnicy do Marciszowa, wznowienie kursów ma się przyczynić do rozwoju turystyki.

● Do połowy lutego legniczanie będą musieli zapłacić pierwszą ratę podatku od środków transportowych.

● Wojewódzka Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego przyjęła program poprawy bezpieczeństwa na 1997 rok.

● W porównaniu do 1992 roku, w ubiegłym roku średnia długość życia mieszkańca województwa legnickiego wzrosła o dwanaście miesięcy.

● Legnicka straż miejska wlepiała w styczniu blisko dwieście mandatów na ponad cztery tys. zł.

Miedziowe wieści

● Pogorszyła się miedziowa koniunktura na świecie. 3 bm. za tonę Cu na Londyńskiej Giełdzie Metali płacono 2398 USD, gdy w styczniu na poziomie 2,5 tys. USD. Średnia cena 1997 - 2433,33 USD/t (średnia 1996 r. - 2290,46 USD/t).

● W ub. tygodniu zebrała się rada nadzorcza Polskiej Miedzi, jednak nie zajmowała się ona jeszcze całościowo projektem regulaminu podziału bezpłatnych akcji dla załogi KGHM.

● Rada Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Miedziowego postanowiła przystąpić w ramach Sojuszu Lewicy Demokratycznej do najbliższych wyborów parlamentarnych. Związek ten na swojego kandydata desygnował obecnego posła, Ryszarda Zbrzyźnego, stwierdzając, że wypełnił on wszystkie zobowiązania, podjęte podczas poprzedniej kampanii.

● Wiceprezydent Lubina, Dariusz Milka, skrytykował sposób prywatyzacji BGH-RM, którego większość akcji sprzedano wrocławskiej spółce, obarczając odpowiedzialnością za to także Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego. ZZPPM odpowiedział, iż prywatyzację przeprowadzono w tajemnicy przed związkowcami, a jeżeli D. Milka ma dowody na nieprawidłowości, to powinien je zgłosić odpowiednim organom.

Z premierem o integracji



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

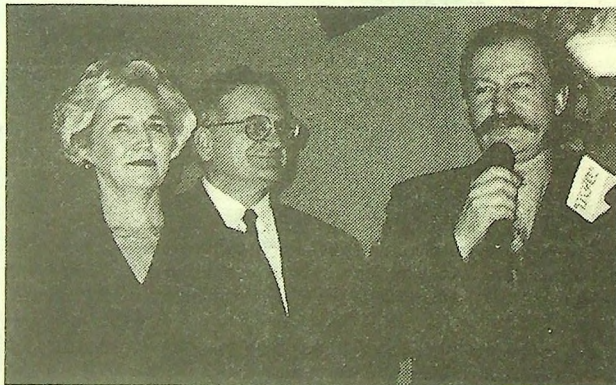
Wicepremier i minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej, Roman Jagieliński, uczestniczył w ubiegły czwartek, 30 stycznia, w posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego PSL w Legnicy. Obrady były poświęcone problemom rolnictwa województwa legnickiego na tle przemian ustrojowych i procesów integracyjnych z Unią Europejską.

Deбата udowodniła, że wiedza rolników o skutkach integracji z UE jest niewielka, a obawa przed skutkami integracji dla rentowności naszego rolnictwa. Niestety, częściowo wyolbrzymiona. Negatywne skutki zjednoczenia z Europą mogą być już dziś łagodzone dzięki dużej ilości niezwykle korzystnych "dostosowawczych" kredytów dla rolnictwa, ale wiedza o liniach kredytowych, a co za tym idzie ich wykorzystanie są niewielkie.

W czasie wizyty w województwie legnickim Roman Jagieliński uczestniczył w sesji Sejmiku Samorządowego, spotkał się z władzami województwa, rolnikami z gmin Chocianów i Przemków oraz uczestniczył w rocznicowych uroczystościach "Cuprum-Banku" w Lubinie.

(v)

Premiera oko...



Fot. GRZEGORZ CHMIEŁOWSKI

Pięciolecie istnienia świętował "Cuprum-Bank" SA. Na uroczystym bankiecie w lubińskim Bomabolu, który odbył się 30 stycznia, nie zabrakło znanych polityków. Na zdjęciu obok prezes "Cuprum-Banku" SA, Janiny Firlicińskiej, poseł Tadeusz Samborski i wicepremier Jagieliński.

(dach)

Czarny weekend

W ostatnim dniu stycznia w podlegnickich Szczedrzykowicach dwie połączone lokomotywy potrafiły 21-letniego mieszkańca pobliskiej wsi. Ofiara, żołnierz zasadniczej służby wojskowej, poniosła śmierć na miejscu. Z relacji maszynisty wynika, że mężczyzna nie reagował na sygnały ostrzegawcze.

Tego samego dnia, kilka kilometrów dalej, we wsi Golanka Górna nieznanego kierowca potrafił

prawidłowo jadącego rowerzystę i uciekł z miejsca wypadku. 60-letni cyklista zginął na miejscu. Policja poszukuje sprawcy tragedii.

Nazajutrz rano na ul. Zamiejskiej w Legnicy kierowca mazdy na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w zaparkowanego na prawej krawędzi jezdni isuzu. W wyniku zderzenia śmierć na miejscu poniosła pasażerka mazdy, żona kierowcy.

(dol)

Nowe aparaty

50 nowych automatów telefonicznych na kartę magnetyczną zostanie zamontowanych w najbliższych tygodniach w Legnicy. Do tej pory w całym województwie jest ich około 300. Jeden aparat tego typu kosztuje aż 4 tys. zł, jest jednak mniej zawodny niż tradycyjny "wrzutowiec" na żetony. Poza tym ma numer zwrotny, dzięki czemu osoby nie posiadające telefonu w domu mogą się umówić na rozmowę.

Aparaty starego typu nie będą na razie wycofane. Wszelkie usterki "wrzutowców" można zgłaszać pod numerami bezpłatnymi: (80 lub 914). Adresy i numery telefonów na kartę magnetyczną (dotychczas zamontowanych) są w książce telefonicznej.

Przy okazji przypominamy, że od niedawna zdrożały karty i żetony telefoniczne. Żeton A kosztuje teraz 18 gr., C - 1,82 zł. Karta magnetyczna zwierająca 25 impulsów kosztuje 4,55, 50 impulsów - 9,10 zł, a "setka" - 18,19 zł.

(lm)

Smutny koniec "zbawcy regionu"

31 stycznia rada nadzorcza "Krzywej" SA powołała likwidatorów spółki. Ustalono, że funkcję tę wykonywać będą dotychczasowi członkowie zarządu: Jerzy Bazań i Marek Pletkiewicz. Decyzja o likwidacji "Krzywej" zapadła na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu akcjonariuszy 16 grudnia ub.r., gdy uznano, że przed "Krzywą" nie ma innej alternatywy.

Naczelnym zadaniem likwidatorów jest spłacenie długów, wynoszących kilkadziesiąt miliardów starych złotych. Nie będzie to proste, bo aktywa spółki sprządzają się w zasadzie do samochodu, komputera i mebli biurowych oraz wątpliwej wartości aptów, wśród których najcenniejszy jest obraz Corota, wyceniony na 100 tys. zł i przechowywany w sejfie Wielkopolskiego Banku Kredytowego w Legnicy. Porównując niewielki majątek do olbrzymiego zadłużenia, nie można wykluczyć, że likwidację "Krzywej" trzeba będzie przeprowadzić za pomocą upadłości.

(m)



Komisje w akcji

Z okazji planowanej na 2 czerwca br. wizyty Ojca Świętego w Legnicy, Komenda Wojewódzka Policji otrzymała nową centralę telefoniczną. Dotychczasowe łącza telekomunikacyjne, jakimi dysponują mundurowi, są wyjątkowo zawodne. Komendant wojewódzkiej policji, inspektor Tadeusz Kruczyński, z racji funkcji kieruje pracami zespołu do spraw bezpieczeństwa, porządku i komunikacji, powołanego na czas odwiedzin papieża.

Głównym zadaniem zespołu będzie przygotowanie specjalnej organizacji ruchu komunikacyjnego w mieście. Do jego obowiązków należy wyznaczenie parkingów, oznakowanie dróg, organizacja przewozów pielgrzymów komunikacją zbiorową oraz organizacja specjalnych grup wolontariuszy, którzy czuwać będą nad porządkiem w miejscu spotkania z Janem Pawłem II. Do pracy w zespole zaangażowani zostali przedstawiciele: policji, straży miejskiej i pożarnej, Wojewódzkiego Komitetu Obrony, inspektoratów obrony cywilnej, Wydziału Gospodarki Przestrzennej Urzędu Wojewódzkiego, Zarządu Dróg Miejskich oraz PKP, PKS i MPK.

Obecnie trwają prace nad projektem organizacji ruchu komunikacyjnego w mieście. Wytępiano już parkingi, których przygotowaniem i oznakowaniem zajęli się Zarząd Dróg Miejskich. Wszyscy przewoźnicy kończą plany dotyczące przewozu pielgrzymów. Niebawem do Legnicy dotrze około tysiąca barykad do wyznaczania ruchu pieszego.

Powstał również zespół do spraw opieki medycznej, któremu przewodniczy lekarz wojewódzki, Jerzy Turzański. W pracach zespołu uczestniczą m.in. przedstawiciele ZOZ, PCK, szpitala wojewódzkiego i sanepidu. Grupa ta zajmie się szkoleniem wolontariuszy w zakresie udzielania pierwszej pomocy osobom przebywającym na lotnisku. Obowiązkiem zespołu będzie koordynacja działań w zakresie właściwego utrzymania stanu sanitarnego miasta.

Łącznie powstało pięć zespołów. Ostatni, ds. ekonomiczno-finance, kierowany przez Kazimierza Fuławkę, dyrektora Wydziału Finansowego Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy - zajmie się określeniem źródeł finansowania kosztów, związanych z wizytą Ojca Świętego.

(dol)

Wyrazy szczerzego współczucia

Panu ADAMOWI STEĆ

- Dyrektorowi Zespołu Szkół w Chocianowie z powodu śmierci Teściowej

Stefanii Grech

składa burmistrz miasta i gminy Chocianów
Roman Kowalski

138k

Dealerzy śmierci w areszcie

Dwóch handlarzy narkotyków aresztowała w styczniu legnicka policja. Jeden z podejrzanych rozprowadzał skrety z marihuany, drugi zajmował się porcjowaną amfetaminą. Według komisarzy Anny Kozak, naczelnika Wydziału Dochodzeniowo-Sledczego Komendy Wojewódzkiej Policji w Legnicy, odbiorcami środków odurzających było około 80 bardzo młodych ludzi: uczniów starszych klas podstawówek, szkół średnich, a także studentów. Narkotyki dostępne były w legnickich dyskotekach, klubach młodzieżowych i nie wyklucone, że również w szkołach.

W ubiegłym roku policja odnotowała wzrost przypadków śmiertelnego przedawkowania narkotyku. Z powodu "złotego strzału" zmarło szesnaście osób, głównie młodych. W 1996 roku osiem osób podejrzanych było o namawianie innych do brania środków odurzających, dwoje o wprowadzenie ich do obrotu, tyle samo podejrzewano o uprawianie konopi i przemysł narkotyków.

(dol)

Grzechy policji

Legnicka policja nie będzie zatrudniać młodych przed ukończeniem służby wojskowej - poinformował komendant wojewódzkiej policji, inspektor Tadeusz Kruczyński. Zdaniem komendanta, młodzi funkcjonariusze o najkrótszym stażu pracy, najczęściej popadają w konflikt z prawem. W minionym roku stan dyscypliny wśród mundurowych utrzymał się na poziomie 1995 roku. W województwie legnickim prowadzono 56 postępowań przeciwko 72 policjantom, w poprzednim roku nieco mniej: 54 sprawy przeciwko 66 funkcjonariuszom.

Siedemnastu policjantów popełniło przestępstwo, dwunastu zaniedbało obowiązki służbowe, jedenastu spowodowało wypadek drogowy, dziesięciu pełniło służbę pod wpływem alkoholu, trzech zniwazytło przełożonych, jednemu zginęła legitymacja. Ukarano 42 mundurowych, z czego ośmiu dyscyplinarnie odsunęto ze służby. Wobec 26 zastosowano kary porządkowe.

(dol)

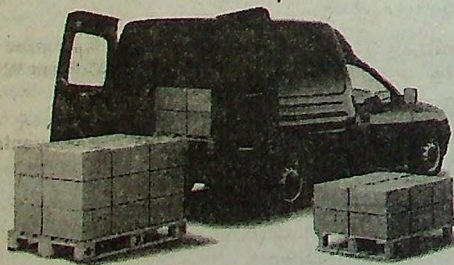
O P E L C O M B O

Tylko 29.959 zł!

Zamów COMBO w superatrakcyjnej cenie: 29.959 zł* Dla klientów zbiorowych mamy dodatkowo zniżki! Skorzystaj z Leasingu z możliwością wliczenia kosztów okresowej obsługi samochodu w raty i możliwością transakcji typu "trade in". Ponadto nowe Combo objęte jest Samochodowym Programem Ubezpieczeń Opel.

COMBO: NAJWYGODNIEJSZY SAMOCHÓD DOSTAWCZY!

OPEL



ZAPRASZAMY

AUTORYZOWANY DEALER PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE „UNIMO” Sp. z o.o. 59-215 Legnica - Rzeszotary, ul. Legnicka 1 tel./fax (076) 56-04-58, 56-04-59, 603-75, 246-97 Zapraszamy codziennie w godz. 7 - 19 w soboty w godz. 8 - 14

MONTUJEMY INSTALACJE GAZOWE DO WSZYSTKICH TYPOW SAMOCHODÓW

Bal był jak wiele innych. Mikołaj, ciasteczka, coca-cola, kapela, tańczące rozbawione dzieci. Dla każdego paczki, a w nich zimowe czapki, linijki, kolorowe pisaki, czekolady, ciastka, owoce. W darmowo wynajętej sali Horteksu bawiły się dzieci z domu dziecka przy ul. Wandy w Legnicy. Zaproszone też zostały mieszkanki Domu Opieki nad Matką i Dzieckiem. Takich zabaw w karnawale jest sporo i może nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie fakt, że zabawę dla dzieci zorganizowali... recydywiści.

Inicjatorem był mieszkaniec Legnicy o pseudonimie Kajtek, ojciec sześciorga dzieci. Przez dwa tygodnie zbierał pieniądze na bal głównie w środowisku ludzi, którzy "siedzieli za murem".

- Jak to robiłem? Zwyczajnie. Podchodziłem - i mówiłem: "Dawaj dwie paczki (20 zł), możesz więcej". Dawali złodzieje i nie wiem, jak ich nazwać - "normalni", bo my jesteśmy chyba "nienormalni". Niektórzy odpowiadali: "Nie mam dzisiaj szmalcu, przyjdź ju-



Fot. RENATA MORSKA

Recydywista Świętym Mikołajem

tro, bo jutro biorę jałmużnę (zasilek)". A jeden nowobogacki powiedział, że biedakom nie daje, bo on ciężko pracuje. Pieniądze dało chyba z dwudziestu tych, co byli za murem. Za różne rzeczy siedzieli. Czy byli zdziwieni, jak prosiłem o forszę? Nie. Mówili, że późno się do tego wziąłem. Przed świętami mieli większe pieniądze.

Kiedy Kajtek zebrał fundusze, poszedł do instytucji powołanej do udzielania pomocy. Zaproponował dyrektorowi organizację balu. Dyrektor się nie zgodził.

- Powiedziałem: "Może pan czegoś tu nie rozumie, ja daję Mikołaja, pieniądze, kapelę. Chcę żeby pan dał mi biedne dzieci". Dyrektor powiedział, że ma ich 1000. Krew mnie zalała, nie dogadaliśmy się.

Kajtek uznał, że najprościej będzie pójść do domu dziecka. Tam przyjęli go "jak swojego". Przebrał się za świętego Mikołaja, bal poprowadził sam, bo

w jednym z legnickich domów kultury, gdy poprosił o pomoc "wyjechali" mu z pytaniem: "Za ile?". A potem kazali dzwonić i dowiadywać się, bo instruktorzy są zajęci, no i zimowy okres.

- Kapela Caladelo zagrała dzieciom za darmo, bo to moi kumple, ale oni nie siedzieli. Jak wpadłem na pomysł, żeby zorganizować bal? Nie było na co wpadać, zawsze to siedziało we mnie. Czas najwyższy coś było zrobić. A co pani myśli, że w kryminale to się rozmawia tylko o dziwkach i włamaniach. O życiu się też rozmawia. W kryminale kończą drobni złodzieje, a ci, co kradną grubą forszę, to w szpitalach.

W przyszłym roku Kajtek chce też zorganizować bal dla dzieci. Myśli, że może wcześniej na Dzień Dziecka wywiezie dzieciaki za miasto. Ale zapowiedział, że więcej "wywiadów" udzielać nie będzie.

(nik)

Uwłaszczyć pionierów

Z wnioskiem do premiera Włodzimierza Cimoszewicza o przygotowanie rządowego projektu ustawy o nadaniu aktów własności repatriantom ze Wschodu, którzy po wojnie osiedlili się na ziemiach zachodnich i północnych, wystąpił poseł Tadeusz Samborski. Wniosek podpisało także 33 innych posłów PSL. Uważają oni, że uchwalenie takiej ustawy uwłaszczeniowej jest obowiązkiem wobec ponad 10 mln repatriantów i ich potomków, którzy podjęli pionierski wysiłek odbudowy i przywrócenia Polsce tych ziem, poza tym ustawa unormowałaby ich sytuację prawną. Posłowie przypominają, że repatriacja miała często charakter wypędzenia i pionierzy przybywali na ziemię odzyskaną niemal bez żadnego dobytku.

(w)

Bojkot żaków

Drugi tydzień trwa akcja protestacyjna studentów Politechniki Wrocławskiej, która objęła również legnicką filię uczelni. Konwent Uczelniany Samorządu Studenckiego żąda zwrotu studentom "bezpłatnie pobranych opłat za reaktywację po skreśleniu z listy z powodu niezadowolających wyników w nauce" oraz powstrzymania niegospodarności w stółce studenckiej "Kwadrat".

Studenci domagają się zwrotu pieniędzy wraz z odsetkami, reformy zarządzania domami studenckimi, wyjaśnienia spraw dotyczących przymusowych ubezpieczeń studentów, zatwierdzenia karty i powołania rzecznika praw studenckich, uchylenia uchwały pozbawiającej uprawnień socjalnych studentów studiów dziennych powyżej 26. roku życia oraz rozliczenia wydatków Konwentu Uczelnianego za niezależną pomoc prawną. Listę żądań przesłano na ręce rektora politechniki.

(dol)

NIK znalazł usterki

Inspektorzy NIK, kontrolując głogowskie władze samorządowe, znaleźli uchybienia w ich pracy. Najwyższa Izba Kontroli sprawdzała w Głogowie, jak prowadzona jest działalność związana z Ustawą o zamówieniach publicznych i Ustawą o gospodarowaniu przestrzenią.

Inspektorzy mieli wątpliwości co do przetargu na budowę budynku komunalnego na os. Piastów Śląskich. W postępowaniu przetargowym, które prowadziła na zlecenie urzędu miasta firma Inwestor, zdiagnozowano wymagania wobec zwycięzcy przetargu. Warunki na umowie między mia-

stem i wykonawcą różnią się od podanych w tzw. specyfikacji przetargu, czyli warunków ustalonych na początku postępowania przetargowego. Ponadto NIK wykrył samorządowcom, że wybrali firmę nie dotrzymującą terminów i nie wywiązującą się dobrze z obowiązków spisanych w umowie.

Dostarczono też usterki w opracowywaniu planów zagospodarowania przestrzennego miasta. Głogów nie ma takich planów, opracowane są jedynie ich założenia, które przyjęła poprzednia rada miejska. NIK zlecił więc miastu przyspieszenie prac nad ich sporządzeniem.

(sob)

26.01 Na luku drogi w Kunicach kierowca fiata 131 stracił panowanie nad pojazdem, wjechał do rowu, a następnie dachował. Kierowcę, z ciężki obrażeniami ciała, przewieziono do szpitala. Ranni zostali również dwaj pasażerowie.

27.01 na ul. Jagiellońskiej w Legnicy czterech nieletnich napadło na dziesięciolatka i grożąc mu nożem zażądało wydania roweru. Policja znalazła dwóch bandytów, w wieku sześciu i ośmiu lat!

997

28.01 na drodze w pobliżu podprochowskiej wsi Lisowice około 20 mężczyzn zmusiło kierowcę forda transita do zatrzymania się na jezdni. Bandyci, uzbrojeni w drewniane pałki, zaczęli nimi okładać samochód. Szofer wykorzystał chwilowe zamieszanie i odjechał. Policja zatrzymała trzech napastników. Straty wynoszą około 850 zł.

29.01 na ul. J. Piłsudskiego w Legnicy kierowca ciągnika siodłowego z naczepą uderzył przełożonym kontenerem w nazemną kładkę dla pieszych. Ze względu na uszkodzenie konstrukcji, kładka została zamknięta. Suma strat nie jest jeszcze znana.

30.01 w kunickim zakładzie BTS "Dachkeramik" kierowca ciężarowego stara zjechał w trakcie cofania z jezdni, co doprowadziło do wywrócenia pojazdu. Ranny kierowca przebywa w szpitalu.

31.01. prochowicka policja została powiadomiona o kradzieży świerka, sosny i dębu z Leśnictwa Motyczyn. Funkcjonariusze wraz ze strażą leśną znaleźli pocięte drzewa w Kwiatkowicach, na terenie posesji należącej do właściciela zakładu tartaczego.

1 bm. w Prochowicach kierowca BMW w wyniku nadmiernej prędkości wpadł w poślizg i zderzył się z ciężarówką. Rannych zostało troje pasażerów BMW. Samochód został doszczętnie zniszczony.

2 bm. podczas dyskoteki w radwanickiej restauracji "Parkowa" doszło do bójki na noże. 17-letni tubylec zranił w nogę 21-letniego mężczyznę, a w brzuch jego 20-letniego kolegę. Ranny w nogę opuścił szpital po opatrzeniu ran, drugi poszkodowany przeszedł operację. Sprawcę zatrzymała ochrona lokalu i przekazała policji.

Otwarty citroën

Dzisiaj w obecności Alaina Martineza, dyrektora generalnego firmy Citroën Polska, uroczysto otwarto legnicki salon citroëna.

- W salonie przy ul. Ogrodowej Jesteśmy już od sierpnia, ale dopiero teraz zaprosiliśmy na oficjalne otwarcie - mówi Wiesława Warchoł, współwłaścicielka "Impwaru", autoryzowanego dystrybutora firmy Citroën. - Natomiast dopiero teraz uruchomiliśmy własny serwis. Jakle auta najlepiej "Idą"? Bagazowe: "Jumper" i montowany w Nysie C-15. Z osobowych ax i saxo. Prezentujemy niemal wszystkie typy citroëna, oprócz tych najdroższych. Jednak jeśli się znajdzie klient na ewalon w cenie ponad stu tysięcy, to też szybko go przywieziemy.

(amp)



Fot. GRZEGORZ SPALA

Kontra biurom w teczce

W związku z licznymi artykułami o nieuczciwych propozycjach wyjazdów do pracy za granicę, biura podróży zrzeszone w legnickim oddziale Dolnośląskiej Izby Turystyki wystosowały ostrzeżenie do swoich potencjalnych klientów. Przestrzegają przed pseudobiurami, oferującymi po niezwykle atrakcyjnych cenach wyjazdy w różne zakątki kraju i świata.

Potencjalni klienci mogą sprawdzić wiarygodność tych biur. Jednym z podstawowych sposobów jest skontrolowanie przynależności biura do Izby Turystyki. Wystarczy zadzwonić do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Kultury i Sportu) pod nr 66-312.

(dach)

Rodzice protestują, władze odpowiadają

Komitety rodzicielskie głogowskich przedszkoli zaprezentowały przeciwko dwukrotnemu zwiększeniu opłaty stałej za przedszkole. Opłata ta wzrosła od 1 stycznia z 15 zł na 30 zł. Rodzice już w grudniu wystosowali pismo do Rady Miejskiej, gdzie pytali "dlaczego Gmina i Miasto Głogów tak szybko i chętnie sięga do kieszeni rodziców?". Pytania dotyczyły również różnic w opłatach między tzw. zerówkami i przedszkolami oraz tej części pieniędzy od rodziców, która zostaje w placówce.

Rodzicom na ich pytania odpowiedział pod koniec stycznia wiceprezydent miasta. Podał, że miesięczny koszt utrzymania jednego dziecka w przedszkolu wynosił w

1996 roku 310 zł. W innych miastach województwa opłaty za przedszkole były i są znacznie wyższe i wynoszą obecnie 50-60 zł. To, że za zerówki rodzice nie płacą, a za przedszkole tak, wynika z ponadpięciogodzinnego pobytu dzieci w przedszkolach. Miasto ma bowiem obowiązek finansować tylko 5-godzinne minimum wychowawczo-dydaktyczne. Za pobyt dzieci w placówkach, które prowadzą dłuższą działalność, rodzice wnoszą opłatę stałą wyznaczoną przez samorząd. Wiceprezydent wyjaśnił również rodzicom, że z ich pieniędzy każde przedszkole otrzyma 1130 zł na zakup pomocy dydaktycznych i prasę dziecięcą.

Kaczawa brudniejsza

Badania Kaczawy przeprowadzone w końcu ubiegłego roku wykazały, że rzeka jest jeszcze brudniejsza. Poniżej Złotoryi do ujścia czystość wody nie odpowiadała nawet trzeciej klasie. W wodach jest sporo zanieczyszczeń bakteriologicznych i związków biogenych. Czystość Odry w grudniu się poprawiła, ale z pozanormatywnej do poziomu klasy III.

Cicha Woda jest rzeką o pozaklasowej czystości i to na całej długości. W rzece jest sporo siarczanów, fosforanów i potasu, a w jej górnym odcinku bakterie z grupy coli.

Czarna Woda w grudniu była bardziej zanieczyszczona niż w poprzednich miesiącach. Zdecydowała o tym głównie duża zawartość żelaza.

(młk)

AWF w Polkowicach?

Wygląda na to, że na zamieszczeniu wokół finansowania przez Lubin Oddziału Zamiejscowego Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu skorzystają Polkowice. Jak nas poinformował rzecznik prasowy burmistrza gminy, Polkowice otrzymały pismo z AWF w sprawie decyzji senatu uczelni określającej dalsze kierunki rozwoju oddziału zamiejscowego. Jedną z rozważanych możliwości jest utworzenie w Polkowicach stacjonarnego college'u sportowego, którego ukończenie będzie dawało tytuł licencjata oraz Oddziału Zamiejscowego AWF ze specjalnością nauczycielską. Pod uwagę brane są też specjalności: rehabilitacja i promocja zdrowia, gdyż po wybudowaniu kompleksu basenów rekreacyjnych Aquapark, Polkowice będą dysponować profesjonalną bazą do kształcenia w tych kierunkach.

Oddział miałby się mieścić w polkowickim Zespole Szkół, ale przedtem gmina musiałaby zainwestować w wybudowanie tam bloku żywieniowego i bazy noclegowej. Na razie strony będą pertraktować w sprawie obustronnych gwarancji, że ewentualne inwestycje nie pójdą na marne.

(dach)

Dar Polskiej Miedzi

O pięć nowych samochodów marki "Volkswagen Transporter" wzbogacił się tabor legnickiej policji. 50 proc. kosztów zakupu (175 tys. zł) pokrył zarząd KGHM Polska Miedź SA. Dwa nowe samochody otrzymała Komenda Rejonowa w Legnicy, a po jednym komendy w Głogowie, Lubinie i Jaworze. Kluczyki do nowych samochodów komendantowi wojewódzkiemu policji Tadeuszowi Kruczyńskiemu przekazał wiceprezes KGHM Polska Miedź SA Stanisław Krajewski.

W ciągu ostatnich kilku lat, dzięki wsparciu sponsorów, wśród których była niemal zawsze Polska Miedź SA, a bardzo często lokalne samorządy, legnicka policja wzbogaciła się o 57 nowoczesnych radiowozów. Dzięki temu poczytne policyjne "nyski" na naszych ulicach należą już do rzadkości.



Ferie dla bogatych

Tylko około 1800 dzieci i młodzieży z ponadstutysięcznej rzeszy uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych woj. legnickiego uczestniczy w wyjazdowych formach wypoczynku podczas tegorocznych ferii zimowych. Jest to o prawie 300 osób mniej niż w roku ubiegłym. Jak poinformowała nas Helena Hawrysz, starszy wizytator Kuratorium Oświaty w Legnicy, dzieci z Legnickiego wyjechały na 34 zimowiska, głównie do miejscowości górskich. Najwięksi organizatorzy to: biura podróży (1300 uczestników), oświata, spółka "Interferie" i stowarzyszenia (Lubiński Komitet Olimpijski, Stowarzyszenie Piłki Ręcznej w Lubinie, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej). Tylko jedno zimowisko zorganizował zakład pracy (PKS Głogów).

Główną przyczyną tak małej liczby wypoczywających poza miejscem zamieszkania są wysokie ko-

szty zimowisk. W bieżącym roku dziesięciodniowy pobyt kosztuje od 400 do 800 zł. Najtaniej jest na zimowisku Lubińskiego Komitetu Olimpijskiego, najdrożej w spółce "Interferie". Niewiele przygotowano także tzw. zimowisk dochodzących z dożywianiem, zlokalizowanych w miejscu zamieszkania. Od lat są to stali organizatorzy: MCK "Harcerz", Szkoła Podstawowa nr 4 i Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Legnicy oraz szkoły podstawowe w Grębocicach, Krotoszycach, Szkola Podstawowa nr 2 w Chocianowie, i Szkoła Podstawowa nr 1 w Ścinawie.

Na terenie Legnickiego zorganizowano dwa zimowiska z innymi województw. W Jaworze wypoczywają dzieci i młodzież z Wrocławia i Jeleniej Góry.

(młm)

Strefa Usług Publicznych

Miejską Strefę Usług Publicznych, która przejęłaby część zadań należących dotychczas do administracji rządowej, chce utworzyć Związek Gmin Zagłębia Miedziowego. 29 stycznia Zgromadzenie Związku podjęło decyzję o rozpoczęciu starań na rzecz jej powstania.

Do związku należą: Gaworzyce, Grębocice, Chocianów, Polkowice, Przemków i Radwanice. Już teraz gminy te współpracują ze sobą w wielu dziedzinach, wspólnie inwestując np. w rolnictwo czy gospodarkę wodno-ściekową. Utworzenie strefy pozwoliłoby nie tylko na przejęcie niektórych zadań od administracji rządowej, np. w zakresie opieki zdrowotnej, szkolnictwa ponadpodstawowego czy utrzymania dróg, ale także pieniędzy na ich realizację. Gminy uważają, że w rękach samorządowych budżetowe środki zostaną lepiej wykorzystane. Strefa poz-

wala bowiem na ich elastyczny podział - w zależności od potrzeb można je przelewać z działu do działu, co jest najcięższe i niemożliwe w przypadku administrowania rządowego.

Dla mieszkańców gmin korzyść byłaby taka, że zamiast w Legnicy, wiele spraw mogłoby załatwiać na miejscu, w siedzibie strefy, którą mają być Polkowice.

Czy Miejska Strefa Usług Publicznych rzeczywiście powstanie, zadecyduje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Gminy mają czas do końca marca na zebranie potrzebnej dokumentacji i pozytywnych opinii wojewody i sejmiku samorządowego, ponieważ wniosek musi trafić do Warszawy najpóźniej na dziewięć miesięcy przed początkiem nowego roku budżetowego. Jak na razie w Polsce funkcjonuje jedna gminna strefa - z siedzibą w Nowym Sączu.

(lm)

Kiedy zaczynali w małym pokoiku na parterze hotelu Cuprum, trudno było wyobrazić sobie, że za parę lat staną się jedną z największych stacji radiowych na Dolnym Śląsku. Wówczas nikt z nich nie myślał o umowach o pracę, pieniądzach czy urlopach, po prostu - wszyscy chcieli robić radio. Ci sami ludzie byli równocześnie dziennikarzami, prezenterami, realizatorami, kierownikami i akwizytorami. Pierwszymi gwiazdami radia byli: Waldemar Stachowski (który specjalnie dla słuchaczy grał na niezapomnianym bandżu), Roman Bąk, Beata Tadla, Edyta Golisz, Dorota Szkop, Szczepan Knap, Jan Falkowski i obecny redaktor naczelny "Konkretów", Marek Szpyra.

Do dziś w radiu pracują: W. Stachowski, R. Bąk, Sz. Knap i E. Golisz. Stachowski, odpowiedzialny za sprawy techniczne, znany jest z tego, że rozbiera na części każdy nowy sprzęt, jaki tylko trafi do radia. Podobno nigdy nie rozstaje się z taśmą izolacyjną i nie ma takiej rzeczy, której nie chciałby skleić. Romek Bąk to z kolei nieodłączny kupel Wiesława



Szczepan Knap i Beata Tadla

Niewidzialni gwiazdorz

Barczyszyna, który nieco później dołączył do grona gwiazd. Obaj panowie znani są z dowcipnych dialogów i niekonwencjonalnych rozmów ze słuchaczami. Jak większość fachowców z branży muzycznej (prowadzą listę przebojów), cieszą się największym powodzeniem wśród radiowych fanek.

Z kolei Szczepan Knap zaczynał w zakładowym radiowęźle. Dzisiaj znany jest z nocnych dyżurów i audycji niedzielnych. Wśród jego wiernych słuchaczy są przede wszystkim fani sportu i disco polo. Szczepan lubi rozmowy na żywo. Nawet na antenie udziela życiowych porad, także desperatom. Otrzymuje najwięcej listów, również od więźniów, którzy ufają mu, jak żadnemu innemu dziennikarzowi. Natomiast Edyta Golisz miała zaledwie 18 lat, kiedy pojawiła się w rozgłośni. Ma najdłuższy staż wśród "serwisantek". W radiu znalazła ulubioną pracę i... męża, Zbigniewa Łaszuka. Wspecjalizowała się w tematyce przyrodniczej i policyjno-prokuratorskiej.

Przez pierwsze lata doświadczeni dziennikarze z innych redakcji załamywali ręce, kiedy w codziennych wiadomościach słyszeli wyłącznie własne informacje. Później sytuacja zaczęła się radykalnie zmieniać. Stanisław Obertanec przyjął nowych ludzi. Programami informacyjnymi zajął się Wiesław Piotrowski, którego później zastąpiła Małgorzata Skórska - absolwentka kulturoznawstwa łódzkiej uczelni oraz była dziennikarka "TO" i "Gazety Legnickiej", dziś prawa ręka Stanisława Obertanicy. To dzięki niej serwis radia stał się niezbędną ściągawką dla wieloletnich reporterów ze znacznie starszych redakcji.

Za sprawą wiceszefowej, w eLce pojawiła się inna absolwentka kulturoznawstwa, Marlena Mokrzanowska - znana z reportaży, relacji z głośnych procesów sądowych, przeglądów prasy, audycji o tematyce samorządowej, ekologicznej i kulturalnej. Małgorzata Skórska postawiła



Edyta Golisz

obok Roman Bąk i Wiesław Barczyszyn

również na Majkę Grohman i Beatę Tadlę. Obie bardzo młode dziennikarki dzięki wyjątkowej pracowitości i urokowi osobistemu sprawiły, że radio przestało stać na uboczu. Radio eL długo pracowało nad własnym wizerunkiem, ale się opłacało. Teraz mają więcej słuchaczy niż wszystkie inne stacje razem wzięte.

Mówiąc o legnickich radiowcach, trzeba wspomnieć o Grażynie Rudnickiej (do września ubiegłego roku znanej jako Rymkiewicz). Reporterka, odpowiedzialna za informacje, oświatę, medycynę i sprawy dotyczące kombatanów, jest najwszechstronniej wykształconym pracownikiem radia. Skończyła pedagogikę, dziennikarstwo i ekonomię. W lipcu obchodzić będzie piątą rocznicę pracy w eLce. Natomiast Katarzyna Górna, od dwóch lat związana z radiem, jest odpowiedzialna za tematy-

kę kulturalną i społeczną. Zajmuje się przyjmowaniem interwencji od słuchaczy i organizowaniem pomocy dla potrzebujących.

Katolicką działkę zajmuje się Małgorzata Rekowska. Od niedawna pomaga jej Monika Poręba. Radio to także Jacek Saja, odpowiedzialny za sprawy redakcyjne; Anna Paździor, realizatorka znana z najpiękniejszego głosu; Ewa Korwek - realizatorka i sprawozdawca sportowy; Agata Rzucidło i Katarzyna Szatkowska - informacje, oraz Grzegorz Szczepaniak, nowy dziennikarz od sportu, polityki i Polskiej Miedzi.

Przez Radio Legnica, nazywane radykiem albo Katolickim Radiem Romans, przewinęło się co najmniej sto osób. O wielu z nich nikt już dzisiaj nawet nie pamięta...

JOANNA MICHALAK



Jacek Saja.

Zdjęcia GRZEGORZ SPALA

konkrety i ludzie

Niniejszym chciałbym poinformować swoich Czytelników, że doczekaliśmy się już klasy średniej. Komuna robiła co tylko mogła (i nie mogła), by z korzeniami wyteplić kapitalistów z naszego społeczeństwa. A tu patrzcie. Wystarczyło śledzić lat wolności i już mamy posiadaczy, menedżerów, bogatych lekarzy, a nawet urzędników i w ogóle forsastych ludzi biznesu.

Pierwszy sygnał dał rok temu Lions Club, który powstał zwykle tam, gdzie są możliwości i pieniądze. W na-

Życie

bankietowe

szych warunkach legnickich chodziło zwłaszcza o to drugie. Ostatnio słyszę o kolejnych awansach dawnej stołwki tzw. Trójbazy przy ul. Jaworzyńskiej w Legnicy. Miała karmić murarzy, betoniarzy, kanalarzy i innych bohaterów pracy socjalistycznej, ale zmiana ustroju zniweczyła te świetliste plany schabowego dla każdego. Od paru lat jest tu zrobiona nieco na niemiecki styl restauracja Astron. Zagląda tu wysocy urzędnicy, biznesmeni, parlamentarzyści itp. wykwintnie ubrani i pachnący panowie. Teraz jest tu jeszcze poniedziałkowy klub pracodawców. W socjalizmie legnicki poniedziałek kojarzył mi się z brakiem filmu w telewizji i mięsa w sklepach masarskich. Poniedziałek 1997 nie należy już do Teatru Telewizji, sklepów rybnych, pierogów ruskich, ale do legnickich pracodawców. Co z pewnością radośnie przyjmą ich żony, gdyż nie będą musiały robić w tym dniu obiadów i wielu innych rzeczy. Przynajmniej w towarzystwie mężów-pracodawców.

Klasa średnia toczy też bogate życie bankietowe. Przyrzęcałem się temu kilka razy w KGHM, ale u górników i hutników bywa krótko i na temat. Władowo, kombinat jutro foderuje, a prezes wstaje wcześniej. Za to bankiet "Cuprum-Banku" w lubińskim "Bombole" był prawdziwą symfonią: jedzenia, picia, intelektualnych i biznesowych rozmów, muzyki na smyczkach i podobnych rekwizytach, niemodnych w dobie komputerów i telewizorów. Z wrażenia poruszył ogonem nawet szczupak na półmisku, ale go szybko zjedliśmy. Nie wolno niepokoić klasy średniej, przewodniej siły narodu.

ADAM SPYCHAŁA

POLSKIE KASY FISKALNE OPTIMUS-IC

Operator wojewódzki OPTIMUS-IC

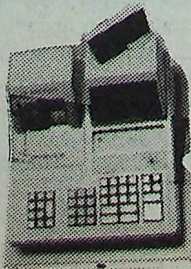
"SIGMA" S.p.A.

Legnica, ul. T. Kościuszki 29/2
tel. (076) 282-12, 282-24

informacja całodobowa
tel. 090 64-14-00

Zapewniamy

- Doradztwo techniczne
- Profesjonalne szkolenie
- Programowanie
- Całodobowe pogotowie techniczne



CR 280 Plus RS:
700 PLU,
jednostanowiskowa,
prosta w obsłudze,
wydajna i szybka,
odporna na duże obciążenia
opcje:
współpraca
z komputerem,
drukarka termiczna
837 zł*



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Prywatyzacją w posła

Zaczęło się pod koniec ubiegłego roku. Ni z gruszek, ni z pietruszki szefowie lubińskiego samorządu zaczęli się bardzo interesować prywatyzacją Polskiej Miedzi. Uścisłając - jej słabymi punktami. Ludzie "siedzący" w miedziowym holdingu, kiedy już doszli do siebie po pierwszym szoku, postanowili pokazać prezydentom miejsce w szeregu i serdecznie poradzili im, by sprawy nie na prezydenckie głowy pozostawili fachowcom, którzy się nimi zajmują od kilku lat. Tego samorządowcom było aż nadto, i rozpoczęła się wojna na listy, które w sumie zajęły już kilka metrów papieru faksowego. Prezydenci rozpoczęli od bardzo niewygodnego pytania o

planowane zwolnienia

pracowników w restrukturyzującej się Polskiej Miedzi. Pytanie o tyle zasadne, że właśnie owe zwolnienia są jednym z głównych argumentów wojewody, starającego się o utworzenie w województwie legnickim specjalnej strefy ekonomicznej. W oficjalnych dokumentach i wypowiedziach przewija się liczba 8 tys. osób, które stracą pracę w najbliższych latach. M.in. pojawiła się w komunikacie Podkomitetu Polityki Regionalnej i Rozwoju Obszarów Wiejskich KERM, który został zamieszczony w "Biuletynie Tygodniowym - Podsumowanie" Centrum Informacyjnego Rządu, rozpowszechnianym przez sieć Internet (ukazała się 23 grudnia ub.r.). Szefowie KGHM zareagowali tak, jak reagują od kilku miesięcy - bardzo lakonicznie. Piotr Bielański, rzecznik prasowy w Polskiej Miedzi, stwierdził, że lepiej by było, gdyby pan Maćkała z zastępcami w sprawie KGHM się nie mieszała.

Posel Ryszard Zbrzyzny, który jest posłem głównie dzięki głosom górników, poszedł dalej. Na konferencji prasowej 13 stycznia stwierdził, że informacje wojewody o planowanych zwolnieniach są nie do końca prawdziwe.

Na to prezydenci wytoczyli ciężkie armaty. Stwierdzili, że poseł Zbrzyzny zarzuca wojewodzie

kłamstwo

i to popełnione w oficjalnym dokumencie. A tego typu procedury to zwykłe przestępstwa, za które kary spisane są w Kodeksie Postępowania Karnego, a przez prawników na-

zywane są "poświadczeniem nieprawdy".

"Z flanki" zaatakował Arkadiusz Urban (człowiek bliski ideowo lubińskim prezydentom); prezes Telewizji Regionalnej Województwa Legnickiego (ściśle związanej z Urzędem Miasta w Lubinie). Wyprodukował elaborat, w którym zganił posła Zbrzyznego. Po pierwsze - za sposób, w jaki Ryszard Zbrzyzny odmówił wzięcia udziału w programie "Miedziowa ruletka". Miał się w nim spotkać z prezydentem Maćkałą i Józefem Czyczerskim, szefem miedziowej Solidarności i rozmawiać o prywatyzacji Polskiej Miedzi. Poseł odmawiając napisał, że będzie dyskutował tylko z osobami, z którymi jest w stanie nawiązać dialog, a taka wypowiedź, zdaniem Urbana, tchnie starym systemem. Po drugie - za zorganizowanie wspomnianej już konferencji prasowej 13 stycznia. Tego samego dnia i o tej samej porze nagrywano bowiem "Miedziową ruletkę" (bez Zbrzyznego). Zdaniem prezesa telewizji, jest to dowód na brak zainteresowania jakimkolwiek dialogiem. Na tym jednak nie koniec. Mirosław Gojdz, wiceprezydent Lubina, trafił posła Zbrzyznego w jeszcze bardziej

czuły punkt

Publicznie zapytał bowiem, jak to będzie z obietnicami przez posła darmowymi akcjami dla emerytów i rencistów. Przy okazji cytował jeden z paragrafów nowej Ustawy o prywatyzacji i komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych. Wynika z niego, że emeryci i renciści, którzy spełniają warunki, by darmowe akcje otrzymać, musieli pisemnie zgłosić taką chęć w ciągu pół roku od daty wpisania Polskiej Miedzi do rejestru spółek. Termin ten minął w 1992 roku i bez obawy o przegraną można postawić cały majątek, że żaden emeryt czy rencista formalności tej nie dopełnił.

Posel Zbrzyzny zobaczył, że to nie przelewki, i poprosił o wsparcie autorytet: Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu. Z opinii specjalistów biura wynika, że ustawa została cokolwiek spartolona, bo na razie jej przepisy nie obejmują emerytów i rencistów z tych przedsiębiorstw państwowych, które zostały przekształcone w spółki na podstawie poprzedniej ustawy z 13 lipca 1990 roku. Nowa regulacja mówi, że jej przepisy należy stosować także do tych właśnie spółek. Gdyby jej

literę trzymać się ściśle, to darmowych akcji dla emerytów i rencistów z KGHM by nie było. Polskie prawo jest jednak tak konstruowane, że zawsze da się z niego coś "wydusić". I specjaliści z biura doszli do wniosku, że nasi emeryci i renciści znaleźli się w "sytuacji przejściowej", a sprawę ureguluje minister skarbu odpowiednim rozporządzeniem. Takiego na razie jednak nie ma, a to oznacza, że faktycznie nie ma także przepisu, na podstawie którego można darmowe akcje rozdać emerytom i rencistom z Polskiej Miedzi.

Być może jednak przepis taki powstanie, choć według nieoficjalnych źródeł minister jest raczej niechętny.

W roku wyborów politycy nie takie rzeczy jednak robili. Bo w całym tym sporze właśnie

o politykę i wybory idzie

przede wszystkim. Prezydent Maćkała twierdzi wprawdzie, że na sercu leży mu dobro ludzi i regionu, ale dodaje jednocześnie, że nie wyklucza kandydowania do parlamentu w jesiennych wyborach. Żeby się w nim znaleźć, musi zdobyć wyborców wśród górników i ich rodzin. A jeśli nie zdobyć, to przynajmniej osłabić pozycję Ryszarda Zbrzyznego. Stąd frontalny atak lubińskiego samorządu na te fragmenty projektów prywatyzacji KGHM, które dotyczą gwarancji zatrudnienia i darmowych akcji dla emerytów i rencistów. Wyborcy oczekują od lewicowego posła Zbrzyznego, że o te sprawy będzie dbał najbardziej. I poseł często - gęsto chwalił się sukcesami na tej niwie. A teraz przedstawiciele wrogiej mu opcji politycznej starają się te sukcesy podważyć. Sprawę lubińskiego prezydenta ułatwia zarząd Polskiej Miedzi, który postanowił schować głowę w piasek i nie informować, na czym polegają i jak przebiegają historyczne przemiany w jednym z największych przedsiębiorstw nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Efekt jest taki, że wokół prywatyzacji Polskiej Miedzi pojawia się coraz więcej nieudomówień, o czym najlepiej świadczy opisana wyżej wojna informacyjna, która z całą pewnością będzie miała ciąg dalszy.

ŁUKASZ KRANACH

Bank Śląski

Z NAMI TWOJA PRZYSZŁOŚĆ

Uprzejmie informujemy,
że 6 stycznia 1997 r.
rozpoczął działalność
Oddział Banku Śląskiego S.A.
w Legnicy

Bank Śląski S.A. oferuje Klientom kompleksową obsługę w zakresie:

- rachunki bieżące dla podmiotów gospodarczych i osobiste dla osób fizycznych
- lokaty terminowe, w tym również niestandardowe
- kredyty i pożyczki dla osób fizycznych, w tym mieszkaniowe
- kredyty dla podmiotów gospodarczych
- rozliczenia transakcji krajowych i zagranicznych
- karty VISA Classic i VISA Business Banku Śląskiego S.A.
- gwarancje i poręczenia bankowe
- 24 h wrzutnia nocna i bankomat
- certyfikaty złotowe z dyskontem

Z A P R A S Z A M Y
DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG!

od poniedziałku do piątku 8-18,
oboty robocze 8-13

Bank Śląski S.A. Oddział w Legnicy
ul. F. Skarbka 2, 59-220 Legnica,
tel. 523-510, fax 294-56, 524-966

798k

Głogów-Białoruś, Białoruś-Głogów

Głogów odwiedzili przedstawiciele Białoruskiego Związku Inwalidów. Władzom miasta zaproponowali współpracę gospodarczą, wymianę pracowników i pośrednictwo w poszukiwaniu pracodawców. BZI w przypadku nawiązania takiej współpracy będzie sprawdzać wiarygodność i rzetelność firm białoruskich, chcących wejść na polski rynek.

Białorusini w swoim piśmie - "Wprowadzimy Cię na rynek Rosji" oferują również swoją pomoc we wprowadzeniu głogowskich firm do strefy wolnocłowej "Briest" w Brześciu. W strefie tej inwestują między innymi "Mercedes" i "Siemens". Jest to także jedna z najdogodniejszych dróg wwozu towarów do Białorusi i Rosji. BZI ma tam własne zaplecze produkcyjne.

Białoruski Związek Inwalidów chce także pośredniczyć w nawiązywaniu kontaktów między Głogowem i miastami białoruskimi (na zasadach partnerstwa miast). Jak również wspie-

rać Głogów w działaniach promocyjnych i marketingowych na terenie ich kraju.

BZI jest jedną z największych organizacji społecznych na Białorusi. Zrzesza 200 tys. osób, ma 1860 oddziałów. Prowadzi działalność gospodarczą, zatrudnia 8 tys. osób. Przewodniczący związku, Nikołaj Kolbasko, który gościł w Głogowie, był deputowanym w parlamencie. Startował w wyborach prezydenckich w 1994 roku. Organizacja stara się współpracować z firmami zachodnioeuropejskimi. W Polsce swoją ofertę przedstawiła m.in. we Wrocławiu, Krakowie, Katowicach i Łodzi.

Władze Głogowa są zainteresowane propozycją BZI. Jak twierdzą, na tyle, na ile przyniesie to korzyści ekonomiczne miastu. Zaplanowano następne spotkania z przedstawicielami białoruskiego związku.

(oba)

UCHWAŁA NR XXXVI/265/97 RADY MIEJSKIEJ LEGNICY z 27 stycznia 1997 r.

zmieniająca uchwałę w sprawie zasad gospodarowania mieszkaniowym zasobem miasta Legnicy oraz kryteriów wyboru osób, z którymi umowy najmu powinny być zawierane w pierwszej kolejności

Na podstawie art. 5, ust. 3 i 30 ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (Dz.U. z 1994 r. Nr 105, poz. 509, z 1995 r. Nr 86, poz. 433, Nr 133, poz. 654 z 1996 r. Nr 56, poz. 257) **uchwala się, co następuje:**

§ 1

W uchwale nr VIII/60/95 Rady Miejskiej w Legnicy z dnia 30.01.1995 r. w sprawie zasad gospodarowania mieszkaniowym zasobem miasta Legnicy oraz kryteriów wyboru osób, z którymi umowy najmu powinny być zawierane w pierwszej kolejności, zmienionej uchwałą nr XXXII/242/96 z dnia 28.10.1996 r. wprowadza się następujące zmiany:

1. par. 2 pkt. 6 skreśla się
2. w par. 15:
 - a. w ust. 1 wyrazy "Wydziale Gospodarki Lokalami" zastępuje się wyrazami "Zarządzie Gospodarki Mieszkaniowej".
 - b. ust. 2 otrzymuje brzmienie:

"2. Do zawarcia umowy najmu i wszelkich spraw związanych z jej zawarciem upoważniony jest Dyrektor Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej"
 - c. skreśla się ust. 4
3. par. 17 w ust. 5 wyrazy "Urzędu Miasta" zastępuje się wyrazami "Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej"
4. par. 21 w ust. 1 wyrazy "Wydział Gospodarki Lokalami" zastępuje się wyrazami "Dyrektor Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej"
5. po par. 21 dopisuje się par. 21a w brzmieniu:

"21a ust. 1. W odniesieniu do lokali mieszkalnych objętych czynszem regulowanym, z wyłączeniem lokali, w których przyszły najemca wykonał remont we własnym zakresie, wprowadza się obowiązek pobierania kaucji gwarancyjnej odpowiadającej 6-krotnej miesięcznej kwocie czynszu wraz z opłatami za świadczenia, naliczonej za dany lokal w dniu podpisania umowy, według aktualnie obowiązujących kalkulacji cenowych. Kaucja jest pobierana pod warunkiem zasiedlenia lokalu przez nowego najemcę.

ust 2. Warunki pobierania, potrącania i zwrotu kaucji gwarancyjnej reguluje umowa najmu.

ust. 3. Kaucja zwracana jest wraz z oprocentowaniem równym wartości oprocentowania rachunku bieżącego w banku obsługującym wynajmującego, po potrąceniu kosztów manipulacyjnych, w przypadku ustania najmu i opróżnienia lokalu przez najemcę z zastrzeżeniem ust. 4.

ust. 4. W przypadku występowania zaległości w czynszu i opłatach w trakcie trwania umowy następuje przejęcie (zarchowanie) kaucji gwarancyjnej wraz z oprocentowaniem na rzecz należności wynikających z umowy.

ust. 5. Dopuszcza się w szczególnych przypadkach określonych przez Zarząd Miasta możliwość zapłaty kaucji w ratach".
6. par. 22:
 - a. w ust. 3 wyrazy "Wydział Gospodarki Lokalami" zastępuje się wyrazami "Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej"
 - b. w ust. 4 wyrazy "Wydziału Gospodarki Lokalami" zastępuje się wyrazami "Dyrektor Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej"
 - c. w ust. 1 skreśla się wyrazy "typu lokatorskiego".

§ 2.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia przez rozplakatowanie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnicy oraz podlega opublikowaniu w lokalnej prasie.

Witold Lech Idczak
przewodniczący Rady Miejskiej

129K

Do 1987 roku za silne tapnięcie uważano takie, które obejmowało dwa filary o wymiarach 25 na 45 metrów. Wtedy gdy zginął mój mąż, strefa katastrofy rozciągała się na 2,5 kilometra - wspomina Albina Szymczykiewicz, której mąż w tę tragiczną noc pracował na przodku. To był zawał skał stropowych, ociosowych, a jednocześnie wypiętrzył się spąg.

- Początkowo myślałam - gdzieś poszedł z kolegami. Po kilku godzinach czekania przybiegły koleżanki. Poprosiły mnie do siebie. Trwała już akcja ratownicza. Ciała trzech górników, w tym mojego męża, odnaleziono po dwóch dobach. Czwartego po 12 dniach akcji. Zapewniano nas, że rodziny po tych, którzy zginęli, będą ocz-

nastu wdów. - Zapominanie o ludziach, którzy oddali życie przy budowie majątku KGHM Polska Miedź SA, w chwili gdy jest on "rozdawany", krzywdzi nas i jest moralnie naganne - piszą w protestie kierowanym do wszystkich możliwych instancji.

Czy mają szansę na pozyskanie choćby symbolicznych akcji?

Arkadiusz Kawecki, dyrektor Departamentu Polityki Kadrowej oraz przewodniczący zespołu powołanego przez zarząd KGHM Polska Miedź SA do spraw opracowania regulaminu rozdziału akcji twierdzi, że pytanie to skierowane jest

pod niewłaściwym adresem

- Dysponentem akcji prywatyzacyjnych KGHM Polska Miedź

wy z 25 września 1981 roku o przedsiębiorstwach państwowych;

- osoby, które przepracowały w przekształconym przedsiębiorstwie co najmniej 10 lat, a rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło wskutek przejścia na emeryturę albo rentę z przyczyn określonych w art. 1. ust. 1 ustawy z 28 grudnia 1989 roku.

Nie ma strony, nie ma akcji

Pamiętać trzeba, że uprawnienie do nie odpłatnego nabycia akcji prywatyzowanego przedsiębiorstwa jest uprawnieniem ściśle osobistym i nie podlega dziedziczeniu. Tak więc prawa tego nie można nabyć w postaci dziedziczenia, ale przez zawarcie określonej umowy cywilnej z konkret-

Protest trzynastu wdów

**Zapominanie
o ludziach,
którzy
oddali życie
przy budowie
majątku KGHM,
w chwili
gdy jest on
"rozdawany",
krzywdzi nas.**



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

kiem w głowie kopalni. Dzisiaj, dziesięć lat później, nie zostało za wiele z tych deklaracji - mówi rozgoryczona Albina Szymczykiewicz.

- Mój mąż zginął wskutek oberwania się łaty. Zostałam z dwójką małych dzieci. Nikt specjalnie nie troszczył się o nas, bo przecież otrzymałam rentę. Dzisiaj córka już się usamodzielniała, ale syn studiuje i każdy grosz się liczy. Jak nie dla nas, to przynajmniej o dzieciach niechby pamiętali - dodaje inna.

- Mój zginął kilka miesięcy przed przejściem na emeryturę. Gdyby nie ten wypadek, dziś miałby prawo do wszelkich przywilejów - mówi żona Tadeusza Kowalskiego, który zginął w 1989 roku, na dwa miesiące przed emeryturą.

Rozgoryczenie

Pominięcie przy podziale bezpłatnych akcji prywatyzacyjnych KGHM Polska Miedź SA rodzin górników, którzy zginęli przy pracy, wywołało rozgoryczenie trzy-

SA jest ich właściciel, czyli Skarb Państwa. My zostaliśmy zobowiązani przez właściciela do sporządzenia regulaminu zasad podziału akcji w odniesieniu do osób, które uprawnione są do ich nabycia. A zatem opracowujemy regulamin jedynie od jego strony technicznej. O grupach, które są uprawnione do nabycia bezpłatnych akcji, precyzyjnie mówi uchwalona przez sejm Ustawa o prywatyzacji i komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych, która zacznie obowiązywać 8 kwietnia br. A zatem przez uprawnionych pracowników rozumie się:

- osoby będące w dniu wykreślenia z rejestru przedsiębiorstwa państwowego przekształconego w spółkę pracownikami tego przedsiębiorstwa;

- osoby, które w dniu wykreślenia przedsiębiorstwa państwowego z rejestru przedsiębiorstw państwowych były stroną umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem państwowym zawartej na podstawie przepisów rozdziału 8a usta-

na fizyczną stronę. Jedną jest Skarb Państwa, a drugą może być tylko uprawniony pracownik.

W biurze Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego mówią, że związek na pewnym etapie zabiegał o te sprawy. Ponieważ jednak sejm wydał ustawę i ostatecznie określił ramy osób uprawnionych, można tylko ubolewać nad tym rozdziałem. Obecnie jednak wszelkie działania są już jednak bezprzedmiotowe.

Czy rzeczywiście jest to już tylko musztarda po obiedzie? Chodzą słuchy, że w tej sprawie była rozpatrywana możliwość niedarmowego (po cenach preferencyjnych) przekazania akcji. Nieoficjalne pogłoski, których nikt nie chce potwierdzić, są nadzieją dla trzynastu kobiet. Zamierzają bowiem, powołując się na zobowiązania moralne, dochodzić swoich roszczeń za wszelką cenę, nawet gdyby trzeba było iść do sądu.

JADWIGA WARDACH

• Ostatnio widać wyraźne ożywienie KGHM Polskiej Miedzi SA w zakresie polityki informacyjnej na temat ochrony środowiska. Chętnie porównuje się z wielkimi miastami, o których zwykle się nie myśli, że mogą być tak bardzo zanieczyszczone, np. Warszawa, Jelenia Góra. Czy rzeczywiście emisja z Polskiej Miedzi jest mniejsza niż zanieczyszczenie w tych aglomeracjach?

- Pokazujemy przede wszystkim wykresy, czyli popularne słupki, które bardzo się poprawiły w porównaniu do roku osiemdziesiątego. Ilość emitowanych pyłów oraz metali, które się w tych pyłach znajdują, zwłaszcza ołowiu i miedzi, jest w tej chwili mała. Jeżeli bierzemy jakiś rocznik statystyczny dotyczący ochrony środowiska - wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego, a więc nie nasze - to okazuje się, że miasta zupełnie odległe od zagłębia miedziowego mają od niego wielokrotnie większą emisję pyłową. To powinno zmienić obiegową opinię, że akurat my jesteśmy regionem najbardziej skażonym.

• A jednak w wielu środowiskach taka opinia nadal się utrzymuje.

- Niestety, obiegowe opinie - również te z gruntu niesłuszne - są bardzo trwałe. Oczywiście, jakaś emisja zanieczyszczeń będzie zawsze. Nie ma przemysłu bez żadnej emisji, szczególnie przemysłu tego typu - gdzie wydobywamy rudy siarczkowe, zawierające związki ołowiu i w procesie technologicznym ten metal cały czas gdzieś występuje. Poczyniliśmy jednak bardzo duże nakłady na instalacje proekologiczne, aby zmniejszyć ilość pyłów metalononnych. W wyniku zastosowania urządzeń do odpylania "produkujemy" tzw. szlamy ołowionośne - ołów jest, mówiąc potocznie, "przelapywany": nie idzie do atmosfery, lecz kumuluje się w szlamie. Nasz problem polega teraz na tym, co z tym szlamiem zrobić.

• Mimo zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza wciąż słyszy się o problemie ołowiu w naszym regionie. Przeznaczane są kolejne pieniądze na badania poziomu ołowiu u dzieci w wieku szkolnym.

- Nie jestem lekarzem i trudno mi się wypowiadać na ten temat, ale według mojej skromnej wiedzy medycznej ołowica to już choroba zaawansowana, dotycząca przekroczenia pewnych barier w organizmie. Czy dzieci w naszym regionie mają ołowicę? Badania, jakimi dysponujemy - na przykład doktora Wiśniewskiego z Jermianow pod Głogowem - nie wykazały u dzieci w gminie przekroczeń w stosunku do normy dla tego wieku. Również badania robione na terenie Lubina czy Legnicy nie wskazują, aby nastąpiła tu jakaś katastrofa w porównaniu z innymi regionami Polski. Problem ołowiu jest taki sam w Warszawie, Poznaniu czy Gdańsku. Wciąż jeszcze katalizator spalin w samochodzie jest u nas urządzeniem rzadko stosowanym. Tymczasem rocznie przybywa w Polsce około 600 tysięcy pojazdów samochodowych, więc gdzieś ta ogromna emisja ołowiu ma miejsce.

• Kto w takim razie wpada na pomysły, żeby publikować i sprzedawać zbiory krzyżówek pod hasłem "Fundacja na rzecz Dzieci Zagłębia Miedziowego"? Dla jakich to jest dzieci?

- Ktoś taką fundację utworzył i zapewne założył sobie jakieś cele. Myśmy nigdy nie ukrywali, że emi-

sja była, jest i zapewne będzie. Natomiast uważam, że zrobiliśmy już bardzo wiele, żeby ją ograniczyć do minimum. Już w latach siedemdziesiątych KGHM, jako jedno z pierwszych przedsiębiorstw, założył swoje komórki ochrony środowiska. Na przełomie lat 80. i 90. podjęto decyzję o zbudowaniu instalacji Solinox w Hucie Miedzi "Legnica". A więc nie można powiedzieć, że robimy coś w ekologii dopiero teraz, po burzliwych przemianach w Polsce. Przy czym, jeśli dzisiaj nie emitujemy ołowiu w ta-

niadmiar i trzeba ją stamtąd usuwać. Aby nie przepełnić stawów osadowych, jesteśmy zmuszeni do zrzutu wody do Odry. Jednak jeżeli w rzece znajduje się jakiś procent soli, to w tym procencie nasz udział wynosi 11 do 13 procent, a ponad 60 procent udziału w ogólnym zasoleniu rzeki ma Górny Śląsk, między innymi górnictwo węgla i przemysł chemiczny. Jeżeli nawet zrobimy olbrzymią inwestycję - instalację do odsalania całej wody zrzucanej przez nas do Odry, to i tak nie wpłynie to znacząco na zasolenie rzeki.

trzeba pewne obszary osuszać, żeby odsunąć lustro wody jak najdalej od tawy. Wówczas powstają tzw. plaże, które w okresie suchej pogody, gdy nie są wilgotne, mogą pylić. Przy czym robimy wszystko, żeby tego pylenia nie było. Wprowadziliśmy między innymi system zraszalników wodnych, które w suchych okresach nawadniają i stabilizują powierzchnię. Oprócz tego regularnie odbywają się loty helikopterów, które zrzucają na plażę tzw. emulsję asfaltową, również stabilizującą powierzchnię. Czy te-

- Organizacje proekologiczne, choćby Stowarzyszenie Ekologiczne Rolników Indywidualnych "Pronatura" z Głogowa z prezesem Eugeniuszem Babiczem, Głogowski Towarzystwo Ekologiczne czy Polski Klub Ekologiczny, od wielu lat zarzucają nam systematyczne niszczenie i degradację środowiska. Jak powiedziałem, zrobiliśmy już bardzo wiele, żeby ten wpływ ograniczyć i bardzo nas boli, że przedstawiciele tych organizacji nie chcą uznać, iż przemysł miedziowy jest o wiele czystszy, niż chcieliby to widzieć. Według mnie przyczyny są oczywiste: jeśli ktoś działa w organizacji ekologicznej, to chciałby, aby było jak najgorzej, żeby mieć jak największe pole do działania. Wyniki badań autorytetów naukowych, profesorów, którzy prowadzą obserwacje od wielu lat, są kwestionowane przez kogoś, kto takich badań nie robi. I można nad tym tylko ubolewać. Czyni się nam żart, że jeśli jakiś ośrodek naukowy robi badania na zlecenie KGHM Polska Miedź, to te wyniki są nierzetelne. Jest moim zdaniem coś okropnego w tym, że widzi się w naukowcach ludzi przekupnych. Ja nie znam naukowca, który rzuciłby na szalę cały swój dorobek i pozycję naukową tylko dlatego, że wykonuje pracę na zlecenie przemysłu.

• Co to znaczy, że te wyniki mieszczą się w normach: są bliższe górnej czy dolnej granicy? Jak się to ma w relacji do wyników z innych regionów Polski?

- Profesor Tadeusz Hołubowicz z Akademii Rolniczej w Poznaniu badał zawartość metali ciężkich w owocach pochodzących z sadów rosnących w okolicach huty i dla porównania z sadów pod Poznaniem. Nie stwierdził negatywnego wpływu huty na jakość owoców i poziom ich zanieczyszczenia. Zawartość metali ciężkich w roślinach w okolicach Huty "Głogów" jest rzędu 10, 20, 30, czasem 50 procent dopuszczalnej normy, a więc wcale nie w górnych granicach. Jestem przekonany, że w innych uprzemysłowionych regionach kraju zawartość ta jest większa.

• Jesienią w lasach między Lubinem a Polkowicami wiele osób zbierało grzyby. Czy uważa pan, że można je jeść bez strachu?

- Oczywiście. Sam zbieram i lubię grzyby. Z jakiego powodu w tych okolicach grzyby miałyby być zanieczyszczone? Grzyby, który rośnie przy wydziale ołowiu Huty "Głogów", można by posadzać o podwyższoną zawartość tego metalu. Natomiast wpływ huty w niewielkiej odległości - jak wykazują nasze badania - jest już znikomy.

• Co pan sądzi o "czarnych listach" przedsiębiorstw najbardziej uciążliwych dla środowiska? Czy to nie one tak dopingują KGHM do działania?

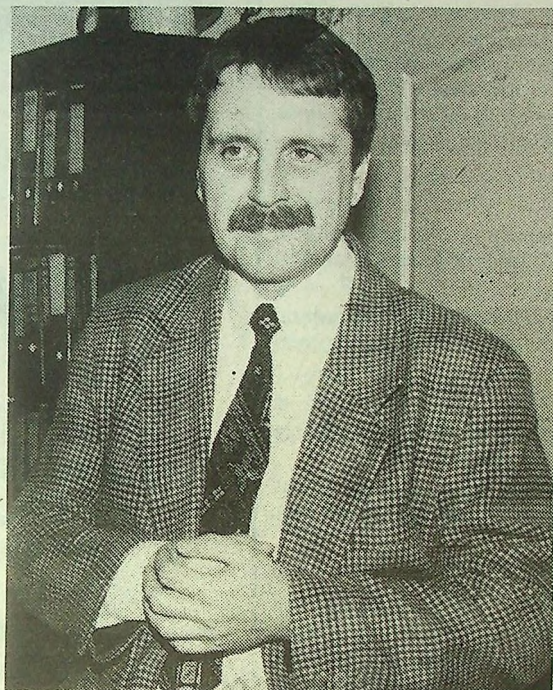
- Z tymi listami jest jak z wszelkimi rankingami. Ktoś to sobie stworzył i co z tego? Nie wiadomo zresztą, jakie kryteria tam zastosowano. Ani my przez to nie inwestowaliśmy mniej ani więcej. Nasz proces poprawiania relacji przemysł środowisko biegnie bez względu na to, czy ktoś stworzył jakąś listę czy nie.

Proekologiczna polityka KGHM wynika z przekonania, że środowisko naturalne należy chronić przed uciążliwością przemysłu na tyle, na ile jest to możliwe. Przecież tu mieszkamy i pracujemy - tutaj wychowujemy nasze dzieci.

• Dziękuję za rozmowę.

Słupki w dół

**Z JANUSZEM PIĄTKOWSKIM,
głównym specjalistą
do spraw
polityki ekologicznej
KGHM
Polska Miedź SA,
rozmawia
Małgorzata Litwin.**



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

kich ilościach, jak niegdyś, to nie znaczy, że gdzieś go tam w okolicy nie ma. Wiele lat wypuszczania pyłów do atmosfery musiało powodować ich opad, a zatem w glebach naszego regionu znajduje się jakaś część tego ołowiu. Jednak badania przeprowadzone w ostatnim czasie wykazują jednoznacznie, że ten ołów wcale nie jest pobierany przez rośliny. Nie jest składnikiem odżywczym, jest elementem obcym i jeśli przenika do roślin, to w minimalnym stopniu. Z wyjątkiem pietruszki, w której rzeczywiście stwierdzono jego zwiększoną zawartość.

• Czy to prawda, że wydatki na ochronę środowiska są pierwszoplanowym kosztem KGHM?

- Wydatki na ochronę środowiska były w ostatnich latach bardzo wysokie, sięgały pół biliona starych złotych rocznie.

• W tym mieszczą się tylko koszty inwestycji proekologicznych, czy także kary, na przykład za zrzuty zasolonej wody do Odry?

- Mówiłem tylko o nakładach inwestycyjnych. Kary to jest zupełnie oddzielna sprawa. Razem z nimi te wydatki są oczywiście znacznie większe. Mamy takie niebezpieczeństwo, że pokładom miedzi towarzyszą pokłady soli, z reguły umiejscowione nad pokładami miedzi. Poprzez naturalną infiltrację do wód kopalnianych przedostają się wody słone. Największe zasolenie ma rejon Sieroszowic, najmniejsze Rudna. Bilans wody w kopalniach jest dodatni - wody jest

Ten problem wymaga bardziej ogólnego rozwiązania przez państwo.

• Czy na terenach bezpośrednio przylegających do stref ochronnych wokół kopalni i hut nie zdarzają się przekroczenia norm zanieczyszczeń?

- W grudniu ubiegłego roku decyzją wojewody legnickiego została zmniejszona strefa ochronna wokół Huty "Legnica" - o około 44 procent dotychczasowego obszaru. Wojewoda podjął decyzję nie tylko na podstawie badań huty, ale także Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, który dokonuje pomiarów niezależnie od urządzeń i aparatury huty. Wyniki zestawiono i okazało się, że negatywny wpływ huty zmniejszył się zdecydowanie. Podobnie jest w innych strefach i sądzę, że mniejsze ilości zanieczyszczeń emitowanych do powietrza pozwolą nam w najbliższym czasie zmniejszyć także tamte obszary.

• A sprawa pylenia? Czy w przypadku zbiornika Żelazny Most może pan zapewnić, że nie zdarzają się przypadki, przy niekorzystnej pogodzie, iż pyły z tego zbiornika wydostają się poza sferę ochronną?

- Są to pyły z wysuszonych szlamów poftłocacyjnych. Szkodliwość tych szlamów jest niewielka. I szkodliwość pyłów również. Nie są to pyły pochodzące z odpalnic kominowych, procesów chemicznych o dużej zawartości metali ciężkich. Natomiast przy tak ogromnym zbiorniku, jak Żelazny Most zgodnie z technologią składowania

go chcemy, czy nie, przy obecnej technologii zbiornik poftłocajny jest koniecznością. Wydobywamy rudę, która zawiera niestety tylko 2 procent miedzi, a zatem 98 procent to jest odpad. I gdzieś to trzeba składować.

• Czy dzięki instalacji Solinox do odsiarczania gazów w Hucie Miedzi "Legnica" problem emisji dwutlenku siarki został już całkowicie opanowany?

- W Hucie "Legnica" tak. Natomiast w Hucie "Głogów" przystąpiliśmy do realizacji zadania: odsiarczanie gazów z elektrociepłowni i to jest też chwili nasza najważniejsza inwestycja.

• Czego dotyczyło niedawne seminarium ekologiczne w Głogowie, zorganizowane przez KGHM?

- Seminarium było poświęcone oddziaływaniu Huty "Głogów" na środowisko naturalne. Chodziło nam o podsumowanie badań prowadzonych przez ostatnie lata, dotyczących przede wszystkim gleb, byłaby i plodów rolnych w rejonie huty.

• Jakie wnioski wysnuto?

- Wszystkie referaty stwierdziły, że poziom skażenia i radiacji tego terenu mieści się w przyjętych w Polsce normach.

Brzmio to optymistycznie i bardzo się z tego cieszę, natomiast te wyniki nie zachwyciły specjalnie przedstawicieli organizacji proekologicznych i samych rolników, którzy byli obecni na seminarium.

• Co wam zarzucają przeciwnicy?

**Moja pierwsza żona
życzyła mi,
abym
"zdechł pod płotem".
Przy użyciu
wymiary
sprawiedliwości
wszystko zmierza
ku temu.**



Fot. Wincenty Kolodziejaki

Obedrzeć do cna

Miał 14 lat, gdy podejmował pierwszą pracę w kamieniołomach. Potem pracował przy wyrębie lasu i wieczorami uczył się w zawodówce. Po jej ukończeniu dostał się do szkoły policyjnej we Wrocławiu. Pracę znalazł w Kamiennej Górze w drogówce, wkrótce założył rodzinę. Wydawało się, że los mu sprzyja, ale kiedy zaczęły się kłopoty ze zdrowiem, rozsypała się rodzina. Rozwiedli się mimo trójki dzieci.

- Z powodu choroby kręgosłupa przez trzy miesiące leżałem w szpitalu. Żadne z dzieci, za namową ich matki, nie odwiedziło mnie ani razu. Z pomocą przyszła inna kobieta. Wyszedłem ze szpitala, otrzymałem policyjną rentę inwalidzką. Nie przeszkadzało to jej. Po pewnym czasie pobraliśmy się i wyjechaliśmy do Lubina. Jako rencista podjąłem pracę w straży przemysłowej WPC - Legnica. W nagrodę za rzetelność dostałem mieszkanie. Urodził się syn Paweł. Mimo dolegliwości chwytalem się wszystkiego, aby zarobić na alimenty, by w moim drugim domu niczego nie brakowało. Było dobrze, dopóki nie przyjeżdżała teściowa. Za jej namową żona zaczęła myśleć o wyjeździe na Zachód, wcześniej znalazła się tam jej tam siostra. W efekcie żona kilka razy wyjeżdżała i wracała.

Zachód uderzył jej do głowy.

A ja tyrałem. W 1986 roku zabrano mi policyjną rentę. Zaczęłem pracować jako kierowca w Zakładzie Transportu KGHM. Nie zawsze byłem w domu, bo jeździłem po całej Polsce. Na początku stycznia 1991 roku, wróciłem z delegacji i oniemiałem ze zdziwienia. Zostałem mieszkanie ogołocone ze wszystkiego: żona wywiozła nasz wspólny dorobek, i syna. Po miesiącu wniosła o rozwód. Twierdziła, że moje zachowanie zmusiło ją do opuszczenia mnie. Chciała zapewnić synowi bogatą przyszłość. Rodzina jej w tym miała pomóc. Sędzia nie chciał słuchać moich argumentów, nie rozmawiał z synem, który miał tak wiele do powiedzenia. Kilka miesięcy później zobaczyłem Pawła w Bolkowice biegającego po ruchliwej ulicy bez opieki. Na mój widok rzucił mi się na szyję i błagał, abym go nie zostawiał, abym go ratował, bo boi się mamy i jej rodziny. Zabrałem go, tak jak stał, do samochodu. Przy pomocy przyjaciół oraz dobrych ludzi urządziłem kolejny raz mieszkanie i stworzyłem Pawłowi warunki do godnego życia. Na to urządzenie sprzedałem samochód, który miałem jeszcze z pierwszego

małżeństwa. Kupiłem też synowi niezbędną odzież. Spieszyłem się, bo dyrektor przedszkola dała mi dwa tygodnie na stworzenie dziecku warunków. W przeciwnym razie zagroziła, że sprowadzi komisję i zabiorą mi syna do domu dziecka. Żona w tym czasie

nie interesowała się losem

Pawła, gdyż najprawdopodobniej przebywała poza granicami kraju. Przez te kilka miesięcy byliśmy z synem bardzo szczęśliwi. Mogą to potwierdzić sąsiedzi i pracownicy przedszkola. Pracowałem nadal jako kierowca. Paweł często jeździł ze mną w trasę. Był bardzo lubiany przez kolegów i moich przełożonych.

Sąd Rejonowy (wydział do spraw rodzinnych) nakazał żonie zainteresowanie się dzieckiem. Była w kraju, przyjechała na to wezwanie. Paweł prosił, abyśmy razem z mamą pojechali na wycieczkę do lasu. Była piękna pogoda, zgodziłem się. Na trasie Boraszyn - Małowice zjechałem na chwilę na pobocze. Chciałem mu urwać kilka kolb kukurydzy, a kombajn je właśnie ścinał. Nie uszedłem w pole nawet 200 metrów, gdy usłyszałem huk i pisk opon. Leżał po drugiej stronie jezdni w rowie. Samochód z niemieckimi tablicami stał obok. Do dziś nie wiem, co się naprawdę stało, bo syn przez pięć miesięcy walki o życie nie odzyskał przytomności. Żona, która pozostawała w tym czasie z nim w samochodzie, była w szoku. Lekarz operujący syna twierdził, że jeżeli dziecko przetrzyma dwa tygodnie, choć kalekie, będzie żyło. Przez pięć miesięcy pracowałem w dzień i w nocy w dwóch zakładach, żeby mieć pieniądze na leczenie. Po trzech miesiącach nastąpiła nawet poprawa. Paweł został odłączony od aparatury. Dziewiątego lutego, gdy przyszedłem z nocnej zmiany **żona oświadczyła mi, że syn zmarł**

- opowiada Lucjan Sawicki.

Od tego tragicznego zdarzenia stan zdrowia Sawickiego zaczął się pogarszać. Pobyty w szpitalu w związku z nasilającą się chorobą narządów ruchu, chorobą wrzodową, oraz depresją na dłuższy czas wyłączyły Lucjana Sawickiego z rodzinnej walki, która po śmierci syna rozkręciła się na dobre.

- Uderzyły obydwie niemal w jednym czasie. Pierwsza żona zaczęła domagać się podwyżki alimentów na ostatnie już z trójki dzieci. Matka Pawła sfinalizowała zaoczny rozwód. Jeszcze próbowała kilka razy wracać do mnie. Ze względu na wspólny grób, godziłem się na to. Śladem ostatniego powrotu był wniosek do sądu o podział wspólnego majątku, choć przecież zrobiła już wcześniej wraz ze swoją rodziną - opowiada Sawicki.

Kolejny raz na podstawie wyroku zaocznego z dnia 22.11 1995 roku sąd w Kamiennej Górze podwyższył alimenty na syna Grzegorza do 150 złotych miesięcznie. Nie zawiadomiony o terminie rozprawy, Sawicki o zapadnięciu wyroku dowiedział się od komornika, który wszczął egzekucję. Wniesiony przez Sawickiego sprzeciw, w związku z uchybieniami proceduralnymi, został odrzucony.

- Przy jednym z ostatnich spotkań, moja pierwsza żona życzyła mi, abym "zdechł pod płotem"

Przy użyciu wymiaru sprawiedliwości wszystko zmierza ku temu.

Jest nie tylko inwalidą

ale także pacjentem Poradni Zdrowia Psychicznego. Z renty policyjnej w wysokości 402 złotych po potrąceniu alimentów, kosztów egzekucyjnych, pozostaje mu 150 złotych na utrzymanie. Po opłaceniu mieszkania, światła i gazu pozostaje mu na życie 22 zł. Kwota ta w sposób oczywisty nie jest wystarczająca. Od wielu miesięcy nie ma mowy o zakupie jakichkolwiek leków. Faktycznie przy życiu trzyma go jedynie wsparcie najbliższej rodziny i ...pamięć o Pawle. Jego pokój, choć minęło kilka lat, pozostał nietknięty. Na mebelkach dziecka nadal stoją jego zabawki i książki. Mauzoleum po ukochanym dziecku? Sawicki jednak myśli po swojemu. Chce wierzyć, że któregoś ranka obudzi się z tego koszmaru snu i znów zobaczy Pawła przygotowującego tornister do szkoły.

**JADWIGA
WARDACH**

BIURA RACHUNKOWE

PROFUS

PROFESJONALNIE I KOMPLEKSOWO:

- ✓ Księgi przychodów i rozchodów
- ✓ Ryczałt
- ✓ Ewidencja i rozliczenia VAT
- ✓ Sprawy kadrowo-płacowe
- ✓ Sprzedaż i instalacja kas fiskalnych

CENY JUŻ OD 100 ZŁ

**BEZPŁATNE DORADZTWO
PODATKOWE I PRAWNE**

ODDZIAŁ LEGNICA

UL. SKARBOWA 1 (obok kina "OGNISKO")
POKÓJ 208 - TEL. 249-96

PRZYJMUJEMY
ZAPISY NA
1997
ROK

1 miesiąc obsługi
rachunkowej
GRATIS!

Leksykon spółek (216)

- **Przedsiębiorstwo Handlowo-POLO** spółka z o.o. w Brzegu, utworzona aktem notarialnym z 13 lutego 1995 r. Postanowieniem Sądu Gospodarczego w Opolu z dnia 10 grudnia 1996 r. zarejestrowano oddział spółki w Legnicy, ul. Witolda Gombrowicza 43. Import i eksport odzieży używanej pochodzenie zagranicznego i krajowego, import odzieży używanej w celu jej sortowania, czyszczenia i wywozu powrotnego lub reeksportu. Kapitał zakładowy - 24.000 zł - podzielony na 12 udziałów. Zarząd: Adam Bednarek (prezes), Tadeusz Kawocki (wiceprezes), Krzysztof Rzepczyk i Małgorzata Rzepczyk. Spółka ma oddziały także w Krakowie, Wałbrzychu, Białoku-Białej, Tarnobrzegu, Tarnowie, Dębicy, Kielecach, Rzeszowie, Kolbuszowej, Bochni, Wieliczce, i Zabkowicach Śląskich.
- **Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Export-Import BEELTEX** spółka z o.o. w Legnicy, ul. Wojska Polskiego 27. Zarejestrowano 17 stycznia 1996 r. M.in. produkcja oraz krajowy i międzynarodowy transport i spedycja artykułów przemysłu rolno-żywnościowego, handel, budownictwo i konserwacja zabudów, handel nieruchomości, import, eksport i obrót wierzytelnościami. Kapitał zakładowy - 4.000 zł - podzielony na 40 udziałów. Wszystkie objęła Alicja Kollńska. Zarząd: Jan Borek (prezes).
- **Skład Materiałów Budowlanych GAJA PLAC** spółka z o.o. w Legnicy, ul. Mikołaja Reja 1. Zarejestrowano 21 stycznia 1997 r. Handel hurtowy i detaliczny, obsługa nieruchomości, transport lądowy oraz działalność wspierająca i pomocnicza dla transportu, badanie rynku i opinii publicznej, doradztwo w zakresie działalności związanej z prowadzeniem interesów i zarządzaniem, budownictwo. Kapitał zakładowy - 30.000 zł - podzielony na 300 udziałów. Mirosław Wojdanowski (prezes) i Marek Jaz (wiceprezes) - po 144, Krzysztof Frazik - 12 udziałów.

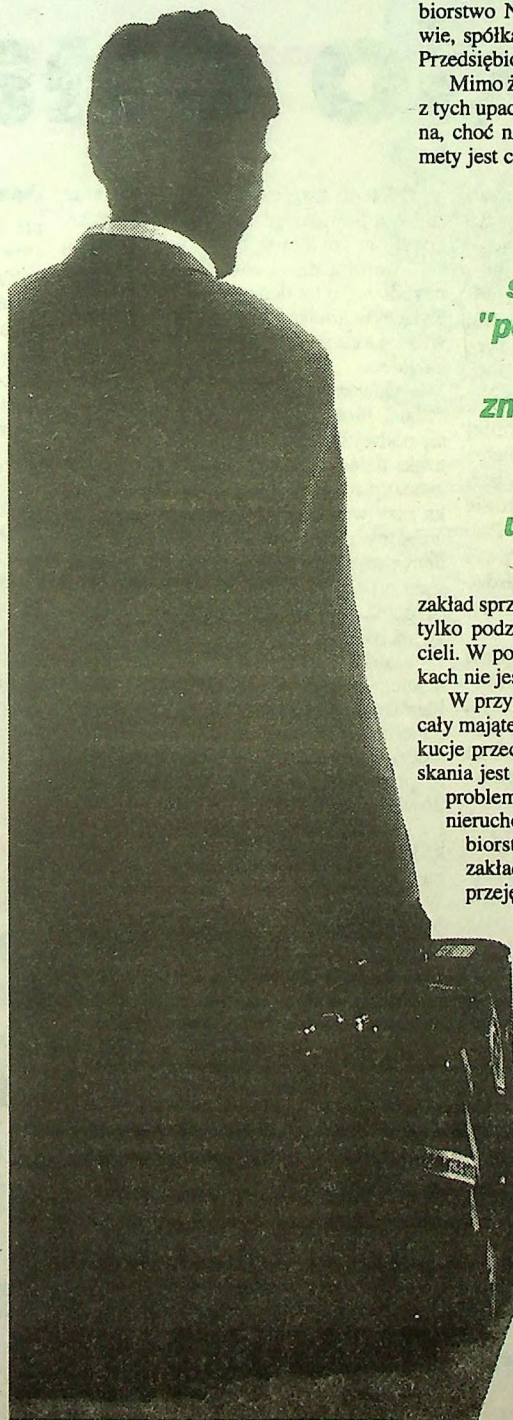
Czas bankrutów

Prawie dziesięć lat temu, 25 czerwca 1987 roku, w legnickim sądzie zapadło pierwsze postanowienie o ogłoszeniu upadłości. Pechowym bankrutem było Spółdzielcze Gospodarstwo Rolne w Ostaszowie. Pechowym dlatego, że jedynym w województwie legnickim przed "rewolucją" z 1989 roku. Na następny trzeba było czekać

niemal cztery lata

do 28 marca 1991 roku, gdy w Sądzie Gospodarczym rozpatrzono jedyny złożony w poprzednim roku wniosek i ogłoszono upadłość spółki z o.o. "Poltech" z Lubina. Jednak wkrótce ta upadłość została umorzona, w spółce nie było bowiem majątku wystarczającego nawet na sfinansowanie kosztów procesu upadłościowego.

Początki były skromne, ale już od 1991 roku wnioskami o upadłość sypnęło jak z rogu obfitości. W 1991 roku było ich 19, w 1992 roku 49, a w rekordowym roku 1993 aż 57. Później tempo nieco spadło, ale nigdy wniosków nie było mniej niż 30 w ciągu roku. W tym roku, choć dopiero się zaczął, są już trzy sprawy. Dotyczą spółek "Future Water Głogów" i "Energomontażu-Zachód" z Głogowa oraz jednego z prywatnych głogowskich przedsiębiorców.



Nie każdy może zbankrutować

W sumie legnicki sąd miał do rozpatrzenia 243 sprawy o bankructwo, z których 93 zakończyło się ogłoszeniem upadłości. Oddalonych wniosków było zatem wiele, ale statystykę "psuły" liczne wnioski o upadłość Państwowych Gospodarstw Rolnych, złożone przed utworzeniem Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Upadłość jest często procesem skomplikowanym i bywa, że

trwa bardzo długo

Wśród przedsiębiorstw upadłych w 1991 roku były m.in. Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego "Milana" w Legnicy, Przedsiębiorstwo Usług Technicznych w Zagrodnie, Przedsiębiorstwo Naprawcze Taboru PKS w Głogowie, spółka "Niva" w Legnicy i Złotoryjskie Przedsiębiorstwo Budowlane.

Mimo że minęło już niemal sześć lat, żadna z tych upadłości nie została jeszcze zakończona, choć niektóre są bliskie finału. Najbliższej mety jest chyba syndyk PNT PKS, który cały

nia z powodu braku majątku pozwalającego na pokrycie kosztów upadłości. W odpowiedzi wojewoda, jako organ założycielski tego przedsiębiorstwa, wystąpił do Ministerstwa Skarbu Państwa o wyasygnowanie na ten cel 300 tys. zł. Odpowiedzi jeszcze nie ma.

W najbardziej klarownej sytuacji jest "Milana". Już w trakcie upadłości syndyk zawarł sądowy układ z wierzycielami i choć z trudem, to go realizuje. W związku z tym upadłość ta może się skończyć na dwa sposoby: albo postanowienia układu zostaną do końca wypełnione (na co potrzeba jeszcze dwóch lat), albo wcześniej Urząd Skarbowy i ZUS złożą oświadczenia, że ich wierzytelności są zabezpieczone. W obu przypadkach przywrócony zostanie zarząd przedsiębiorstwa i będzie ono prowadzić normalną działalność gospodarczą. Jeśli będzie się na to czekać aż dwa lata, to może się okazać, że "Milana" po powrocie pod nadzór założycielski wojewody będzie

ostatnim w województwie

legnickim przedsiębiorstwem państwowym, bo pozostałe zostaną do tego czasu przekształcone w spółki albo sprzedane.

Przeprowadzenie upadłości często jest, o czym już wspominałem, procesem bardzo skomplikowanym, a syndycy masy upadłościowej niekiedy napotykają na nieoczekiwane trudności. Wprawdzie w województwie legnickim nie było jeszcze strajku pracowników broniących się przed utratą miejsca pracy w zbankrutowanej firmie, ale raz do takiej sytuacji było bardzo blisko. W chojnowskim "Argalu" pracownicy zamknęły syndyka w gabinecie i zmusiły go do podpisania nowych umów o pracę. Działo się to już w czasie, gdy sąd nie zezwolił syndykowi na dalsze prowadzenie działalności produkcyjnej. Dzięki zastosowaniu przymusu część załogi miała pracę jeszcze przez dwa miesiące.

Poważne kłopoty miał także następny syndyk "Argalu", który nie mogąc w inny sposób znaleźć nabywcy na zalegające magazyny rękawiczki i skóry, część zapasów osobiście sprzedał handlując na

przygranicznym bazarze

w Zgorzelcu, a część na kiermaszach zorganizowanych w kopalniach Polskiej Miedzi.

Z najdziwniejszą dotychczas sytuacją miał do czynienia syndyk jednej z upadłych rolniczych spółdzielni produkcyjnych. W 1995 roku w spółdzielczym budynku, którego lokatorami byli pracownicy, a zarazem członkowie spółdzielni, wybiło szambo znajdujące się na podwórzu. Mieszkańcy byli tak przyzwyczajeni do idei państwa nadopiekuńczego, że zamiast zrobić składkę na opróżnienie szamba, zrzucili się na wino. Po czym popijając je i stojąc

po kostki w nieczystościach

debatowali na tym, jak zmusić syndyka do opróżnienia szamba. Syndyk się ugiął i dał na to pieniądze, choć nie musiał. Ci sami lokatorzy zrobili później jeszcze raz bardzo dobry interes. Syndyk przekazał im dwa budynki mieszkalne za darmo, choć wcześniej za mieszkania nie płacili czynszu.

WŁODZIMIERZ KALSKI

Zanim
sąd pozwoli ci
"pójść z torbami",
musisz
znaleźć pieniądze
na kilkuletni
proces
upadłościowy.

zakład sprzedał spółce "Hydmet" i zostało mu tylko podzielenie pieniędzy między wierzycieli. W pozostałych wymienionych przypadkach nie jest aż tak dobrze.

W przypadku "Nivy" syndyk zlikwidował cały majątek, ale nadal prowadzi trudne egzekucje przeciwko dłużnikom firmy. Do odzyskania jest około 20 tys. zł. Syndyk ZPB ma problemy ze zbyciem mieszkań i innych nieruchomości. Byli pracownicy przedsiębiorstwa odmówili wykupu mieszkań zakładowych, więc ich część bezpłatnie przejęła gmina miejska Złotoryja. Przed przejściem pozostałych burmistrz na razie się broni, nikt też nie chce kupić pozostałego nieruchomości. Powstał pat, który być może będzie można rozwiązać tylko radykalnie, a więc poprzez umorzenie postępowania upadłościowego. Jeśli do tego dojdzie, to resztki tego komunalnego przedsiębiorstwa wrócą pod pieczę burmistrza i to on, a nie syndyk, będzie się musiał martwić, co dalej zrobić z tym fanatem.

Podobny los omal nie spotkał (choć jeszcze nie wiadomo, czy nie spotka) wojewody legnickiego i PUT w Zagrodnie. Do sądu wpłynął wniosek syndyka o umorzenie postępowa-

Młody, dwudziestokilkuletni blondyn: - Obiecywali złote góry, liczniki, remonty. Jedyną rzeczą, którą zrobili, to odkaraluzenie.

Brunet nr 1, rówieśnik blondyna:

- Co to było za odkaraluzenie. Po tym płynnie karaluchy śmigały, jak chciały.

Brunet nr 2, zdenerwowany:

- O czym my tu, panowie, mówimy. Przecież tu nie chodzi o jakieś robaki. Tu rzecz w naszych pieniądzach.

Jak w rodzinie

Adres: Głogów, ul. Merkurego 6, hotel Lipsk II, zwany teraz hotelem rodzinnym. Nie bez racji, mieszka w nim około 100 rodzin. Atmosfera też jest zgoła rodzinna. Ci spod piętnastki na przykład słyszą dokładnie, o co kłóć się ci spod czternastki. Zawsze też wiadomo, co gotują sąsiedzi. Zapachy roznoszą się na kilka mieszkań.

- Kiedyś przy schodach słyszałam dokładnie, jak kochają się sąsiedzi z mieszkania na rogu. Dobrze że było późno i dzieci nie biegały po korytarzu. Nie wiem, co powiedziałabym swoim, gdyby zapytały mnie o te odgłosy.

Brunetka (jedna z tych, którzy niechętnie zgodzili się rozmawiać) nie jest specjalnie rozbawiona, gdy o tym opowiada. Nie jest też zła na lokatorów z rogu. Bo cóż oni są winni, że ściany w hotelu są jak z papieru?

Budynek

Budynek ma cztery piętra i dwie klatki schodowe. Cały parter zajmują biura, sklepy i punkty usługowe. Piwnice też wynajmowane są firmom. Piętra to już mieszkania. Najwięcej jest jednopokojowych. Dwupokojowe ma jeden pokój więcej. Trzypokojowe to już luksus, tyle że bez kuchni. Kuchnie są wspólne. Jedna na piętro.

- Niektórzy, tak jak my, nie korzystają z kuchni. Jakoś sobie radzimy. Trudno sobie nawet wyobrazić, jak 28 kobiet z wszystkich mieszkań gotuje jednocześnie. Tam są przecież tylko trzy kuchenki gazowe - mówi kręcąc głową jedna z lokatorek.

Co się kumu nie podoba

Mieszkańcy Lipska II cieszą się, że mają gdzie mieszkać. Pytają tylko o warunki, w jakich i na jakich tu mieszkają. Remonty w domu muszą robić sami i na własny koszt. Naprawy robią też najczęściej sami, chociaż w hotelu na etacie jest konserwator. Nie, to nie tak, że konserwatorowi nie chce się pracować. Tyle że żąda za swoją pracę drobnych opłat. Żąda też części, gdy coś się zepsuje. A nie powinien. Robaki to już temat ograń. Administracja dwukrotnie urządziła w budynku dezynsekcję. Jak twierdzą lokatorzy, na pierwszym piętrze karaluchy wyzdychały. Na następnych nadal w nocy chodzą po mieszkaniach i gryzą dzieci. Część lokatorów narzeka również na brak zameldowania w hotelu.

- Nie mogę głosować - skarży się jeden z mieszkańców. - Poza tym to niesprawiedliwe. Jest w kodeksie wykroczeń przepis, na podstawie którego można nas ukarać za mieszkanie bez zameldowania.

Najwięcej wątpliwości budzą jednak czynsze.

Podwyżka

W połowie stycznia administracja hotelu powiesiła przy wejściu ogłoszenie. Na małej kartce jest napisane, że od lutego czynsze będą wynosić: za mieszkania jednopokojowe (małe) - 135 zł, jednopokojowe - 270 zł, dwupokojowe - 318 zł, trzypokojowe - 474 zł (w cenę mieszkań wliczone są opłaty za prąd i wodę).

Rozpoczął się bunt. Zaplanowano zebranie mieszkańców. Jedna z lokatorek powiesiła zawiadomienia o zebraniu. Ktoś je potem pozrywał, ale zebranie się odbyło.

- Każdy powiedział, jakie ma żale do dyrekcji hotelu. Wybraliśmy spośród siebie grupę kilkusobową, która miała reprezentować nas przed dyrektorem - mówią mieszkańcy hotelu. - Grupa potem zebrała się od-

- Kiedyś przy schodach słyszałam dokładnie, jak kochają się sąsiedzi z mieszkania na rogu. Dobrze że było późno i dzieci nie biegały po korytarzach.

Hotel dla bogaczy

dzielnie. Wyłoniono szefa, tzn. kogoś, kto chciał i miał czas prowadzić negocjacje. Temat negocjacji był właściwie jeden - czynsze. No i może jeszcze brak zameldowania, bo na tym też większości mieszkańców zależy. Resztę problemów postanowiono załatwiać na bieżąco. Na zebranie zaproszono kierownika hotelu. Nikt zresztą nie miał do niego pretensji. Lokatorzy chwalili go wręcz za uprzejmość i chęć pomocy. Ale o przyszłości hotelu nie on decyduje. Jest tylko urzędnikiem.

Spotkanie na szczycie

Grupa lokatorów rozmawiała z dyrektorem J. Kurdubelskim kilka godzin. Oglądali kosztorys utrzymania hotelu. Domagali się utrzymania opłat na poziomie ze stycznia. Powiedzieli też o meldunku i innych problemach: koniecznych remontach, sypiących się szybach, konserwatorze. Pytali o szanse skomunalizowania budynku. Dyrektor odpowiadał spokojnie. Tłumaczył, dlaczego koszty są tak wysokie. A przede wszystkim obiecał (ale nie na piśmie!), że oprócz lutowej, innej podwyżki w tym roku nie będzie. Lokatorzy przyjęli argumenty dyrektora. Nie wiedzą jednak, czy do końca im wierzyć.

Bilans musi wyjść na zero

W Lipsku II opłaty nalicza się za dni pobytu. Dotychczas było to 8 zł za dobę hotelową. To chyba nie jest dużo. Koszty utrzymania budynku są większe niż wpływy z czynszów lokatorów. Najdroższe jest ogrzewanie, a to jest już wina konstrukcji budynku - mówi dyrektor, pokazując uproszczony kosztorys.

Planowane dochody z czynszów lokatorskich i dzierżawy lokali wynoszą 432.400 zł. Koszt utrzymania hotelu i jego pracowników to 586.500 zł. Różnicę dyrektor pokrywa z dochodów hali targowej. Dyrektor Kurdubelski ma pod swoją opieką nie tylko hotele miejskie i halę.

Od lutego przejmie również targowiska i obiekty sportowe. Będzie więc musiał jeszcze bardziej głowkować, skąd wziąć i gdzie dołożyć, aby bilans wyszedł na zero.

- Rozumiem lokatorów, że chcą płacić mniej. Ale każdy z nich już przy wprowadzaniu się do hotelu, zgadzał się na pewien poziom opłat. One nigdy nie były niskie, bo to jest hotel. Lokatorzy pytali o możliwość skomunalizowania budynku, tak jak to było z Lipskiem I. Takiej możliwości nie ma.

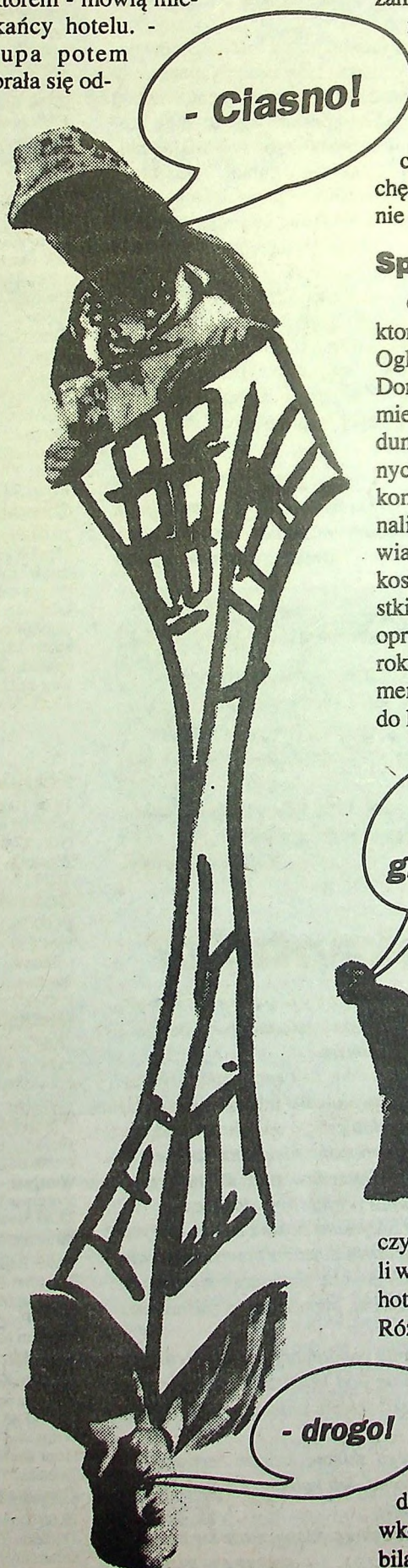
Hotel Lipsk I został budynkiem komunalnym z chwilą przejścia go przez miasto od KHGM. Jego lokatorzy mieli przydzielone mieszkania. Urząd miasta musiał to honorować. Przystosował więc budynek do standardów mieszkaniowych. Założył nową instalację elektryczną, poprawił wentylację. Miasto przeznaczyło na to 4,5 mld starych zł. Pieniądze pochodziły z 12-miliardowej dotacji na gospodarkę mieszkaniową, którą dał KHGM miastu razem z hotelami. Na Lipsk II wydano z tej puli 300 milionów starych zł. Już na samym początku zdecydowano też, że pozostanie on hotelem. Mieszkańcy Lipska II nie mogą więc liczyć na komunalizację budynku. Na razie jakby dogadali się z dyrektorem co do kilku spraw.

Epilog

- Myślę, że zyskałem zrozumienie lokatorów. Uzyskali obietnicę utrzymania opłat na tym samym poziomie do końca roku. Mieszkańcy w uzasadnionych wypadkach będą mogli się również meldować na pobyt czasowy. Do tej pory zresztą też tak było. Może lokatorzy o tym nie wiedzieli. Sprawdzę też, czy zarzuty wobec administracji hotelu są prawdziwe - podsumowuje sprawę "mieszkańcy kontra administracja" dyrektor Kurdubelski. Mieszkańcy Lipska II początkowo postanowili poczekać. Już płacili zwiększone od lutego czynsze, bo za hotel trzeba płacić z góry. Mówili, że będą obserwować, czy dyrektor spełni obietnicę. Na następnym zebraniu zmienili jednak zdanie. Chcą interweniować w urzędzie miasta w sprawie obniżenia czynszu i domagać się komunalizacji hotelu. Niektórzy lokatorzy zaczęli też szukać mieszkań do wynajęcia. Twierdzą, że wyjdzie im to taniej. Tymczasem w kolejce po mieszkania w hotelu rodzinnym czeka około 200 osób.

(oba)

PS Od lutego w hotelu nie pracuje już konserwator. Dyrektor nie przedłużył mu umowy. Jak podał, dlatego że wraz z obiektami sportowymi i targowiskami przejął zatrudnionych tam pracowników.



Ostatnio spotykam wiele artykułów na temat pozytywnego myślenia. Nawet mi się to podoba. Czy jednak nie przecenia się jego znaczenia? Myślę, że to jedna z tych amerykańskich mód, którymi nie warto się przejmować. Jeśli ma to jednak duże znaczenie, czy mógłby pan napisać, jak się tego uczyć?

Pozytywne myślenie

Znaczenie pozytywnego myślenia widać się dość blisko z jedną z najlepszych metod leczenia depresji. Otóż okazało się, że tzw. terapia kognitywna, czyli inaczej poznawcza, może być równie skuteczna jak leki przeciwdrobnoustrojowe. Ma jednak tę zaletę, że o wiele skuteczniej zapobiega nawrotom choroby.

Leczenie takie polega na tym, że po pierwsze - uczy się pacjenta rozpoznawać automatyczne myśli negatywne. Myśli takie pojawiają się bezwiednie, zwłaszcza w przypadku niepowodzeń. Są one także bardzo ogólne. Kiedy więc ktoś z tendencją do takiego myślenia wstał pięć minut później, niż zamierzał, może pomyśleć "ale jestem beznadziejny" lub "jestem całkiem do niczego" albo "dzisiaj znowu nic mi się nie uda".

Po drugie - uczy się pacjenta także myśli zastępować pozytywnymi. To właśnie daje niezwykły efekt leczniczy. Kiedy ktoś przestaje myśleć o sobie: "Jestem zerem", a zaczyna myśleć "Jestem wartościowym człowiekiem" lub zamiast "Do niczego się nie nadaję, myśli: "Potrafię wiele zrobić" - nie tylko jego stan psychiczny, ale także jego życie może się zmienić.

Oczywiście taka zmiana nie jest prosta. Nie można tak nagle z dnia na dzień przestać myśleć o sobie źle.

Jeden z najbardziej spektakularnych przykładów, z jakim się zetknąłem, dotyczył młodego chłopca. Kiedy trafił do mnie, miał około 16 lat. Był po dwóch próbach samobójczych. Negatywne myślenie wprost wylewało się z niego. Kiedy miał powiedzieć o sobie: "Jestem wartościowym człowiekiem" - rozpłakał się. Systematyczna terapia połączona z pracą nad układem rodzinnym dała niezwykle rezultaty. Opuścił go myśli samobójcze. Podjął naukę, teraz studiuje i jest optymistycznie nastawiony do świata.

Najprostszą rzeczą, jaką mógłbym poradzić, to propozycja, aby zaobserwować, z jakimi myślami rozpoczyna się dzień. Proszę położyć sobie notes koło łóżka i zapisać pierwsze myśli, jakie przychodzą do głowy tuż po obudzeniu. Po tygodniu, kiedy rozpoznasz swoje negatywne myśli w rodzaju: "Znowu kolejny dzień" - proszę starać się myśleć o czymś pozytywnym. Ale koniecznie winna to być pierwsza rzecz, jaką pan zrobi po obudzeniu się. Może czeka pana spotkanie z czymś miłym. Niekoniecznie wielkim.

Kto szuka pozytywnych elementów, ten je znajduje. A kiedy je znajduje, jego pozytywna postawa życiowa umacnia się. Życie staje się przyjemniejsze. A więc, co miłego się jeszcze dzisiaj nam przydarzy?

PIOTR BARCZAK

"Nawet ksiądz nie wiedział" cd.

W odpowiedzi na list w tygodniku "Konkrety" (nr 1276) z 23 stycznia 1997 roku pt. "Nawet ksiądz nie wiedział", wiele spraw poruszonych przez autora jest nieprawdziwa i wymaga wyjaśnienia.

11-12 stycznia 1997 r. (w godz. 10-16) w Centrum Sztuki-Teatrze Dramatycznym w Legnicy odbywał się XII Wojewódzki Przegląd Zespołów Kołędniczych. Przez dwa dni na dużej scenie prezentowały się najlepsze zespoły ludowe i folklorystyczne z pięknymi programami i widowiskami kulturowymi polskie i chrześcijańskie tradycje kołędowania w okresie świąt Bożego Narodzenia. Jest to impreza konkursowa organizowana z myślą o zespołach, ich promocji i prezentacji z udziałem zainteresowanej publiczności naszego miasta. Trudno więc oczekiwać, aby podczas dwudniowej i wielogodzinnej imprezy cały czas na sali widowniowej był komplet widzów. Faktem jest, że w pierwszym dniu w sobotę, 11.01. (była to sobota robocza), zainteresowanie mieszkańców Legnicy tą imprezą było małe. Pogoda nam też nie sprzyjała. Duży mróz uniemożliwił prezentację wielu grup kołędniczych przed teatrem, na wolnym powietrzu - co zawsze cieszyło się wielkim zainteresowaniem mieszkańców miasta i zachęcało do wejścia do teatru. Natomiast w niedzielę podczas drugiego dnia prezentacji kołędniczych sala pełna była widzów.

Przegląd Zespołów Kołędniczych Województwa Legnickiego zakończył się wręczeniem nagród najlepszym zespołom kołędniczym i koncertem w wykonaniu Orkiestry Dętej PKP w Legnicy przy pełnej sali publiczności i zespołów. Ale "Legniczanin", słuchający wykonawców tylko przez dwie godziny, już tego wszystkiego nie widział i nie słyszał?

Na przegląd zostały zaproszone wszystkie lokalne gazety, radio i TV. W sposób obiektywny zrelacjonowały tę tak ważną dla kultury ludowej imprezę.

Informację wraz z zaproszeniem kierujemy od wielu lat do największych parafii katolickich naszego miasta. Dzięki uprzejmości Księży-Proboszczów wierni zostali zaproszeni na nasz przegląd 5.01.97 r. (niedziela) podczas mszy świątecznych. O Przeglądzie Zespołów Kołędniczych informowaliśmy mieszkańców naszego miasta na łamach Legnickiego Informatora Kulturalnego i Repertuaru Teatralnego na styczeń '97. Wokół budynku teatru było wiele informacji i plansz, a afisze informujące o przeglądzie do dzisiaj wiszą na części słupów reklamowych w Legnicy. W tej sytuacji decyzja i wybór należał już do mieszkańców naszego miasta - czy pójść na spacer, czy do teatru. W trakcie przygotowań do przeglądu i podczas jego trwania zrobiliśmy wszystko, aby wypadł jak najlepiej. Z naszego punktu widzenia i wyrażonych opinii przez uczestniczące zespoły i widzów, impreza wypadła bardzo dobrze. W takiej sytuacji zarzucanie złej organizacji pracy naszej instytucji jest krzywdzące i nieprawdziwe. Jestem głęboko przekonany, że "Legniczaninowi", autorowi artykułu, który nie podpisuje własnym nazwiskiem swoich uwag czy opinii dotyczących przeglądu, przyświecał obcy nam cel.

JAN PLEWCZYŃSKI
kierownik Działu Upowszechniania
Kultury w Centrum Sztuki-Teatrze
Dramatycznym w Legnicy

"Veto dla znieczulicy" cd.

1. Syn mój, Krzyżstof, był w tym dniu dyscyplinowany razem z uczniem tej samej klasy za to, że szarpał się z tym chłopcem, bo nie chciał biegać po korytarzu - w tym dniu za to miał już upomnienie. Uważam, że być może mogło być to napawaniem ucznia na ucznia ze starszej klasy.

2. Syn ze sprawcą zepchnięcia rozmawiał, lecz gdy odmówił podania adresu zamieszkania, to w złości mógł być ścigany.

HENRYK CZESKI

Narożnik - nakantnik?

W dniu 16.10.1996 r. nabyłem narożnik wypoczynkowy w sklepie meblowym przy ul. M. Anielewicz. Przed 1.11.1996 r. złożyłem reklamację na niego, z boków wychodziły gołe deski przez obciążony materiał.

W połowie grudnia 1996 r. przyjechał do mnie do domu sprzedawca wraz z wykonawcą, notabene w stanie nietrzeźwym, i zdecydowali, że zabiorą boki do naprawy, ale nie zabrali ich od razu, a zabrali je dopiero po dwóch tygodniach. Do dzisiaj, tj. do 29.01.1997 r., nie odzyskałem tych boków i nie dostałem również karty reklamacyjnej, której usilnie się domagałem. Sprzedawca zbywał mnie tym, że ma te karty w domu, lub że po prostu zapominał przynieść je do sklepu.

Finał tej sprawy jest taki, iż nie wiem, czy odzyskam boki, z braku których podarła się już część wysuwana narożnika. Chciałem dostać z powrotem swoje pieniądze, ale sprzedawca nie chce dokonać ich zwrotu, tłumacząc się tym, że mebel jest niekompletny. Tak jakby to była moja wina, przecież to on zabral boki i nie chce ich oddać.

A po drugie, każe mieć pretensje do producenta i reklamacje składać u niego, a nie w sklepie u sprzedawcy. Jestem codziennie pod sklepem i sporadycznie udaje mi się zastać sklep otwarty, a kierowniczka sklepu, notabene żona sprzedawcy, jest nieosiągalna.

Pod sklepem spotykam innych klientów tego sklepu, którym zerwała się wersalka (wartości 1.800 zł) powiązana sznurkami, lub kobietę, która od listopada 1996 r. czeka na zakupione i zapłacone pufy.

Czekam w dalszym ciągu na ukrywającą się obsługę sklepu, może się ujawni.

CZESŁAW KUBIAK
Legnica

Program TVL

Piątek, 7.02

10.00 Piosenka na dzień dobry, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.50 Opinia (Pju(b)liczna, 10.55 Informacje TVL, 11.10 Gość w studio, 11.25 Grace w opalach, 16.25 Program dnia, 16.30 Panna dziewczeczka, 16.55 Filmy dla dzieci, 17.45 Informacje TVL, 18.00 Z ostatniej chwili, 18.50 Opinia (Pju(b)liczna, 19.00 Kolaż - mag. kultur., 19.20 Odnaka mordery - film USA (powt.), 21.00 Grace w opalach, 21.30 Informacje TVL, 21.50 Gość w studio, 22.05 Obcy na mojej ziemi - film USA, 23.40 Informacje TVL

Sobota, 8.02

10.00 Piosenka na dzień dobry, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.50 Opinia (Pju(b)liczna, 10.55 Informacje TVL, 11.10 Gość w studio, 11.25 Grace w opalach, 16.25 Program dnia, 16.30 Panna dziewczeczka, 16.55 Filmy dla dzieci, 17.45 Informacje TVL, 18.00 Z ostatniej chwili - serial USA, 18.50 Opinia (Pju(b)liczna, 18.55 Progr. muzyczny, 19.20 Obcy na mojej ziemi - film USA (powt.), 21.00 Grace w opalach, 21.30 Informacje TVL, 21.50 Orbitalny posterunek - serial USA, 22.40 Oblicza wojny - serial USA, 23.30 Informacje TVL, 23.45 Lista Leona - progr. muz.

Niedziela, 9.02

10.00 Piosenka na dzień dobry, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.50 Opinia (Pju(b)liczna, 10.55 Informacje TVL, 11.10 Grace w opalach, 11.30 Niedziela kibica - relacje z meczów piłki ręcznej, 16.25 Program dnia, 16.30 Panna dziewczeczka, 16.55 Filmy dla dzieci, 17.45 Wydarzenia tygodnia, 18.00 Z ostatniej chwili - serial USA, 18.50 Orbitalny posterunek - serial USA, 19.40 Oblicza wojny - serial USA, 20.30 Progr. muz., 21.00 Grace w opalach, 21.30 Wydarzenia tygodnia, 21.50 Orbitalny posterunek - serial USA, 22.40 Oblicza wojny - serial USA, 23.30 Playboy

Poniedziałek, 10.02

10.00 Piosenka na dzień dobry, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.55 Wydarzenia tygodnia, 11.15 Grace w opalach, 16.25 Program dnia, 16.30 Panna dziewczeczka, 16.55 Filmy dla dzieci, 17.45 Informacje TVL, 18.00 Z ostatniej chwili - serial USA, 18.50 Opinia (Pju(b)liczna, 18.55 Magazyn sportowy, 19.20 Orbitalny posterunek - serial USA, 20.05 Oblicza wojny - serial USA, 21.00 Grace w opalach, 21.30 Informacje TVL, 21.50 Gość w studio, 22.05 Orbitalny posterunek - serial USA, 22.55 Oblicza wojny - serial USA, 23.45 Informacje TVL, 0.00 Playboy

Wtorek, 11.02

10.00 Piosenka na dzień dobry, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.50 Opinia (Pju(b)liczna, 10.55 Informacje TVL, 11.10 Gość w studio, 11.25 Magazyn sportowy, 11.50 Grace w opalach, 16.25 Program dnia, 16.30 Panna dziewczeczka, 16.55 Filmy dla dzieci, 17.45 Informacje TVL, 18.00 Z ostatniej chwili, 18.50 Opinia (Pju(b)liczna, 18.55 Orbitalny posterunek - serial USA, 19.40 Rośnij zdrowo, 20.10 Oblicza wojny - serial USA, 21.00 Grace w opalach, 21.30 Informacje TVL, 21.50 Gość w studio, 22.05 101 sposobów na rozwód - film USA, 23.35 Informacje TVL

Środa, 12.02

10.00 Piosenka na dzień dobry, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.50 Opinia (Pju(b)liczna, 10.55 Informacje TVL, 11.10 Gość w studio, 11.25 Magazyn sportowy, 11.50 Grace w opalach, 16.25 Program dnia, 16.30 Panna dziewczeczka, 16.55 Filmy dla dzieci, 17.45 Informacje TVL, 18.00 Z ostatniej chwili, 18.50 Opinia (Pju(b)liczna, 18.55 Międzyzłota ruletka - progr. publicyst., 19.30 101 sposobów na rozwód - film USA, 21.00 Grace w opalach, 21.30 Informacje TVL, 21.50 Gość w studio, 22.05 Miłość za sto franków - film franc., 23.35 Informacje TVL

Czwartek, 13.02

10.00 Piosenka na dzień dobry, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.50 Opinia (Pju(b)liczna, 10.55 Informacje TVL, 11.10 Gość w studio, 11.25 Międzyzłota ruletka - progr. publicyst. (powt.), 12.00 Grace w opalach, 16.25 Program dnia, 16.30 Panna dziewczeczka, 16.55 Filmy dla dzieci, 17.45 Informacje TVL, 18.00 Z ostatniej chwili - serial USA, 18.50 Opinia (Pju(b)liczna, 18.55 Mistrzostwa Polski Zawodowych Prezentów Dyskotek, 19.30 Miłość za sto franków - film franc. (powt.), 21.00 Grace w opalach, 21.30 Informacje TVL, 21.50 Gość w studio, 22.05 Powiedz pani dzień dobry - film franc., 23.30 Życie jak sen - serial komediowy, 23.55 Informacje TVL

Program TV Głogów

Piątek, 7.02.1997 r.

10.00 Bajki polskie, 10.30 GIT, 10.45 Magazyn kulturalny, 11.15 Od przeboju do przeboju, 12.00 Teletekst TVG, 17.00 Bajki polskie, 17.30 GIT, 17.45 Program publicyst., 18.00 Westgate - ser. (powt.), 19.00 Westgate - ser. 20.00 GIT, 20.30 Shootfighter - film fab. 22.15 GIT, 22.30 Program publicyst., 23.00 Teletekst TVG

Sobota, 8.02

17.00 Bajki polskie, 17.30 GIT, 17.45 Program publicystyczny, 18.00 Westgate - ser. (powt.), 19.00 Westgate - ser. 20.00 GIT, 20.15 Program publicyst., 20.30 Brudne pieniądze - film fab., 21.30 Relacja z "Balu sportowca" - cz. 1, 23.15 Relacja z "Balu sportowca" - cz. 2, 23.15 Wewnętrzny niepokój - fab. USA, 0.30 Teletekst TVG

Niedziela, 9.02

17.00 Bajki polskie, 17.30 Wybrane z tygodnia, 18.00 Westgate - ser. (powt.), 19.00 Westgate - ser. 20.00 Wybrane z tygodnia, 20.30 Ciotka Julia i skryba - film fab., 22.10 Wybrane z tygodnia, 22.40 Noc demonów - film fab.

Poniedziałek, 10.02

10.00 Bajki polskie, 10.30 Wybrane z tygodnia, 12.00 Teletekst TVG, 17.00 Bajki polskie, 17.30 GIT, 17.45 Studio sportowe TVG 18.15 Westgate - ser. (powt.), 19.15 Westgate - ser., 20.00 GIT, 20.15 Studio sportowe TVG, 20.45 Duchy tego nie potrafią - film fab., 22.15 GIT, 22.30 Studio sportowe TVG, 23.00 Teletekst TVG

Wtorek, 11.02

10.00 Bajki polskie, 10.30 GIT, 10.45 Studio sportowe TVG 11.15 Teletekst TVG, 17.00 Bajki polskie, 17.30 GIT, 17.45 Program publicyst., 18.05 Westgate - ser. (powt.), 19.05 Westgate - ser., 20.00 GIT, 20.15 Program publicyst., 20.35 Stwór - film fab., 22.15 GIT, 22.30 Program publicyst., 22.45 Teletekst TVG

Środa, 12.04

10.00 Bajki polskie, 10.30 GIT, 10.45 Program publicyst., 11.05 Od przeboju do przeboju, 12.00 Teletekst TVG, 17.00 Bajki polskie, 17.30 GIT, 17.45 Program publicyst., 18.05 Westgate - ser. (powt.), 19.05 Westgate - ser., 20.00 GIT, 20.15 Program publicyst., 20.30 Na pograniczu śmierci - film fab., 22.15 GIT, 22.30 Program publicyst., 22.45 Teletekst TVG

Czwartek, 13.02

10.00 Trzy misie - bajka, 10.30 GIT, 10.45 Program publicyst., 12.00 Teletekst TVG, 17.00 Trzy misie - bajka, 17.30 GIT, 17.45 Magazyn kulturalny, 18.15 Westgate - ser. (powt.), 19.15 Westgate - ser., 20.00 GIT, 20.15 Magazyn kulturalny, 20.45 Dziewczyna w deszczu - film fab., 22.15 GIT, 22.30 Magazyn kulturalny, 23.00 Teletekst TVG

Ploty, grzmoty i... odloty

Na wyjazdach

W styczniu niektórym kapelom z Legnickiego udało się zagrać koncerty poza swoją miejscowością. Status Liberatis oraz Ofiary Agrafki zaproszono do Strzegomia. Jubel z Nieżytem Nosa grali w Głogowie, natomiast tamtejszy Junk Head przyjechał do Legnicy (koncert w "Koperniku" z Rainforest i Sunrise).

Nadeszły kolejne propozycje koncertowe. Ofiary Agrafki wystąpią z Dezertorem w Zgorzelcu (w kwietniu). Być może w tym samym domu kultury kilkanaście dni później pojawi się legnicki Sertyżur (obok Headcleaner z Anglii).

I po co im to było?

Jednak nie wszystkim występy gościennie wyszły na dobre. Przykra niespodzianka spotkała grupę Jubel. Za to, że na Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy zagrała w Głogowie, a nie u siebie - w chojnowskim MDK, kapela straciła tam lokal na próby.

Będąc na miejscu Jubela, również skorzystali byśmy z propozycji pokazania się w innej miejscowości, niż po raz kolejny grali w tym samym miejscu.

Widocznie nie wszyscy rozumieją, że dla zespołów dotarcie do jak największego grona słuchaczy, to bardzo ważna sprawa (a to przecież nie tak łatwo).

Robi w Liverpoolu

Jakże czas temu grupa Robi wydała demo. Kase ta ta dostępna jest także np. w Liverpoolu (tak, tak, w mieście, z którego pochodzi dość znana formacja czterech kolegów).

Pod koniec ub.r. muzyka zespołu z Lublina ukazała się również na płycie kompilacyjnej, wydanej w Belgii.

Wkrótce Robi zaprezentuje się chyba w Warszawie. Jednak wcześniej musi znieść nowego klawiszowca, zainteresowanego tworzeniem w klimatach Industrialnych (kontakt - tel. 42-35-12, Mariusz).

PREZES & Wice



W rytmie disco



Zdjęcia Grzegorz Spala

Dochodzi 19, pod "Sunlightem" spory tłumek. Co chwilę słychać wyzwiska pod adresem ochroniarzy, którzy blokują wejście do klubu. W holu kilku z nich skrzętnie sprawdza wchodzących. Na pytanie czego szukają? Pada odpowiedź - łomów i wódki.

Na sali głośna muzyka, dziesiątki świateł i laserów, biegających po tańczącym tłumie.

W lokalu bufety działają pełną parą...

Impreza rozpoczyna się z prawie trzygodzinnym opóźnieniem. Każdy z 13 półfinalistów ma swoje 10 minut.

Piwo zaczyna powoli szumieć w głowach. Im bliżej końca dy-

skoteki, tym więcej podpitych młodzianów. Dochodzi nawet do szarpaniny z ochroniarzami.

Drugi dzień XV Mistrzostw Polski Prezentatorów Dyskotekowych, rozpoczął się występem słowackiej grupy dance MC Erick and Barbara. Dzisiaj parkiet znów pełen. Muzyka, najczęściej w jednym rytmie, nie każdemu przypada do gustu.

Zdaniem przewodniczącego jury - Janusza Kondratowicza, muzyka grana i słuchana przez współczesną młodzież jest straszna. Brak harmonii w układzie tonicznym i rozbudowy instrumentalnej powoduje, że jest ona tandetna. Mimo to, prezentowane programy, zdaniem Kondra-

towicza, są na poziomie.

Do ostatniej bitwy o "Złotą Płytę" stanęło trzech prezentatorów (Robert Gorski, Norbert Lenkiewicz, Marek Kłosiński) i trzy duety (Jarek Grzesista - Wojtek Sroka, Marcin Kontarowski - Wojtek Domań oraz Krzysiek Kubów - Artur Szerbaniewicz).

Finaliści przez dwadzieścia minut musieli zabawić publiczność.

Robili to w różny sposób. Jedni starali się rapować, inni tańczyli, jeszcze inni, przebierali się w zabawne kostiumy. Najlepszy kontakt z publicznością "złapał" duet: Marcin Kontarowski - Wojtek Domań z Białe-

gostoku i to właśnie oni dostali "Złotą Płytę".

Aby zapobiec niepotrzebnym kłopotom z pijaną młodzieżą, imprezę zakończono kilka minut po drugiej.

Prawdopodobnie przygotowanie mistrzostw w Legnicy kosztowało prawie 40 tysięcy złotych.

Zdaniem prezentatorów zawody były źle zorganizowane: bałagan na scenie, akustycy albo bez kwalifikacji, albo złośliwi. Co parę sekund zwiększali lub zmniejszali moc odsłuchów.

Inaczej mówią legniczanie, całość kwitując najczęściej jednym słowem: "Zarąbiście".

(kam)

Żelazna Kurtyna 1996/1997

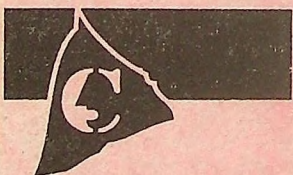
Redakcja "Konkretów" wspólnie z legnickim Centrum Sztuki-Teatrem Dramatycznym organizuje Plebiscyt na Najpopularniejszego Aktora w sezonie artystycznym 1996/1997. Czternastka miejscowych artystów walczy o głosy widzów i Czytelników. Nagrodą dla zwycięzcy będzie "Żelazna Kurtyna". Wyróżnieni będą również ci, którzy wezmą udział w głosowaniu. W drodze losowania pięciu głosujących otrzyma od nas atrakcyjną nagrodę.

W tym roku zwycięzca plebiscytu zostanie wyłoniony na podstawie głosów oddanych przez publiczność teatru oraz naszych Czytelników. Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w naszej zabawie, mogą głosować na kuponach drukowanych w "Konkretach" lub na kartach dostępnych w teatrze. Pięty tydzień prezentujemy sylwetki aktorów. Poprzednio przybliżyliśmy Katarzynę Dworak, Dariusza Bronowickiego i Joannę Gonschorak. Dziś Janusz Chabior. Rozwiązanie plebiscytu nastąpi w czwartek br. Jeżeli jednak już dziś wiesz Państwo, na kogo chcesz oddać głos, mogą wypełnić połączony kupon i przelać go pod adresem naszej redakcji. Zapraszamy do wspólnej zabawy!

Zespół teatralny:

1. Katarzyna Dworak
2. Dariusz Bronowicki
3. Joanna Gonschorak
4. Janusz Chabior
5. Katarzyna Kozłowiec
6. Tomasz Kot
7. Marzenna Kłopot-Sztuka
8. Kazimierz Kuczkowski
9. Anka Podgórnik
10. Maciej Mydlik
11. Małgorzata Urbańska
12. Marek Sitarski
13. Tomasz Sobczak
14. Andrzej Szubski

KUPON



**PLEBISCYT
"ŻELAZNA KURTyna"**
na najpopularniejszego
legnickiego aktora
w sezonie teatralnym
1996/1997

GŁOSUJĘ NA

NADAWCA
imię i nazwisko

dokładny adres

Jest rodowitym legniczanie, ale - jak mówi - z tendencją do zmian miejsca zamieszkania. Zanim po sześciu latach znów na stałe osiadł w Legnicy, przez pięć lat mieszkał we Wrocławiu, rok w Londynie i sześć miesięcy w Paryżu. Janusz Chabior ma 33 lata. Z wykształcenia jest mechanikiem samochodowym z uprawnieniami specjalisty diagnostyka. Pierwszą maturę, którą zdawał w Technikum Samochodowym, oblał z matematyki. W jednym z zadań pomylił mu się plus z minusem. Z powodu tej pozornej błahostki, jego życiowe plany legły w gruzach. Chciał studiować historię, a trafił do działu głównego automatyka w legnickiej hucie miedzi. Za sprawą ojca, który przepracował w tym zakładzie ponad 30 lat, miał konty-

Po maturze, którą zdał za drugim podejściem, poszedł do wrocławskiego Studium Teatralnego o kierunku reżyseria dziecięca. W stolicy Dolnego Śląska zaprzyjaźnił się ze studentami Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. W pracowni profesora Konrada Jarodzkiego spotykał się jednak nie tylko z malarzami. Zaprzyjaźnił się z aktorami, mimami, poetami i filmowcami. Razem tworzyli parateatralne widowiska, prezentowali własną twórczość poetycką i filmową. Janusz wspomina tamte czasy z sentymentem. Twierdzi, że nigdy więcej nie spotkał w jednym miejscu tylu ciekawych ludzi.

Po ślubie, kiedy przyszedł na świat jego syn, wrócił do Legni-

Kota. Zrobił z nimi "Króla Ubu", "Aniola" i "Inspektora Forda". Za dwa ostatnie spektakle Winkowski i Kot zdobyli nagrody na festiwalach w Sejnach i Dąbrowie Górniczej, gdzie dwa razy jury uznało ich za najlepszych aktorów amatorów w Polsce. Ostatnio za spektakl "Inspektor Ford, czyli zmierz się z kobietami Lovborga" na VIII Ogólnopolskim Forum Teatrów Szkolnych w Poznaniu zdobyli kolejną nagrodę.

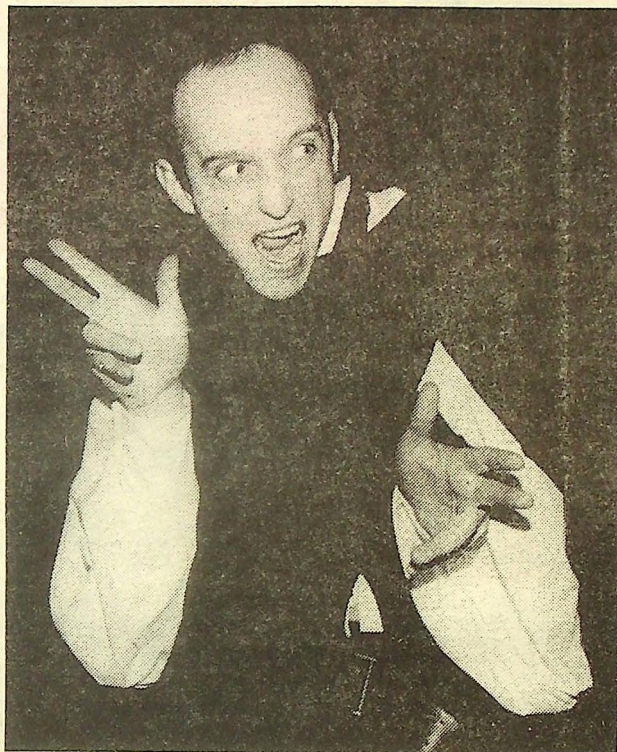
Janusz lubi gotować. Twierdzi, że jeśli kiedyś skończy z aktorstwem, otworzy własną restaurację. Specjalnością zakładu będzie Kuchnia Chabiora, która spełnia normy europejskie. Aktor rzadko wędkuje, ale jeśli wybierze się na ryby, to zawsze trafi na jakiś okaz. Niebawem

wybiera się szukać skarbów w okolicach Srebrnej Góry. Janusz nie chce mówić o życiu prywatnym. Nie potrafi też wskazać, która rola była dla niego najważniejsza. Tymczasem w najbliższą niedzielę zagra w premierowym spektaklu "Don Kichot Uleczony". Ponadto można go oglądać w "Przygodach Koziołka Matołka", "Trzech muszkieterach" (Jussac), "Armii" (Czarny), "Jak wam się podoba" (Lakmus), "Zagraj to jeszcze raz, Sam" (Allan), "Złym" (kolejarz Józef Siupka) oraz "Pannie Tutli-Putli" (wyznawca działacza społecznego, ksiądz Orzeł Morski i dyrektor trupy teatralnej).

JOANNA MICHALAK

JANUSZ CHABIOR

**Jeśli kiedyś
skończy z aktorstwem,
otworzy restaurację.
Kuchnia Chabiora
spełnia normy
europejskie.**



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Od diagnostyka do komika

nuować rodzinne tradycje. Został więc specjalistą ds. zaworów pneumatycznych.

Kariera hutnika nie trwała jednak długo - upomniała się o niego armia. Komisja wojskowych lekarzy zaczęła podejrzewać, że krew w jego żyłach płynie nieco wolniej. Z obawy, że może zamarznąć na którymś z poligonów, skierowała go do służby zastępczej. Tym razem został cięgiem kablówym w Fabryce Przewodów Nawojowych "Elpena" w Legnicy. Tam został uhonorowany odznaką wzorowego junaka i złotą odznaką strzelca wyborowego. Oba odznaczenia utracił jednak w niezwykle spektakularnych okolicznościach. Zdegradowano go specjalnym rozkazem po tym, jak w jego drużynie jako pierwsza uporządkowała kort tenisowy. Przełożonym nie podołało się, że najbardziej pracowita drużyna zamiast pomagać leńniwym junakom, bawiła się przy ognisku.

Wówczas zatrudnił się u Leszka Rozmusa w Państwowej Galerii Sztuki, gdzie był specjalistą ds. wystawienniczych. Gdy pięć lat temu dyrektorem Centrum Sztuki-Teatru Dramatycznego został łódzki reżyser Łukasz Pijewski, Janusz coraz częściej zaczął zaglądać do teatru. Tam poznał francuskiego aktora, który zaproponował mu rolę w kabarecie "Francuska sałatka". Chabior zdecydował się na udział w spektaklu, który zresztą bardzo podobał się publiczności. Następnie dyrektor teatru zaangażował go do "Teatru weneckiego", gdzie otrzymał główną rolę. Dziś mówi, że na udział w tym widowisku zdecydował się z powodu nagiej sklepowej, która się pojawiała w finałowej scenie.

Janusz ma na koncie kilkanaście ról teatralnych i tyle samo epizodów filmowych. Wyreżyserował trzy spektakle z udziałem młodych adeptów sztuki aktorskiej. To on odkrył Tomasza Winkowskiego i Tomasza

Ochotnicze Hufce Pracy
KOMENDA ODDZIAŁU OBRONY CYWILNEJ 19-1 D
59-220 Legnica ul. Bojowników o Woln. i Demokrację 24
Tel. Nr 220-31
Ldz./00C/65/85

OPINIA SŁUŻBOWA

- na Junaka Janusz CHABIOR.
1. Data i miejsce urodzenia - 1963-02-17 w Legnicy.
 2. Powołany do służby dnia 1983-11-10 przez WKU Legnica.
 3. Pochodzenie społeczne - Intelligenckie.
 4. Przynależność partyjno-organizacyjna - nie należy.
 5. Wykształcenie - średnie techniczne.
 6. Pełniona funkcja - nie pełni.
 7. Wyróżnienia - dwie pochwały i urlop nagrodowy.
 8. Kary - dyscyplinarna - pozbawienie tytułu i odznaki "Wzorowy Junak".

TREŚĆ OPINII

Opiniowany po odbyciu wstępnego szkolenia został skierowany na stanowisko dowódcy drużyny w tut. Oddziale. W trakcie odbywania służby nie wykazał się żadnymi udołnieniami dowódczymi - nie posiadał predyspozycji do kierowania zespołami ludzkimi. W działaniu mało zdecydowany i mało energiczny. Z natury spokojny oraz koleżeński - w czasie odbywania służby w Oddziale, jak do tej pory, nie miał żadnych konfliktów z kolegami. Ze względu na brak umiejętności dowódczych i związane z tym niepełne wykonywanie się z obowiązków służbowych zdjęty z funkcji dowódcy drużyny. Nie przejawia aktywności w dziedzinie działalności społeczno-organizacyjnej - nie angażuje się w żadnych jej formach i przejawach. Nie angażuje się w pracy społecznej na rzecz Oddziału.

Z-ca Komendanta
d/s politycznych
ppor. rez. Jerzy Pocię

KOMENDANT
Oddziału Obrony Cywilnej
19-1 "D"
mjr rez. Stefan Kowal



3000 dolarów. Popularne wydawnictwo "Fanzin" zarzuciło polskie kioski komiksami z serii "Ranxerox". Głównym bohaterem tych komiksów jest człokształny robot imieniem Ranxerox, którego ulubionym zajęciem jest rozszarpywanie ludzi i gwałcenie dziewczyn. Podniecone dziewczynki wciąż grzebią w elektronicznej głowie Ranxerxa i za pomocą lutownic naprawiają jego "psyche", by móc odbyć z nim stosunek płciowy. Jerzy Szyłak, autor pseudonaukowej książki pt. "Komiks i okolice pornografii" słusznie zauważył, że "Ranxerox" to dzieło, w którym życie płciowe zostało ukazane jako zabawa w seks, tym bardziej szokująca, że zabarwiona pedofilią. Agresywne działania robota, który potrafi wydrzeć portfel przypadkowemu przechodniowi i wepchnąć ofiarę pod nadjeżdżający pociąg, są przerażające, ale nie wywołują reakcji otoczenia, ponieważ we współczes-

Ranxerox w Polsce

O ile różnica między miłością a seksem bywa ledwie uchwytana, o tyle różnica między miłością erotyczną a pornografią jest nieprzebytą przepaścią. W głębi owej przepaści czają się liczne demony, takie jak: przemoc, korupcja, polityka, biznes czy rasizm. Co jakiś czas prasa informuje nas o tym, co słychać u tych demonów. Ostatnio miewają się świetnie. "Gazeta Wyborcza" donosi, że na warszawskim bazarze Różyczego można nabyć kasety video przedstawiające seks dzieci i zwierząt.

Na pytanie dziennikarza: "A te zwierzątka, to jakie?", handlarz odpowiada: "Różne. Rosjanki, psy, osły, świnię". Redaktorki magazynu "Twój Styl" ubolewają nad faktem, że zabieg powiększenia penisa kosztuje w Polsce tysiąc złotych, a zabieg vaginoplastii, czyli odtłuszczenia i uwrażliwienia pochwy, wykonywany jest tylko w odległej Kalifornii i kosztuje od 1600 do

nym świecie wszyscy postępują mniej więcej podobnie. Bóg raczy wiedzieć, dlaczego Szyłak dochodzi do wniosku, że Ranxerxa stworzyło amoralne społeczeństwo, w związku z czym jego koszmarnie przygody są pierwszorzędą satyrą. Gdyby powyższy sposób myślenia miał jakiś sens, to dlaczego właściwie nie powinniśmy traktować jako satyry filmów i czasopism pornograficznych? Widocznie w człowieku jest coś, co pozwala mu odróżnić wartościową twórczość od szmiry, a miłość erotyczną od pornografii.

To "coś" jest ledwie uchwytne, ale z pewnością istnieje.

Niestety, głęboka przepaść, w której grasują demony, takie jak przemoc, korupcja, polityka, biznes czy rasizm, staje się coraz głębsza.

IGOR WIECZOREK

Organ Stały Mleczki i Smektały (1)



Kiedy nowa Konstytucja?

Między bajki i kielbasę wyborczą można włożyć pobożne życzenie, aby pierwszą Konstytucję Prześwieconej Trzeciej Rzeczypospolitej uchwalić na Zamku Królewskim w Warszawie, dnia 3 Maja 1997! Byłoby to na pewno ze wszech miar piękna uroczystość. Niestety! Do uchwalenia nowej konstytucji moim zdaniem jeszcze daleko!

Któryś z liderów lewicy powiedział, nie bez racji, że nasz elektorat nie boje się zbytnio z powodu braku konstytucji "na miarę naszych potrzeb i ambicji". Przeważająca część naszego miłującego demokrację narodu znacznie bardziej interesuje się ceną pszennej buty niż kształtem konstytucyjnej preambuły. Ten uzgodniony i sprytnie sformułowany wstęp konstytucyjny nie jest zresztą bynajmniej czymś ostatecznym i trwałym i rozsypie się zapewne jak domek ze słodkich udziałowych "ppp", gdy w wyniku wyborów sklepi się jakaś nowa koalicja rządząca.

Konstytucja, nad którą obecnie śleczy sejmowa komisja, będzie dziesiątą z kolei w naszej historii, wliczając w to trzy doraźne, tymczasowe, tzw. małe konstytucje. Uchwalę 3 Maja uchwaliliśmy sobie sami, skonsolidowani zagrożeniem ze strony z piekła rodem carcy Jekatieriny. Pisano ją w pośpiechu, nie unikając licznych błędów. Zredagowanie zasadniczego tekstu trwało kilkanaście dni. Ale na granicy stały rosyjskie korpusy interwencyjne. Pamiętajmy też o tym, że w Sejmie Czteroletnim zasiadały tylko dwie zasadnicze partie: Patrioci i Zdraycy! Teraz tych partii i partylek jest przynajmniej dziesięć razy więcej, a prace nad nową konstytucją trwają dopiero dziewiąty rok.

Naszą drugą z kolei konstytucję, tzw. Konstytucję Księstwa Warszawskiego, podyktował po francusku cesarz Napoleon swemu sekretarzowi Mamelukowi w Dreźnie, które leżało wtedy jeszcze w Saksonii, a nie w NRD. Trwało to z przerwami jeden dzień. I tak o pół dnia za długo jak na taki ekspres legislacyjny, jakim był francuski cesarz. Dyktując Konstytucję Księstwa Korykanin pisał zapewne jednocześnie list do "małej hrabiny" Walewskiej, której los biednej Ojczyzny boleśnie leżał na serduszu, a kto wie? Może skreślał jednocześnie kilka miłych słów do Józefiny, dotychczas ukłony od saskiego króla Polski. Napoleon miał bowiem temperament, wieloznaczność uwagi i prawdopodobnie nadczynność tarczycy.

Trzecią z kolei konstytucję Królestwa Polskiego pisali urzędnicy wielkiego "przyjaciela Polaków", "liberala" cara Aleksandra Pierwszego. Trwało to już odpowiednio dłużej, ale na pewno mniej niż rok i było klasycznym przykładem marnowania czasu na wymyślanie pięknie brzmiących iluzji. Car, który był jednocześnie królem Polaków, nie miał zamiaru trzymać się pięknie brzmiących komunałów, wymyślonych tylko po to, aby zamydląć oczy "współczującej" biednym i dzielnym Polakom Europie. Samodzierżcy z dynastii Romanowów mieli swoich poddanych w głębokiej pogardzie i jawnie mówili, że ciemny naród rosyjski nie zasługuje nie tylko na konstytucję, ale nawet na jakąś fikcyjną dumę.

Gdy w 1918 roku, po ponad stu latach niewoli "wybuchła Polska", Naczelnik Piłsudski szybko i "demokratycznie" wytypował skład konstytuancy, któ-

ra mu w dwa lata uchwaliła Konstytucję Marcową, bardzo zresztą niewygodną dla Komendanta, wychwalaną natomiast przez ówczesną lewicę.

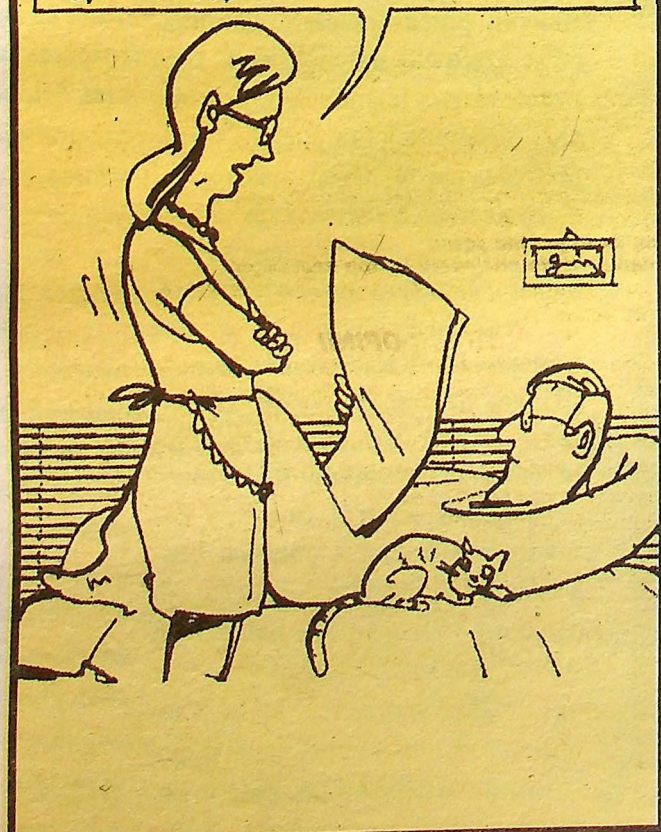
Ósmą z kolei Konstytucję PRL uchwalono niby przypadkiem 22 lipca 1952 roku. Oś tak wyszło! Przez pół wieku lud pracujący miast i wsi "przywiał" się do niej tak bardzo, że - aczkolwiek unieważniona przez Małą Konstytucję z 1992 roku - w dużej swej części obowiązuje nas do dziś! To nic, że projekt tej konstytucji, zamiast poddać ogólnonarodowemu, nawet fikcyjnemu referendum, zawieszono po prostu na Kremlu, gdzie Stalin go nam za darmo, w przerwie między libacjami poprawił swą szynną czerwoną kredką, według własnego widzimisię, opracowując jednocześnie plan przesiedleń ludności z republik nadbałtyckich do Kazachstanu, Batiuszka Soso też miał bowiem wieloznaczność uwagi.

Zresztą, tak z ręką na sercu, po co nam nowa konstytucja, gdy cały kraj przeżywa jedną wielką hossę i rozkwit? Gdy w Trzeciej Rzeczypospolitej sukces goni sukces! Pełna rewelacja! Co tam rewelacja! REWOLUCJA! A kiedy w kraju trwa rewolucja, nie czas myśleć o nowej konstytucji! Rewolucje bowiem obalają zwykłe konstytucje, a nie je uchwalają!

"Jeszcze poczekajmy! Jeszcze się nie spieszy" - mówi piosenka. Poczekajmy z tą naszą nową konstytucją, aż skończy się trwająca w naszym pięknym kraju rewolucja. Liczne przykłady dowodzą niezbicie, że konstytucje pisane w czasie rewolucji, już w chwili poczęcia są anachroniczne i przestarzałe!

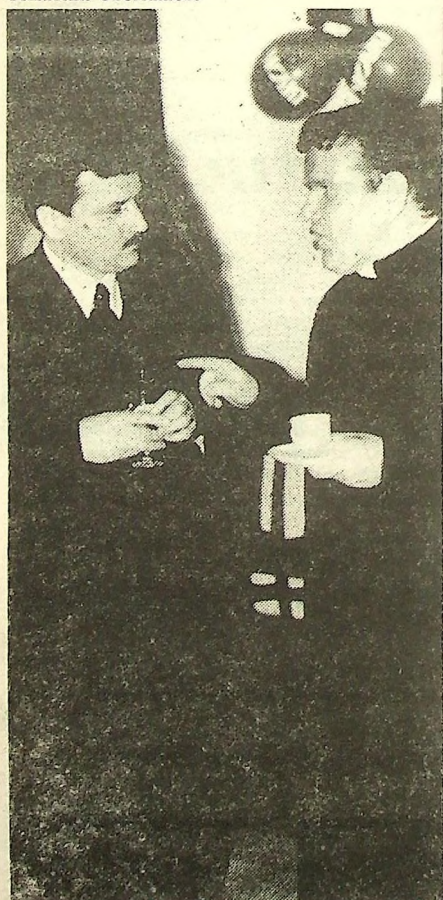
JAN KACZMAREK

OD CZASU KIEDY WYSZŁAM ZA CIEBIE WSZYSTKO PODOŻAŁO DZIESIĘC RAZY. PRZYGNASZ, ŻE W TEJ SYTUACJI TRUDNO UZNAĆ NASZE MAŁŻEŃSTWO ZA UDANE





Niezależny ośrodek badania balowej opinii społecznej ogłosił, że najlepiej prowadził szef radia, Stanisław Obertanec.



Kościół ostrzega władzę: lepsza kawa niż popijawa...

zdjęcia
GRZEGORZ SPAŁA



Radiowa makarena - Jedni do tańca, inni do różańca.

Radia pięciolecie - cuda na parkiecie



Rozmowa kontrolowana. Ludzie telewizji (W. Walendziak i G. Żurawiński) pod specjalnym nadzorem radia (M. Skórka).



Prezes Walendziak tańczył tylko z atrakcyjnymi reporterkami, ale szczerze uśmiechał się wyłącznie do biskupów.

Według stałych bywalców legnickich rautów, jubileuszowy bankiet Radia eL pobił wszelkie rekordy zainteresowania. Okazał się niedościgniony pod względem liczby gości, szampańskiej atmosfery oraz przeżabianych anegdot, które już w niedzielę, czyli nazajutrz po imprezie, zdążyły obieć miasto.

Do różańca

Bankiet, zorganizowany z okazji piątej rocznicy istnienia Katolickiej Rozgłośni Diecezji Legnickiej, był drugim punktem rocznicowych obchodów. Półtorej godziny przed rautem, w legnickiej katedrze Jego Eksceleńcja Ksiądz Biskup Tadeusz Rybak koncelebrował mszę świętą, odprawioną w intencji Radia eL. Po nabożeństwie goście przeszli do Akademii Rycerskiej, gdzie czekał na nich suto zastawiony stół, orkiestra i... dobra zabawa.

Nieco onieśmielonych gości witał sam pomysłodawca, założyciel i dyrektor rozgłośni, Stanisław Obertanec. Po przyjęciu życzeń od około czterystu gości (!) i krótkich mowach powitalnych (wygłoszonych przez dyrektora stacji i biskupa legnickiego) wzniesiono tradycyjny toast. Następnie zebrani przenieśli się do szwedzkiego bufetu, którego opróżnienie nie trwało dłużej niż trzydzieści minut. Część nakarmionych zrezygnowała z dalszej zabawy i opuściła salę. Pozostali bawili się do późnej nocy. Czwórka najbardziej wytrwałych dziennikarzy wyszła z Akademii Rycerskiej dopiero o drugiej nad ranem, razem z portierem i szatniarką.

Do kufla

Na liście gości znaleźli się przede wszystkim przyjaciele radia: duchowni, przedstawiciele samorządów, szefowie największych firm województwa legnickiego, pracownicy placówek kulturalnych, rzecznicy prasowi, politycy, sponsorzy i dziennikarze. Największym zaskoczeniem był jednak przyjazd byłego prezesa Telewizji Polskiej, Wiesława Walendziaka, oraz członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Jana Szafranca. Wśród balowiczów nie zabrakło również byłych i obecnych pracowników Radia eL.

Radosny nastrój impreza zawdzięcza jednemu z polskich browarów, który raczył gości piwem. W ogonku po złoty trunek najczęściej stali dziennikarze i politycy, w tym poseł Unii Wolności, Jerzy Ciemniewski. Parlamentarzysta dżentelmeńsko ustępował miejsca w kolejce młodym reporterkom. Około

godziny 21 towarzyszący zabawę w podgrzanej atmosferze Radia eL "rozgłoszanej", gdzie po salce obok wiceprezesa Spółki Inwestycyjnej Koniaków wiceprezesa gorzkiej Skórki rozgłoszani, Małgorzata stępcę dyrektora wiu, Grzegorza

Do tańca

Dokładnie w w hallu Akademii nikarka radiowa, kowala z rzecznictwa, nadkomisarz sławskim. Repetent nak przerwać kłótnię z mężem Zbigniewa zachęcić gości do pierwszej odwiedziny parkietu, w śladu radiowy kolega, piękną żonę polską no bawić z Radą diowców najstarszy członek Zarządu Roman Ogonowicz tańca rzecznictwa, dentą Legnicy, paru kawałkach tłoczno. Bez umiejętności tańcowała para: Beata Obertanec.

Obecność Wiesława Walendziaka wywołała zamieszanie wśród dziennikarzy, najwięcej czasu nie Górnej, ale Wiesławem najbliżej na była Majka G. szła z parkietu. Choć, że zginęło rozporządzenie w sukcesie, które przewidziało, że pannie Majce Wolności, Tadeuszowi daremnie usiłował pisać. Ostatecznie by szczęśliwie wśród ludzi również cjalnych źródeł, że bawili się białymi, którzy aż do białych wali bankiet w m. nego kolegi, W. na. Jubilaci, pod zaczęli odliczać czynniki. Sobie o wcom życzymi okragłych jubileu

JO

zystwo rozpoczęło
upach. Dziennika-
zbili się" w sali lu-
dawano "białą". W
ezes Dolnośląskiej
yjnej podejmował
zefową eLki, Mał-
, była reporterkę
Grohman oraz za-
TVP we Wrocławiu
urawińskiego.

ym samym czasie
i Rycerskiej dzien-
Edyta Golisz, plot-
ciem prasowym po-
zem Janem Stani-
terka musiała jed-
wersację, by wraz
iewem Laszukiem
tańca. Kiedy jako
na para wyszli na
za nimi ruszył ich
acek Saja, który z
zał, jak się powin-
em eL. Intencje ra-
ybciej zrozumiał
Miasta Legnicy,
ki, który porwał do
ę prasową prezy-
Marię Kubasik. Po
a parkiecie było już
ąptienia najlepsze
neczne zaprezen-
a Tadla i Stanisław

esława Walendzia-
ieszanie wśród ra-
rek. Były prezes
poświęcił Katarzy-
na taniec z panem
rdziej zdecydowa-
rohman. Kiedy ze-
okazało się, że nie
ej palto, to jeszcze
nce zrobił się o ja-
ymetrów dłuższy,
rawiec. Na pomoc
uszył polityk Unii
sz Pokrywka, który
wał odszukać jej
nie wszystkie zgu-
odnalazły. Ofiar w
nie było. Z nieofi-
iadomo, że najdłu-
aterowie wieczoru,
ego rana kontynuo-
ęszkaniu redakcyj-
esława Barczyszy-
pnie jak ich goście
dni do kolejnej ro-
z wszystkim radio-
przynajmniej stu
aszów.

ANNA MICHALAK



Ochotnicy



W czasie gdy ich rówieśnicy spędzają wolny czas przed komputerem, telewizorem czy na innych rozrywkach, oni z dobrej woli spia w nie ogrzewanych pomieszczeniach, chodzą po górach z kilkunastokilogramowymi plecakami. Górska Specjalna Grupa Spadochronowa to elita składająca się z kilkunastu chłopców w wieku 16-18 lat. Wszyscy mają po 200 skoków spadochronowych, są wyszkoleni we spinaczce wysokogórskiej oraz pletwonurkowaniu. Dowódcą grupy, Zenon Durachta, choć jeszcze nie był w wojsku, jest pilotem samolotowym i szybowcowym. Na pytanie, dlaczego to robią, chłopcy odpowiadają, że po to, aby się przygotować do służby wojskowej i nie włączyć się bez celu po ulicach popijając wino. Aby się dostać do grupy, kandydaci muszą spełniać dwa kryteria: umiejętność w postęgowaniu się bronią i krotkofalówka, duża ilość wykonanych skoków spadochronowych oraz dobre wyniki w nauce - to pierwszy warunek. Drugim jest wyrażenie zgody przez pozostałych członków grupy. We wrześniu grupa wybiera się w Alpy ćwiczyć wspinaczkę. Teraz szkółka się w Jeżowie Sudeckim na Górze Szybowcowej (561 m n.p.m.), gdzie mają swoją stałą bazę.

tekst i zdjęcia
GRZEGORZ SPAŁA



STAR

LUBLIN



od 65.000,-

GRATIS TELEWIZOR

LEASING FABRYCZNY



BDK

EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY

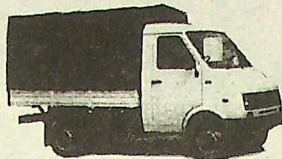
ATRAKCYJNY PREZENT!

od 18.200,-



TRUCK CARGO

od 29.590,-



od 20.990,-



ZUK

AUTOPOLMOZBYT

AUTORYZOWANY DEALER

53-140 WROCŁAW

ul. Powstańców Śląskich 211/217

tel. 73-27-11

tel. 67-28-74

tel./fax 61-21-11

tel. 67-01-42, wew. 132

Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjno-Uslugowe
 59-220 Legnica, ul. Jaworzyńska 243
 tel. 297-05 lub 54-80-55
 (naprzeciwko Centrostelu)

oferuje w sprzedaży hurtowej i detalicznej:

- **instalacje miedziane** (rury, kształtki)
- **grzejniki c.o.** COSMO, KERMI
- **kotły gazowe, węglowe, elektryczne** KOSPEL

- **zawory**
- **montaż instalacji c.o. w miedzi**

Prowadzimy sprzedaż ratą bez zyrantów.



Przedsiębiorstwo Wielobranżowe "CEMAT" Spółka z o.o.

Szyb R. VI,
tel. 47-90-75 Polkowice

DEALER HUTY "KOŚCIUSZKO"
DEALER FIRMY "ZINPLAST" WOLBROM
 - producenta rur polietylenowych do wody, gazu i telekomunikacji

oferuje:

- **SZEROKI ASORTYMENT WYROBÓW HUTNICZYCH**
 - kształtowniki - pełny zakres
 - pręty: gładkie, żebrowane i płaskie
 - szyny, profile zamknięte
 - blachy czarne, ocynkowane i trapezowe
 - rury czarne i ocynkowane
 - siatki i okładziny górnicze
- **MATERIAŁY BUDOWLANE**
 - rury polietylenowe do wody, gazu, telekomunikacji wraz z armaturą
 - cement, wapno
 - materiały izolacyjne
 - cegły i wyroby betonowe
 - panele ściennie wewnętrzne
 - pokrycia dachowe

CENY KONKURENCYJNE
 Dysponujemy własnym transportem
 Świadczymy usługi dźwigowe do 10 ton
 Zapraszamy codziennie w godz. 7-15

Firma Handlowa S.C. narzędzia

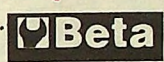
59-300 LUBIN
ul. R. Traugutta 2
tel. (076) 42-17-51
tel./fax (076) 44-48-68

67-200 GŁOGÓW
ul. Przemysłowa 29
tel./fax (076) 33-33-10

Narzędzia dla Ciebie i Twojej firmy!!!



PROFESJONALNE NARZĘDZIA I ELEKTRONARZĘDZIA


OFFICE SYSTEM
 Legnica, ul. Emili Plater 2, tel. 280-22

jako producent polecamy:

- taśmy do metkownicy (metki)
- rolki do kas
- papier ksero i komputerowy
- wagi elektroniczne
- metkownice

Nasze biuro ogłoszeń



56-51-29

INCA
IBIZA
TOLEDO
CORDOBA
ALHAMBRA

Każdy samochód z:
 - bezpłatnym ubezpieczeniem OC
 - płatnym AC - 3,9 proc.
 - ceny samochodu
 - immobiliserem

Dodatkowo zakupione akcesoria montujemy gratis!



Niemiecka Precyzja. Hiszpański Temperament.

KONTYNGENT '97



P.W. "GAMA" S.C. GŁOGÓW
 Zaprasza do nowo otwartego salonu sprzedaży w Głogowie - al. Kazimierza Wielkiego 6
 tel./fax (076) 33-56-11
 serwis tel. (076) 34-17-89

BOAZERIA PCV

BOAZERIA PCV

PROMOCJA

STYROPIAN

M15 - 82,00 zł/m³ M20 - 97,00 zł/m³

PANELE BOAZERYJNE
od 18,30 zł/m kw.

PANELE PODŁOGOWE
46 zł/m kw.

DRZWI DREWNIANE
240 zł/sztukę

DESKA PODŁOGOWA
38 zł/m kw.

Legnica
ul. Nowodworska 17/41
tel. (076) 506-170
tel./fax (076) 506-045

partner
w budownictwie i inżynierowaniu

SIDING
15,73 zł/m kw.

BOAZERIA PCV

BOAZERIA PCV



PANELE

ŚCIENNE

PODŁOGOWE

PARAPETY

BLATY KUCHENNE

ORAZ INNE ARTYKUŁY WYSTROJU WNETRZ



TOPPING

LEGNICA
ul. Bagienna 1

tel. (0-76) 525-069

GŁOGÓW
Al. Wolności 4

tel. (0-76) 352-235

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY



zaprasza

na kursy prawa jazdy kat. A, B, C, D i E

Spotkanie organizacyjne odbędzie się 10.02.97 r. o godz. 16 w Legnicy przy ul. A. Mickiewicza 10, tel. 217-95, w Lubinie przy ul. Składowej 1, tel. 44-43-04, w Polkowicach przy ul. Legnickiej 15, tel. 47-98-33.

Zapamiętaj taki zwrot:
JEŹDZIĆ UCZY PZM-oi!

Szczypiorniści SPR Lubin zwyciężyli Międzynarodowy Turniej Piłki Ręcznej o Puchar Prezydenta Legnicy, który przez dwa dni rozgrywany był w zmodernizowanej hali przy ulicy Lotniczej w Legnicy.

W zawodach uczestniczyło sześć drużyn: SPR Lubin (I liga), Alfa Orenburg (Rosja - II liga), Chrobry Głogów (II liga), Wolsztyniak Wolsztyn (II liga), Bór Oborniki Śląskie (III liga) oraz gospodarze - ASPR Miedź Legnica (III liga).

W pierwszym dniu turnieju zespoły podzielone na dwie grupy rozegrały eliminacje systemem "każdy z każdym". Wyniki:

Grupa "A"

SPR - Bór 44:15 (25:8)

SPR: Zaprutko, Wysoczański - Morawski 3, Kozłowski 11, Ordo-

Orłowski 0, Karnicki 0, Rogosz 2, Fabiszewski 4, Zapert 2, Waszkiewicz 2, Łokucijewski 4, Góreczny 6, Patera 0, Witrasyński 0, Rosik 1.

Miedź - Wolsztyniak 28:23 (12:11)

Był to bardzo zacięty i wyrównany pojedynek. Legniczanie dopiero w ostatnim kwadransie przełamali opór drugoligowców, odnosząc zasłużone zwycięstwo.

Bramki dla Miedzi: Stężowski 4, Orłowski 3, Rogosz 5, Fabiszewski 4, Zapert 2, Waszkiewicz 3, Łokucijewski 1, Góreczny 5, Patera 1.

Chrobry - Wolsztyniak 24:22 (13:7)

Chrobry z trudem odniósł zwycięstwo, dające awans do finału. W drugiej połowie mecz był bardzo wyrównany, a w 50. minucie był remis 17:17.

Bramki dla Chrobrego: Bartoszewicz 1, Kolasa 1, Goško 3,



SPR z Pucharem Prezydenta

*- Mecz finałowy był emocjonujący,
ale nie stał na najwyższym poziomie
- przyznał trener zwycięzców.*



nowski 4, Steczek 2, Dziwiątowski 3, Kikut 3, Sędzik 4, Mazur 8, Sołoducha 6.

SPR - Alfa 30:23 (14:8)

Bramki dla SPR: Morawski 6, Kozłowski 5, Ordonowski 8, Steczek 5, Sędzik 1, Sołoducha 5.

Alfa - Bór 31:20 (14:11)

Tabela grupy "A":

1. SPR Lubin	2	4	74:38
2. Alfa Orenburg	2	2	54:50
3. Bór Oborniki	2	0	35:75

Grupa "B"

Miedź - Chrobry 26:35 (12:18)

Mecz ten wzbudził największe zainteresowanie w eliminacjach, gdyż po dwóch latach przerwy oba zespoły ponownie spotkały się w pojedynku derbowym. Tylko do 5. minuty utrzymywał się remis, po czym Chrobry wyszedł na prowadzenie 3:2, którego nie oddał już do końcowego gwizdka. Miedź

po przerwie starała się odrobić straty, jednak głogowianie nie pozwalali się zbliżyć na więcej niż trzy bramki (41. min 19:22). Legniczanie nie wykorzystali trzech rzutów karnych, które obronił Dębkowski.

Chrobry: Dębkowski, T. Kubiak - Bartoszewicz 4, Kolasa 0, Goško 4, Krotla 0, Kaczmarek 4, Piotrowski 2, Skołodrzy 7, D. Kubiak 4, Pułka 5, Konrad 5.

Miedź: Smętek, Pieczyński, Aksak - Majchrzyk 0, Stężowski 5,

Kaczmarek 4, Piotrowski 2, Skołodrzy 5, Kubiak 2, Pułka 2, Konrad 4.

Tabela grupy "B":

1. Chrobry Głogów	2	4	59:48
2. Miedź Legnica	2	2	54:58
3. Wolsztyniak Wolsztyn	2	0	45:52

Faworytem finału między SPR Lubin i Chrobrym Głogów byli pierwszoligowcy. Był to najlepszy mecz turnieju, w którym oba zespoły zaprezentowały dużą wolę walki. Dodatkowe emocje powodował fakt, że jeszcze do niedawna kilku zawodników Chrobrego reprezentowało barwy SPR (Woźniak, Pułka, Baczyński, Skołodrzy). Przez większość gry utrzymywał się wynik remisowy lub maksymalnie 2-3-bramkowe prowadzenie jednej lub drugiej drużyny. Sporo emocji przyniosła ostatnia minuta regulaminowego czasu gry. Chrobry po голу Goški, na 11 sekund przed końcowym gwizdkiem objął prowadzenie 26:25, jednak SPR ze strzału Czai zdołał jeszcze wyrównać.

W dogrywce 2 x 5 minut, Chrobry strzelił tylko dwa gole (Goško i Skołodrzy), a SPR cztery (Czaja 2, Ordonowski 2) i lubinianie wygrali turniej, zdobywając Puchar Prezydenta Legnicy.

SPR Lubin - Chrobry Głogów 30:28 (14:11, 26:26)

Bramki dla SPR zdobyli: Morawski 5, Kozłowski 4, Ordonowski 6, Czaja 5, Steczek 5, Sołoducha 2, Dziwiątowski, Kikut i Sędzik po 1; **dla Chrobrego:** Bartoszewicz 5, Goško 6, Skołodrzy 4, Kubiak 4, Pułka 4, Konrad 2, Baczyński 3.

W meczu o III miejsce Miedź uległa Alfie 19:23 (8:12). Piątą pozycję zajął Wolsztyniak, zwyciężając Bór 29:23 (12:9).

Nagrodę "Konkretów" dla

najlepszego strzelca turnieju zdobył Arkadij Zajkin, zdobywca 28 goli. Najlepszym zawodnikiem był

Adam Steczek (SPR), najlepszym bramkarzem - Marek Dębkowski (Chrobry). Puchar fair play, ufundowany przez wojewodę legnickiego, otrzymał zespół Miedzi. Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji dla najlepszego zawodnika Miedzi zdobył Sławomir Stężowski.

Po turnieju powiedzieli:

Jerzy Szafraniec, trener SPR: - Mecz finałowy był emocjonujący, ale nie stał na najwyższym poziomie. Moi zawodnicy popełnili dużo błędów, tracąc w drugiej po-

łowie szesnaście piłek. Cieszę się ze zwycięstwa, gdyż każdy sukces podbudowuje zespół. Turniej rozegrano w dobrym terminie, podczas przerwy w rozgrywkach ligowych i za to należą się organizatorom słowa uznania.

Michał Żelazek, trener Chrobrego: - Dobrze, że taki turniej się odbył, gdyż dla popularyzacji piłki ręcznej to duża sprawa. W finale zwyciężył zespół bardziej ograny i doświadczony. My musimy przed rundą rewanżową II ligi popracować jeszcze nad grą obronną. Gratuluję zawodnikom SPR i trenerowi Szafranowi zwycięstwa.

Zygmunt Woźniczka, trener ASPR Miedź: - Przez ostatnie lata nie było w Legnicy znaczących zawodów piłkarzy ręcznych. Cieszę się, że udało się zapewnić udział dobrych zespołów. Potraktowaliśmy udział w tym turnieju szkoleniowo, gdyż po zakończeniu rozgrywek czekają nas jeszcze play offy. W meczu o III miejsce ustępowaliśmy Rosjanom szybkością, chociaż wcześniej wygraliśmy z nimi dwukrotnie na sparingu. Duży wpływ na końcowy wynik miały kontuzje Smętka, Rogosza, Fabiszewskiego i Karnickiego.



Zdjęcia GRZEGORZ SPAŁA

JAN WALENCIAK

Nowy trener w Chrobrym

Od 1 lutego jeszcze drugoligowy klub Chrobry Głogów ma nowego trenera. Szkoleniowcem głogowian został 42-letni trener Łorenc, w przeszłości zawodnik Zagłębia Lubin, Śląska Wrocław i Motoru Lublin. Występował także w zespołach Luksemburga i Niemiec. Po zakończeniu kariery piłkarskiej Łorenc przez trzy lata współpracował z trenerem Grzegorzem Bakalarczykiem trenując Polkowice, a przez ostatni rok pracował w IV lidze z zespołem GKS Raciborz. Obecnie kończy studia w Szkole Trenerów PZPN w Warszawie. Umowę z szkoleniowcem władze klubu podpisały na rok, z możliwością przedłużenia do trzech lat.

Po rozmowach z pracy w Głogowie, Łorenc na początku stycznia przeszedł do poprzedniego szkoleniowcy Bronisława Przygodzkiego, który z zespołem Chrobrego prowadził Jerzy Kosmowski, trener drużyny rezerwowej, występującej w IV lidze. Kosmowski z powodu pracy zawodowej w głogowskiej hucie miedzi nie był w stanie prowadzić treningów przedpołudniowych. Nowego trenera czeka niełatwe zadanie. Sytuacja Chrobrego w II lidze jest tak beznadziejna, że nawet sam nie uratuje tego zespołu przed degradacją. Nowe władze klubu, które zastąpiły po poprzednikach "spaloną ziemię", wbrew różnym sugestiom podjęły decyzję o przystąpieniu zespołu do rozgrywek wiosennych. Ślusznie uznano, że półroczne występy na zapleczu ekstraklasy przygotować mają nową drużynę do startu w III lidze. Potrzebny jest spokój, a podstawowym zadaniem nowego trenera powinno być przygotowanie nowego zespołu, który po 2-3 latach powróci na dłuższą w szeregi II ligi.

Realia w Chrobrym są smutne, chociaż jak mawiał trener Kazimierz Górski - dopóki piłka w grze... wszystko jest jeszcze możliwe. Przynajmniej teoretycznie.

(mab)

Legniczanin i Renata Mauer



Szczęście w rękach mistrzyni

Renata Mauer, najlepsza sportswomenka 1996 roku, przyniosła szczęście legniczaninowi. Narcyz Niesporek, mieszkaniec ul. Działkowej, wziął udział w plebiscycie "Przeglądu Sportowego" na najpopularniejszego sportowca i choć na liście jego faworytów dwukrotna medalistka igrzysk olimpijskich w Atlancie znalazła się dopiero na trzecim miejscu, to pomogła mu w wygraniu nowego cinquecento. Mistrzyni w strzelectwie na oczach widzów "Polsatu" wylosowała kupon legniczanina spośród tysięcy głosów. Jedyną nagrodą był właśnie biały fiat.

Pan Narcyz Niesporek przyznał, że na taką chwilę czekał aż szeszedziesiąt lat. Od dawna brał udział w różnych plebiscytach, ale nigdy nie miał szczęścia, przyniosła mu je dopiero Renata Mauer. W rodzinie legniczanina cinquecento jest już czwartym samochodem. Laureat po nagrodzie wybrał się jednak pociągiem, w towarzystwie córki i zięcia. Podczas odbioru samochodu, pan Narcyz osobście spotkał się z panią Renatą. Obiecał, że w przyszłym roku odda na nią głos.

Renata Mauer przekazuje nagrodę zwycięzcy
Fot. "PS" Włodzisław Sierakowski

(dof)

Małek strzela, Lubin znalazł

Cuprum Polkowice przegrało pierwszy mecz w I lidze halowej z P.A. Nova Gliwice 3:4. Bramki dla Cuprum zdobył Brylka. Artur Małek znowu strzelił bramkę dla Cynk Malu Legnica. Małek gra w legnickiej lidze w zespole Jal, a od dwóch kolejek reprezentuje także Cynk Mal. Dobra gra Małka i Gajdzisa nie pomogła legniczanom w zdobyciu kompletu punktów. Cynk Mal zremisował z Jardem w Gliwicach 3:3. Punkt dla gliwiczian uratował, według relacji kibiców, sędzia. Widać fatalny poziom sędziowania jest charakterystyczny dla tej młodej dyscypliny.

Nad drugoligową drużyną z Lubina przez tydzień wisiły czarne chmury. Firma Sprandi wycofała się ze sponsorowania zespołu. Na szczęście jest już nowy sponsor. Od wczoraj nasza drugoligowa drużyna nazywa się Jumi Lubin. Jumi przegrało w ostatniej kolejce z Centrum Bielsko-Biała 6:7. W najbliższym weekend lubinianie grają w Chorzowie z Morrisem.

(szp)

Juve w czwórce

Dopiero rzuty karne rozstrzygnęły, kto uzupełni stawkę czterech najlepszych drużyn legnickiej ligi "5". Juve pokonało Madex 8:7 (w karnych 4:3). W najbliższą sobotę odbędą się mecze par półfinałowych: Telkom - Opel (o 14), Pika - Gaja (o 14.50), Cicha Woda - Madex (15.40), AML - Vega (o 16.30), Jal - Juve (o 17.20), Yax - Imex (o 18.10), Cambras - Junior (o 19), Iskra - Wodociąg (o 19.50).

(szp)

Gry kontrolne

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

W piątek w Legnicy odbyły się gry kontrolne. Zespół z Legnicy przegrał z zespołem z Wrocławia 0:2. W meczu udział wzięli: Miedź, Sokoł, Krokus, Włókna.

Ferie w OSiR

We wszystkich obiektach sportowych, administrowanych przez legnicki OSiR, codziennie odbywają się zawody i gry sportowe dla najmłodszych. W ubiegłym tygodniu w hali przy ul. Głogowskiej, m.in.: w badmintonie, "walkach kogutów", przeciąganiu liny i w wyścigu na torze przeszkód wzięło udział ponad 60 dzieci.

W hali przy ul. Sejmowej rozegrano turnieje piłki nożnej, w których wzięły udział 42 drużyny, podzielone na dwie kategorie wiekowe. Wśród starszych, w finale drużyna "Junior" (Andrzej Krzejewski, Patryk Łachmański, Marcin Strugała, Tomasz Umżyński, Karol Włodarczyk i Łukasz Wojtusik) pokonała 3:2 "Ajax". W młodszej grupie najlepsza była drużyna "AC Milan", grająca w składzie: Krzysztof Fesarski, Paweł Jastrzębski, Krzysztof Kopuc, Łukasz Szerba i Sebastian Szczurkiewicz.

Sportowe i rekreacyjne imprezy odbywały się także na Kozim Stawie. M.in. w turnieju hokeja na lodzie dwukrotnie zwyciężył zespół "FC Zielona" (Piotr Bieliński, Marcin Błaszczak, Agnieszka Galecka, Dariusz Kowalski, Marcin Ogórek, Wiesław Potoniec i Robert Sabala), w skoku wzwyż na łyżwach najlepszy był Wiesław Potoniec, a w skoku w dal - Bartosz Knap.

(w)

Zagłębie z trampkami

Trampkarze Zagłębia Lubin wygrali turniej halowy zorganizowany przez Konfeks w legnickiej "dziewiątce". Najlepszym strzelcem turnieju został Piotr Halkowicz (Miedź), bramkarzem - Michał Darczuk (Konfeks), zawodnikiem - Piotr Cielewicz (Zagłębie). Nagrody ufundowała firma "Turako". Wyniki: Miedź - Konfeks 2:3, Rokita Brzeg Dolny - Amico Lubin 2:2, Konfeks - Rokita 0:2, Zagłębie - Miedź 2:2, Rokita - Zagłębie 0:5, Amico - Konfeks 3:4, Zagłębie - Amico 4:0, Miedź - Rokita 7:1, Amico - Miedź 0:7, Zagłębie - Konfeks 2:2.

Tabela końcowa:

1. Zagłębie	8	13:4
2. Konfeks	7	9:9
3. Miedź	7	18:6
4. Rokita	4	5:14
5. Amico	1	5:17

Salezjańskie Centrum Sportowe Amico Lubin zorganizowało turniej dla juniorów starszych o Puchar Prezesa "Graspolu". Wygrało Zagłębie Lubin. Królem strzelców został Mariusz Krzekowski z Konfeksu, a najlepszym bramkarzem jego kolega klubowy - Dariusz Kopras. Wyniki: Chrobry Głogów - Miedź 7:3, Konfeks - Zagłębie 1:1, Amico I - Górnik Polkowice 2:9, Iskra Drogowice - Amico II 0:2, Chrobry - Górnik 3:4, Konfeks - Amico II 5:2, Miedź - Amico I 6:2, Zagłębie - Iskra 13:1, Chrobry - Amico I 7:4, Konfeks - Iskra 11:0, Miedź - Górnik 3:4, Zagłębie - Amico II 7:0. O trzecie miejsce: Chrobry - Konfeks 3:2. O pierwsze miejsce: Zagłębie - Górnik 3:2.

(szp)

"LiA" sc

Lubin, ul. Armii Krajowej 25
tel./fax (076) 426229, tel. (076) 411534
e-mail lia_ph@cuprum.com.pl

TUTAJ ZNAJDZIESZ:

- * komputery * ESCOM, GULIPIN, TESS, OLIVETTI
- * monitory * CTX, SAMSUNG, SONY, HYUNDAI
- * notebooki * ARISTO, OLIVETTI
- * drukarki * HP, CANON, OKI, LEXMARK
- * CZĘŚCI KOMPUTEROWE - sam złóż swój komputer!
- * kasy fiskalne * SAMSUNG, CASIO

a także:
oprogramowanie, literaturę informatyczną, akcesoria,
papier, taśmy, tonery i wiele innych.

ZAPRASZAMY!

W oficjalnym informatorze wymieniono 27 uczestniczących klubów, ale w "łukach bloczkowych" biorą udział indywidualni zawodnicy spoza tej grupy. W sumie w hali przy ul. Lotniczej zobaczymy reprezentantów 30 klubów.

Rower dla kibica

Atrakcją dla kibiców będą nie tylko same zawody. Wśród osób, które wykupią karnety, rozlosowany będzie rower górski. To wszystko czeka na legniczan już jutro, kiedy w hali przy ul. Lotniczej rozpoczną się Halowe Mistrzostwa Polski Seniorów w Łucznictwie. Imprezie patronuje wojewoda legnicki, Ryszard Maraszek. Organizatorami zawodów są: Polski

paraolimpiady: Małgorzata Olejnik (Start Kielce) i Ryszard Olejnik (Start Kielce). Stawkę gwiazd uzupełni olimpijczyk Paweł Szymczak (Łączność Bydgoszcz). Wystartują także srebrni i brązowi medaliści mistrzostw świata juniorów.

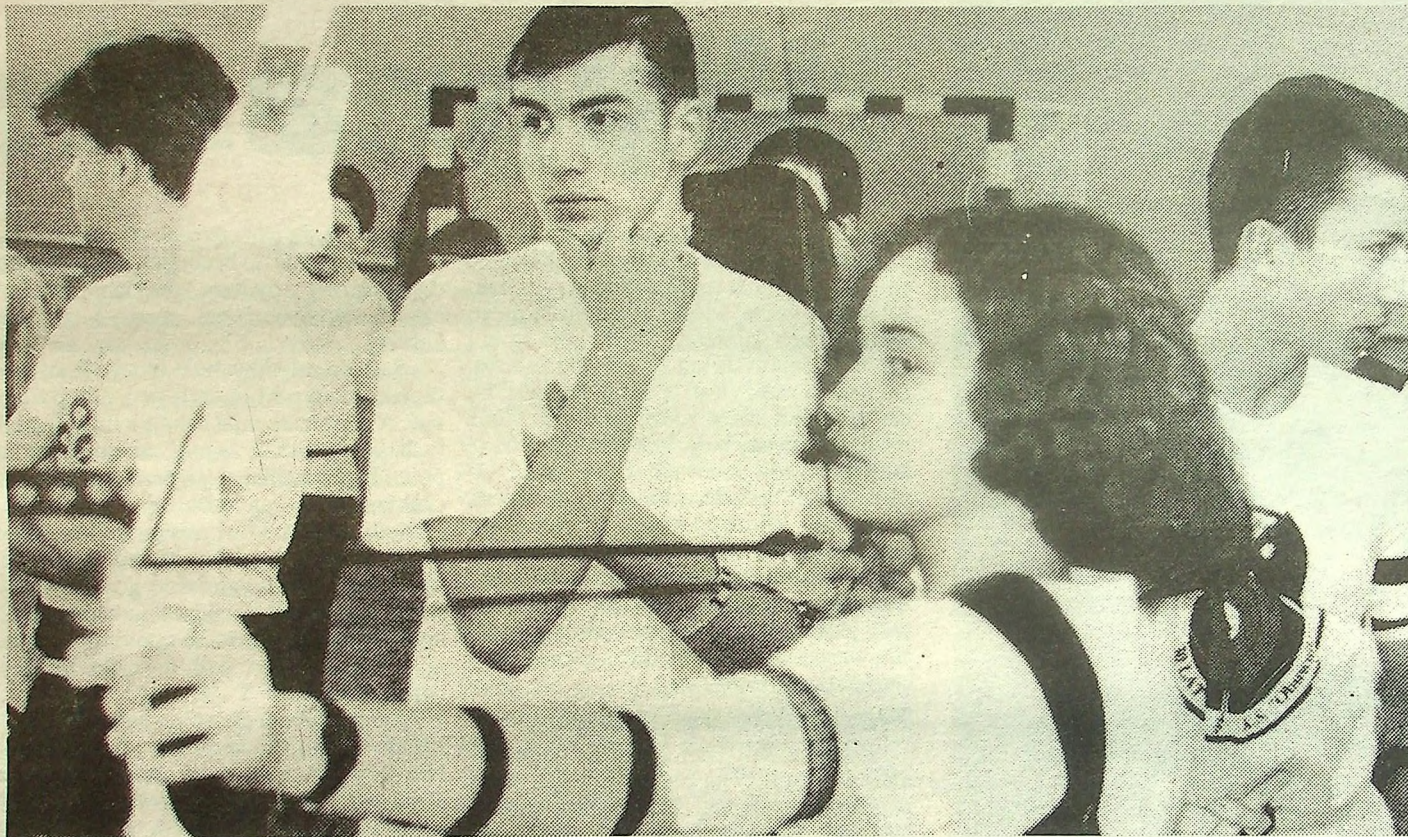
Korzenie

Mistrzostw w Legnicy nie byłoby bez klubu łuczniczego Strzelec. Wszystko zaczęło się szesnaście lat temu, kiedy to grupa dzieci pod okiem Józefa Baściuka, na pożyczonym sprzęcie rozpoczęła naukę strzelania z łuku. Po kilku miesiącach funkcjonowania w spartańskich warunkach, młodą i biedną sekcję wspomógł Jerzy Juszcak - dyrektor legnickiego OSiR, który zakupił dziesięć łuków i udo-

nie pozostało nic innego, jak tylko założyć własny klub. 6 czerwca 1991 roku został zarejestrowany Ośrodek Sportów Łuczniczych Dzieci i Młodzieży Strzelec, w którym na pierwszego prezesa wybrano Henryka Mazura, a na wiceprezesów Ewę Czeszejko-Sochacką i Adama Syca.

Już pierwszy rok pracy pod nowym szyldem przyniósł świetne wyniki. Do dzisiaj nasi łucznicy odnosili na swoim koncie kilka znaczących sukcesów rangi ogólnopolskiej, europejskiej, a nawet światowej. Katarzyna Mazur, Tomasz Czeszejko-Sochacki, Barbara Węgrzynowska (halowa mistrzyni Dolnego Śląska), Czesław Syc (trzeci na Dolnym Śląsku), Krzysztof Wojciechowski i Artur Na-

... strzela z łuku



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Generalna próba przed tegorocznymi mistrzostwami: zawody o Puchar Prezydenta w "Jedenastce".

Związek Łuczniczy, Dolnośląski Związek Łuczniczy oraz OSŁ Strzelec Legnica.

Wystartują reprezentanci klubów: Burza Wrocław, Czarni Bytom, Dąbrowia Dąbrowa T., Drukarz Warszawa, Gdańsk, Kmita Zabierzów, Marymont Warszawa, Mazowsze Teresin, Mewa Kołobrzeg, UMŚC Lublin, Łączność Bydgoszcz, Łuczniczka Żywiec, Obuwnik Prudnik, OSiR Gorzów, Piast Człuchów, Piast Nowa Ruda, Piast 25 Rzeszów, Płaszowianka, Resovia Rzeszów, Sokół Radom, Start Gorzów, Start Kielce, Stella Kielce, Strzelec Legnica Piątka Zgierz, UKS Ostrzyca Proboszczów, UKS Grot Bielsko-Biała, Start Warszawa.

Gwiazdy

Niewątpliwie atrakcją mistrzostw będzie występ medalistów z olimpiad w Atlancie. Najczęściej oglądaliśmy w telewizji "brązowe" panie: Katarzynę Klatę (Mazowsze Teresin), Iwonę Dziecioł (Drukarz Warszawa) i Joannę Nowicką (Mewa Kołobrzeg). Do Legnicy przyjadą także "złoci" łuczniczki z

stąpił stadion do trenowania. Z OSiR młodych łuczniczek przekazano do Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego, gdzie zaopiekował się nimi dyrektor Kazimierz Kociszewski. Powstała wówczas sekcja łucznicza IKAR, której bazą miała być Szkoła Podstawowa nr 7. Jednak dyrekcja "siódemki" niechętnie gościła łuczniczek na swoim terenie. Postanowiono znaleźć nowego patrona. Okazała się nim Szkoła Podstawowa nr 11. Salę gimnastyczną przystosowano do strzelania z łuku, tworząc tym samym warunki do trenowania w okresie zimowym. Sportowcy wraz z rodzinami zbudowali tory letnie.

Kiedy można było wreszcie spokojnie myśleć o pracy z młodzieżą, legnicki MOS został... rozwiązany. Sympatycznym legnickiego łucznictwa

górny (wicemistrz świata juniorów), to zawodnicy, którzy w tym okresie odnosili największe sukcesy. Nagórny jest najbardziej utytułowanym zawodnikiem, stojącym dopiero u progu kariery sportowej. Zdobył wicemistrzostwo świata w San Diego, złoty medal na Olimpiadzie Młodzieży w Poznaniu, srebro na Grand Prix Europy i brąz (drużynowo) Pucharze Europy. Drużyna Nagórny - Syc - Michał Wasilewski zdobyła srebrny medal na mistrzostwach Polski. Obecnie prezesem Strzelca jest Czesława Filipiak.

BOGDAN TOKARSKI

Program zawodów:

7. 02 (piątek)
godz. 18.00 - uroczyste otwarcie, występ zespołu "Legnica"
8.02 (sobota)
godz. 9.45 - 12.15 - runda eliminacyjna kobiet
godz. 13.15 - 15.45 - runda eliminacyjna mężczyzn
godz. 17.45 - 20.00 - drużynowe rozgrywki finałowe
9.02 (niedziela)
godz. 9.30 - 14.00 - finały indywidualne kobiet i mężczyzn

● Artur Mazur (Strzelec Legnica) za wybitne osiągnięcia w sportach użył w Polskiej Związek Łuczniczy mistrzostw...
● Grzegorz Czeszejko-Sochacki (Strzelec Legnica) zajął drugie miejsce w międzynarodowym turnieju łuczniczym w Genewie. Działalność był...
● Grzegorz Czeszejko-Sochacki (Strzelec Legnica), jeden z najlepszych polskich strzelców w dół, otrzymał propozycję studiowania na jednej z amerykańskich uczelni.
● Jarosław Sowidzki i Daniel Kucharski (OSiR Legnica) zajęli drugie miejsce w ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym jultau w Zielonej Górze.
● Dziękujemy za życzenia przesłane naszej redakcji przez piłkarzy Mirexu Prochowice i Miedzi Legnica.

Co jest grane?

ŁUCZNICTWO

Halowe mistrzostwa Polski (piątek-niedziela, hala przy ul. Lotniczej w Legnicy)

PIŁKA NOŻNA

I liga halowa: Cynk Mał Legnica - Mistrzostwo Jaworzno (niedziela o 16, hala przy ul. Lotniczej)

PIŁKA RĘCZNA

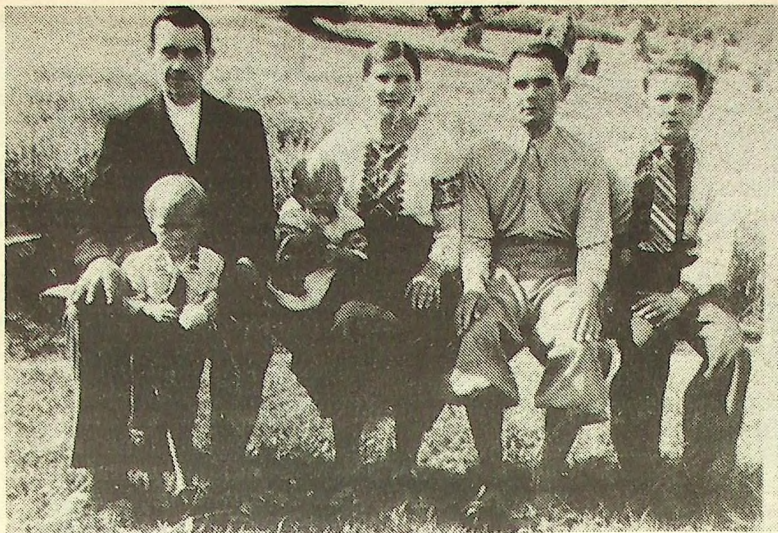
I liga kobiet: Zagłębie Lubin - AKS Chorzów (sobota o 16)

Wydarzenia sportowego weekendu

- Halowe MP łuczniczek w Legnicy
- Zagłębie - AKS Chorzów
- SPR podejmie Łódźkę Anilana

Sportowym wydarzeniem weekendu będą Halowe Mistrzostwa Polski w Łucznictwie, rozgrywane od piątku do niedzieli w hali przy ulicy Lotniczej w Legnicy. Udział w zawodach weźmie 160 zawodników z 27 klubów. Medalistów z poprzednich mistrzostw w Legnicy: złoty medal zdobył Artur Mazur, srebrny Czesław Syc, brązowy Michał Wasilewski.

Po trzydniowej przerwie, spowodowanej wyjazdami reprezentacji narodowej, kobiet i mężczyzn strzelających łukiem na halowe parkiety wrócą piłkarze i piłkarki z rozgrywek. Obaj lubińscy planzholowcy wystąpią na własnych boiskach. Szczegółowy terminarz imprez o godz. 16 siódemka AKS Chorzów, a zespół SPR spotka się o godz. 18 z Anilana Łódź. Zagłębie, jak i SPR walczyć o udział w rozgrywkach play off, jednak do osiągnięcia tego celu muszą przetrwać w fazie grupowej. W tym celu muszą wygrać z Łódźką i zająć pierwsze miejsce w grupie. W tym celu muszą wygrać z Łódźką i zająć pierwsze miejsce w grupie.



Lemkowska rodzina ze wsi Łosie pod Krynicą (lata 30.).



Rodzina Horoszczaków z Boguszy pod Grybowem (lata 30.).



Lemkowskie wesele we wsi Łosie pod Krynicą (lata 30.).

W tym roku mija 50. rocznica przymusowego przesiedlenia ludności lemkońskiej i ukraińskiej z Polski południowo-wschodniej na tereny północne i zachodnie kraju. Akcja "Wisła" rozpoczęła się w kwietniu 1947 roku. Trwała pięć miesięcy. W tym czasie przesiedlono, głównie do dzisiejszych województw: olsztyńskiego, koszalińskiego, szczecińskiego, zielonogórskiego, legnickiego, kilkadziesiąt tysięcy Lemków i Ukraińców.

Przeprowadzenie akcji "Wisła" tłumaczono koniecznością likwidacji zaplecza dla działań UPA. Zastosowano zbiorową odpowiedzialność, wysiedlając wielu niewinnych ludzi z terenów, które zamieszkiwali od wieków.

Z tego czasu zachowały się udokumentowane wspomnienia osób objętych akcją "Wisła".

Przyszli do naszego domu

Anna S. z Czornej pod Gorlicami: - Pamiętam tylko tyle, że mówili: "Będą wyganiać, będą wyganiać". Z samego rana nadleciał samolot, zrzucił ulotki: "Za godzinę czasu nie ma tu być ani jednego Ukraińca".

Roman Ch. z Wawrzki, Nowosądeckie: - Trzy dni przed wysiedleniem przylecieli urzędnicy z gminy w Ptaszkowej i mówią

one chodzą, jak i inne polskie dzieci do naszej szkoły, przychodzą do nas zabawy.

Mikołaj S. z Bodnarki.: - To było tak. Zależy, na jakie wojsko trafisz. Gdy przyszedli, to byli wśród nich tacy, którzy dawali więcej czasu na to, aby coś więcej ze sobą zabrać, inni - nie. Co mogliśmy wziąć? Wzięliśmy bydło, konie, jakieś ładniejsze rzeczy, a cała reszta została. U takiego mężczyzny zostawiliśmy piękny dębowy stół i kierat z tą myślą, że jak wrócimy, to odda. Ludzie zaprzęgli do wozów krowy, woły.

Anna K. z Bodnarki.: - Co mogłeś ze sobą wziąć? Po trzy rodziny w jednym wagonie. Ludzie, konie, krowy, siano, wszystko razem. Co mogłeś jeszcze wziąć w takim ścisłku... pierzyny, kredens, sieczkarnię, młynek, skrzynię z ziemniakami i ziarnem. To wszystko.

Ładowali nas do wagonów

Roman Ch.: - Wojsko każe ładować wozy na wagon. Jak my załadowali, porucznik krzyczy rozładować, bo źle załadowano. Rozładowali my. Znow na komendę wojskową załadować. Wściekli się na nas, bo żołnierze chcieli porwać owcę i ją tę owcę odebrałem. Tak nas tym ładowaniem przemęczyli, jak my przyszli do wagonu,

Wygności

do nas: "Chłopy, rzychujcie się, bo będzie wysiedlenie, bo pójdziecie bez kawałka chleba". Na drugi dzień z rana przyjechało wojsko do naszej wioski. Przyszło do mego domu dwóch żołnierzy. Siadło koło stołu i nic nie rozmawiają ani z nami, ani ze sobą. Na pewno przeżywali tę naszą tragedię, bo oni też mieli swoje rodzinne domy. Zona miała ugotowaną kurę. Pokroiła i daje im tę kurę, żeby jedli. A oni nie chcieli jeść. Ja do nich mówię: "Jedzcie, chłopcy, my do was nie mamy żalu. Widzę po was, że wy przeżyacie to, że przysłicie wyganiać nas z naszego domu. Ja też byłem w wojsku i na wojnie, i znam się na wojskowych przepisach. Proszę was, jedzcie, bo my już nie będziemy jedli. Nie wiem, co na jednego tak podziało, bo chusteczką wycierał oczy.

Przyręchtowana ławka

Roman Ch.: - Przychodzi do mnie żołnierz i prowadzi na plebanie, a tam mają przygotowaną ławkę. Porucznik L. ryknął na mnie: "Czemuś, ukraińskie bydło, nie wyjechał do Rosji. Sierżant krzyknął: "Ukraińskie bydło, pokaż, gdzie masz serce" i uderzył co siły mnie trzy razy. Ja się zatoczyłem, a on mnie chwycił za włosy i przewrócił na tę ławkę, co mieli przyręchtowaną. Sierżant trzyma mnie za włosy, dwóch za ręce, a porucznik L. i T. bili mnie jesionowymi laskami. Strasznie krzyczeli, zapchali mi usta szmatą. Zemdlałem. Mieli na maszynce gorącą wodę, jeden krzyknął: "Zabili my s.....!", i zalał mi twarz gorącą wodą. Porucznik L. tak mnie bił w twarz, że pękł mi nerw w uchu. Od tej pory słyszę tylko jeden ciągły szum.

Porucznik założył mi druty na duże palce, a sam kręcił korbą od aparatu, co wytwarzało prąd. Ja po prostu rzycałem nieludzkim głosem.

Potem przychodzi do mnie żołnierz, daje dwa wiadra i prowadzi do studni Marii D. Ona wyleciała i mówi do nas: "Czekajcie, ja wam nabiorę wody". A żołnierz do niej: "Będziesz sk..... Ukraińcowi nabierała wody!" Uderzył mnie co siły w twarz. Krew zalała mi usta. A Maria jak to widziała, to się rozplakała, bo mnie znała.

Jak my opuszczali domy

Roman Ch.: - Jak my opuszczali swoje domy, ludzie płakali, całowali ziemię. A ja poszedłem pod naszą cerkiew i klęknąłem na progu cerkwi, bo była zamknięta i prosiłem Boga, żeby mnie obronił od dalszego prześladowania. Wychodzimy na wyżni koniec wsi. Przyszły trzy dziewczyny Polki ze wsi Ropa pożegnać się z nami. Z nami się żegnały i bardzo płakały, że nas taka niesprawiedliwość, taki zły czyn spotkał. A

zdawało się, że nam serce wyskoczy z piersi. Ładowali nas do brudnych wagonów po dwie rodziny z bydłem i paczkami. Na paczkach siedziały dzieci, chorzy i ciężarne kobiety.

Sąsiada załadowali do innego transportu, z Boguszej. My poszliśmy z nim pożegnać. A porucznik miał nahażę z liny. Tak bił tych, co się poszli żegnać, aż im skórę na plecach porozcinał. Najgorzej nam dokuczał smród w wagonach i ryczenie bydła, bo było głodne. Maszyniści mieli mi bardzo dobre czelowieka. Mówił: "Ratujcie bydło, bo wam wyginie". I gdzie widział słomę, zatrzymał pociąg. A ludzie lecieli i brali słomę i siano, wodę i poili inwentarz, bo było już gorąco. Jedli my tylko to, co z domu zabrali.

Anna i Teodor S. z Czornej.: - Konwojowało nas wojsko aż do samych Zagórzan. Nie wolno było zejść z wozu. Wszystko obstawili, gdy coś potrzebowałeś, chciałeś wyjść na miasto, nie puścili. Jeżeli coś się wzięło na wóz, to tym się karmiło zwierzęta. Był czerwiec, mieliśmy barany. Wszedłem na lipę, żeby zerwać dla nich kilka gałązek. Spostrzegł to wojskowy. Za karę kazał się mi czołgać sto metrów w tą i z powrotem. Rozpalaliśmy ogniska, kładliśmy na ceglanych garnkach. Gotowaliśmy kawę, jedliśmy suchy chleb. Trwało to dwa tygodnie. Wszyscy sobie pomagali. Gdy jechaliśmy, dali nam taką zupe, że wszystkich rozboleły brzuchy. W pewnym momencie nadjechał jakiś cywil, chciał złamać dyszel i wystraszyć konie. Jeden z żołnierzy zeskokczył z konia i powiedział: "Zastrzelę cię, jeśli tak będziesz robił", a on na to: "Ty Ukraińców prowadzisz? Ty ich powiesz na miejscu w Gorlicach, niech poginą i będzie spokój z nimi". Żołnierz: "Jak ci poginą, to cię szlag trafi".

Przyjechalismy do Zagórzan, nastąpiła noc, zaczął padać deszcz. Nie mieliśmy gdzie się schować. Dzieci przeważnie obokwały się pod wozy, a my staliśmy obok nich. I tak było przez kolejne dwie noce. Dopiero na trzecią załadowali nas w wagon. Przyjechalismy do Katowic.

Baliliśmy się, że wiozą nas do Rosji

W Katowicach wszystkich zagnali na zastrzyki. Sprawdzali pod pachami, a nawet w ustach i między nogami, czy gdzieś nie ma pieczętki SS. Jeden z badających lekarzy, starszy człowiek, zwrócił się do drugiego lekarza: "Dlaczego go tak męczysz", a on: "Ja sobie tylko tak zaglądam, sprawdzam". Po zastrzykach i badaniach wróci-

liśmy do wagonów. Wtedy niektórych zabrali do Jaworzna (do obozu).

Roman Ch.: - Przyjechali my do Wrocławia, całą noc stali my na stacji. Okropna plaga komarów nas naleciała. Ludzie palili papierosy i szmaty, bo się nie mogli od nich odegnąć. Najgorzej miały kobiety z gołymi nogami i dziećmi. Potem po nogach miały same strupy, a mego brata chłopak zachorował na malarię. Przyjeżdżamy do Szprotawy, na stacji rozdzielają ludzi. Płacz. Lament. Kobiety te, co im poaresztowali mężów, zabierają cudze wozy, bo to wszystko było załadowane na jeden wagon.

Anna S.: - Mieliśmy wojskową kuchnię, nic swojego do jedzenia nie mieliśmy. Przyjechaliśmy do Legnicy. Staliśmy tam około dwóch tygodni na stacji. W nocy pilnowali nas rosyjscy żołnierze. Potem rozwozili po wsiach. Przyjechaliśmy do Wągrowa. Tyle rodzin od nas z Bodnarki jechało, a tu w Legnicy

rozdmuchali nas jak pierze

Po jednej, dwie rodziny. Nie wolno było dawać więcej do jednej wsi. Zawieźli nas pod Legnicę, pod taki dom, gdzie nie było dachu. Nie rozładowywaliśmy wozów. Oj-

drogą bał się iść. Odprowadzałem go do szkoły i po niego my wychodzili. Chodziłem z zażaleniem do szkoły, ale nie pomogło. Aż poszedłem z zażaleniem do partii. Pojechali do szkoły, do nauczycielki, i to pomogło.

Mikołaj Sz. z Bodnarki.: - Gdy przyjechaliśmy tutaj, byliśmy w Polance. W 1948 roku

chcieliśmy wrócić do swojej wsi

do Bodnarki. Przyjechałem do Gorlic. Spotkałem tam znajomego Polaka. Zapytał mnie: "Dokąd idziesz"? A ja idę zobaczyć, jak tam w naszej wsi. Dobry z niego człowiek był, więc mówi: "Ja bym ci radził nie iść tam, przyjdiesz, to cię zamkną. Siedem kilometrów było do naszej wsi. Zastanawiałem się: iść, nie iść. Wróciłem z powrotem na zachód, a na zachodzie nie mogłem tego przeżyć.

Maria T. z Bodnarki.: - Na zachodzie byliśmy już ze dwa tygodnie, gdy postanowiłam wrócić w góry. Przyjechałam do Bodnarki w poniedziałek, a już w środę zabrała mnie milicja. Wsadzono mnie w pociąg i zawieziono do (obozu) w Jaworznie. Przed główną bramą stali wartownicy, w rękach trzymali deski. Tymi deskami bili na powitanie ludzi. Tak, że deski łamały się



Łemkowska rodzina ze wsi Bogusze pod Grybowem po przesiedleniu w okolice Oleśnicy (koniec lat 40.).



Przesiedleńcy z Boguszy na ziemiach zachodnich (koniec lat 40.).

na zachód

ciec chodził po okolicy, myślał, że kogoś znajomego spotka.

Mikołaj S.: - Nie wolno było chodzić jeden do drugiego. Ale schodziliśmy się. Jeden ze wsi dał znać na posterunek do Prochowca. Jak psów, zgarnęli nas do arestu. Całą noc tam siedzieliśmy. Przesłuchiwali nas.

Teodor Sz. z Czornej.: - Chodziliśmy do gospodarzy na robotę. Niektórzy jeść nam dawali dobrze, inni źle. Tu we wsi był taki jeden, miał polskie konie i bryczkę. Gdy gdzieś jechał, to się paradował, co to nie on. Zawsze powtarzał: "sk..... Ukraińcom nie będę płacił. Tylko za jedzenie będą u mnie robić". Gorzkie to były czasy.

Roman Ch.: - Ja z bratem poszli my zobaczyć te domy, które były nam przydzielone. Były bardzo zniszczone, nie było okien, nie było drzwi, ale były piece, były podłogi. Myśleliśmy sobie, aby jeden pokój przyrządzić, a potem jakoś będzie. Zachodzimy na drugi dzień do tych przydzielonych mieszkań, a tam już zwywalane piece, zrąbane podłogi, zwywalane futryny. Na drugi dzień

przychodzą ludzie widzieć wygnańców

tych przestępców. Przychodzi Marcin B. i tak nas przywitał: "A wy jeszcze żyjecie, was siekiera zrabac i w piecu spalić". Kobiety zaczęły płakać. A żona K. (Polka) mówi do Marcina B.: "Idź, bo ci gorącą wodą łeb spierzę, co ty chcesz od tych ludzi?!"

Wyprowadzili nas na pole. Może całą wojnę nie było orane. Ale ten majątek miała sowiecka armia. Namierzili nam tej ziemi obydwo z bratem dwa hektary i zaożyły my to pole. Z naszej wioski napisali do dowództwa sowieckiego do Legnicy, że ziemia leży odlego, a im nie dadzą orać. Jak to otrzymał naczelnik tego majątku, zabierał wszystką ziemię ludziom. Na naszym zarożonym polu wbił tablicę z napisem: "Nie! Liza wstupa, eto chazajstwienna ziemia". Przepadła nasza praca. Poszedłem jak było zebranie na wsi i mówię: "Dajcie nam chociaż 20 arów pod ziemniaki, bo już drugi rok nie mamy ziemi". A M. mówi: "Damy ci ziemi pod mogiłę".

Teściowa traciła pamięć i mieli my z nią duży kłopot. Miała powiązane trzy tobołki i rzytowała się do domu. Mówiła, po co ja tu będę siedziała w cudzym domu, jak ja tam pobudowałam dom.

Roman Ch.: - Moje dzieci zaczęły chodzić do szkoły. Miałem z nimi okropny kłopot. Syn przychodził pobity, pokrwawiony. Dzieci rzucały mu czapkę do błota i po niej deptali. Syn wracał krzakami, bo

na pół, a ludzie mdleli i padali na ziemię. W baraku mogło być ze 180 osób albo i więcej. Pracowaliśmy w szwalni. Obszywaliśmy dziurki w wojskowych mundurach i koszulach. Brali mnie dwa razy na przesłuchania. Jeden bił mnie nóżką, a drugi deską. Innym wbijali szpilki za paznokcie, rozżarzone druty. Jeszcze innym kazali kłaść się na podłogę. Przywiązywali pasami, a później bili deskami lub nóżkami. Bili wszystkich równo, mężczyzn i kobiety.

Gdy opuszczałam obóz, strażnik, który mnie odprowadzał, pokazując tamto miejsce mówił: "Powiedz, że tutaj, w tych jamach, leżą wasi bracia i siostry".

Włodzimierz B. z Powroźnika: - Do Warszawy pojechali we trójkę. Moja mama - Teodora B., Anna G. i Antek B. Poszli do samego prezydenta. W kancelarii kazano napisać im podania. W czerwcu przyszła odpowiedź do domu: "Możecie wracać!". Wróciliśmy do Powroźnika. Gdy dowiedzieli się, że wróciliśmy, zaczęli przychodzić na stację. Nie mogli się nadziwić, że przywieźliśmy ze sobą konie i krowy. Zastanawialiśmy się, czy konie trafią do domu. Trafiły. Zajechaliśmy na podwórze. Osadnik, który zajął nasze gospodarstwo, wydzielił nam jedną izbę. Ale krow do stajni nie chciał wpuścić.

Powtórnie wygnali nas na zachód

Jechaliśmy chyba ze dwa tygodnie. Znowu przywieźli nas do Oleśnicy. Rozładowali, przetransportowali do jakichś szop. Kazali szukać sobie gospodarstw.

Anna Sz.: - Jak odwiłz nastąpiła w 1957, już trochę żyliśmy się z miejscowymi. Była we wsi zabawa. Mieliśmy wtedy po 18 lat. Poszliśmy. Staliśmy wtedy koło muru, nikt nas nie prosił do tańca, więc poszliśmy z powrotem. Jak jeszcze Niemcy byli, to razem z nimi rozmawialiśmy, a Polacy nie chcieli.

Anna K. z Bodnarki.: - Z początku cały czas było: "Wy Ukraińcy, wy Ukraińcy. Ale później już się przyzwyczaili. Na jesieni chodziliśmy do nich nawet kukurydzę żąć. Nasi chłopcy umieli grać na skrzypcach, harmonii, bębnie. Naszodziło się dziewcząt i chłopców. Nauczaliśmy się sporo piosenek ukraińskich i polskich...

Opracowała KRYSTYNA NIKOŃCZUK na podstawie materiałów zgromadzonych przez Jerzego Starzyńskiego



Łemkowie w armii austriackiej, najprawdopodobniej koszarzy w Gorlicach (I wojna światowa).

Repr. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Zakład Usług Technicznych "Remopol" S.C. w Lubinie

zatrudni
osoby pełnosprawne i niepełnosprawne
(z II i III grupą inwalidzką) na stanowisku:

1. PRACOWNIKA DZIAŁU MARKETINGU

Wymagania:

- wykształcenie wyższe techniczne (kierunek chemia tworzyw sztucznych będzie dodatkowym atutem)
- umiejętności interpersonalne, takie jak: komunikatywność, prowadzenie negocjacji, asertywność
- znajomość obsługi komputera (EXCEL, WORD)
- dyspozycyjność, samodzielność
- prawo jazdy, samochód, telefon
- preferowane osoby z doświadczeniem w pracy w dziale marketingu
- znajomość języka angielskiego lub niemieckiego będzie mile widziana

2. PRACOWNIKA DZIAŁU HANDLOWEGO

Wymagania:

- wykształcenie min. średnie techniczne
- łatwość w nawiązywaniu kontaktów
- konsekwencja i ambicja w działaniu
- prawo jazdy
- doświadczenie w handlu mile widziane
- telefon (niekoniecznie)

3. PRACOWNIKA WARSZTATOWEGO

Wymagania:

- umiejętność pracy w zespole
- uczciwość i pracowitość
- wykształcenie techniczne mile widziane

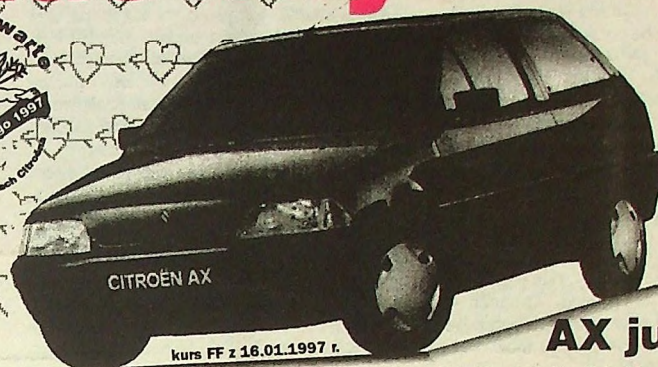
Oferty zawierające c.v., list motywacyjny prosimy przysłać w terminie do 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod adresem: "Remopol" S.C., ul. Szpakowa 12, 59-300 Lubin z dopiskiem "PRACA".

UWAGA! Przesłanych materiałów nie zwracamy.

120k

Dziesięć cudownych dni

dni otwarte



AX już od

kurs FF z 16.01.1997 r.



średni roczny
koszt kredytu:

10.7%

25.075 ZŁ

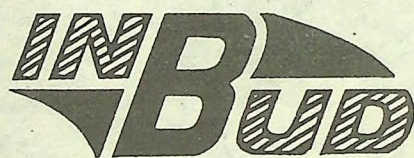
1500 ZŁ ZNIŻKI

Impuls

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

59-220 Legnica, ul. Ogrodowa 1 (al. Rzeczpospolitej)
tel. (076) 542-286, 542-287, fax (076) 542-289

CITROËN. POLUBISZ KAŻDĄ DROGĘ.



Legnica, ul. Piastowska 20a,
tel. 525-675, tel./fax 223-70



- DRZWI WITRYNY Z AL I PCV
- SUFITY PODWIESZANE
- OŚWIETLENIE
- ŚCIANKI G-K
- TYNKI OZDOBNE

UWAGA
ROLNICY!

Skup
skór
surowych



skupuje skóry:

- wieprzowe
- cielęce
- bydłowe

Prochowice, ul. Wrocławska
69, tel. 584-420
czynny codziennie w godz. 7-10

10288g

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej
"Piekary" w Legnicy

ogłasza przetarg nieograniczony ustny

**na oddanie w najem
lokalu użytkowych
znajdujących się
na terenie os. Piekary
w Legnicy:**

adres lokalu	pow. użytkowa w m kw.	wadium
ul. S.I. Witkiewicza nr 6	52,78	500 zł
ul. Sudecka nr 1A	21,9 - portiernia 260,7-magazyny 1.173,0 - place betonowe i ogrodzenia	1.500 zł
ul. Sudecka nr 1	81,0 - stolarnia wraz z osprzętem	300 zł
ul. Karkonoska nr 56	12,60 - wynajem lub sprzedaż	300 zł

Przetarg odbędzie się 12.02.1997 r. o godz. 11.30 w Spółdzielni Mieszkaniowej "Piekary", ul. Bieszczadzka nr 1a, 59-220 Legnica (świątlica). Lokale udostępnione będą do oglądania 11.02.1997 r. w godz. 9-10. Wadium należy wpłacić do kasy spółdzielni przy ul. Bieszczadzkiej 1a, 59-220 Legnica, najpóźniej do 12.02.1997 r. do godz. 10.30. Szczegółowe informacje oraz wzór umowy do wglądu w Dziale Eksploatacji SM "PIEKARY", ul. Pomorska nr 17, pokój nr 5, tel. 55-07-61 do 63. Osoba wygrywająca przetarg na lokal ma obowiązek złożyć weksel in blanco i deklarację wekslową, podpisaną przez dwóch poręczycieli w ciągu 3 dni od daty przetargu. W przypadku niezłożenia weksla i deklaracji wekslowej w ciągu 3 dni od daty przetargu osoba wygrywająca przetarg traci prawo do lokalu i wadium. Organizator zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyn.

137k

Myślę, że wiesz, co robisz

- czyli krótka historia The Fugs

Gdy Mo Ostin, dyrektor należącej do Franika Sinatry wytwórni płytowej Reprise, podpisał kontrakt z zespołem The Fugs i - z pewną taką nieśmiałością - zagrał Sinatrze, znanemu z raczej konserwatywnych poglądów, piosenkę Fugs o sympatycznym tytule "Rzeka gówna", ten rzekł tylko z filozoficznym spokojem: "Myślę, że wiesz, co robisz, Mo".

Był początek wesołych lat 60. Ed Sanders rozpoczął studia na nowojorskim uniwersytecie i błyskawicznie włączył się w środowisko, które już za lat parę określano jako hippies. Na New York University Ed zetknął się z niejakim Tuli Kupfer Bergiem, osobnikiem znanym już w kręgach twórców ówczesnej awangardy. Obaj młodzieńcy byli poetami, a na uczelni rychło zdobyli sławę jako wydawcy bardzo odlotowej gazetki o tytule "Pierdolę cię - magazyn artystyczny". Po ukończeniu studiów obaj panowie spróbowali pisania piosenek, działało się to w małej księgarni, którą Sanders założył na 383 East 10th. Street w Nowym Jorku. Skoro się pisało piosenki, to pomyśl, by je także wykonywać - wydawał się oczywisty. Jak samokrytycznie wspomina dziś Ed, nasi bohaterowie mieli małe pojęcie o grze na gitarach, lecz szybko opanowali kilka akordów. Pierwsze utwory skomponowali do poematów Williama Blake'a, ale już wkrótce mieli piosenki z własnymi tekstami, jak np. "Kill for peace" ("Zabijaj dla pokoju") czy "I couldn't get high" (w wolnym

raz twórczości The Fugs. Krytykowali wojnę w Wietnamie, działalność CIA, prezydentów USA, zagrożenie środowiska przez działalność wielkich koncernów, ale potrafili także kpić ze środowiska kontestatorów, potrafili być także zaskakująco liryczni. Byli częścią psychodelicznego rocka, ale ku mojemu zaskoczeniu we "Flashback", biblii każdego miłośnika tej muzyki, nie było o nich wzmianki, choć mieli na koncie kilka LPs. Być może wpłynął na to fakt, że zawsze bardziej czuli się poetami niż muzykami, lub że nie traktowali ani siebie, ani kontestatorów owych lat zbyt serio. W 1969 roku zespół rozwiązał się. Ed od 1974 r. mieszka w Woodstock (w TYM Woodstock), oprócz wierszy wydał książkę o sprawie Charlesa Mansona, napisał także opasłą (900 stron) biografię The Eagles. I choć stworzył to dzieło na wyraźne życzenie Eaglesów, to do dziś nie ujrzało światła dziennego. Owszem - zleceniodawcom się podobało, lecz nie życzyli sobie publikacji. Ed zbyt dokładnie opisał narkotyczno-seksualne ekscesy The Eagles. The Fugs, a raczej ci z nich, którzy żyją, od czasu do czasu występują i nagrywają. Polecam zwłaszcza wydaną pod koniec lat 80. płytę "Refused To Be Burnt-Out", zawierającą koncertowe wersje starych i nowych utworów. Ed Sanders jest zdania, że w tamtych czasach The Fugs byli odpowiednikiem dadaistów, robili rewolucję nie polityczną, lecz artystyczną, świadomościową.



przekładzie "Nie mogę sobie przycpać").

Do Tuliego i Eda dołączyli Stan Weber i Peter Stamfel oraz Ken Weaver, a zespół występujący w klubach artystycznej dzielnicy Greenwich Village zwrócił uwagę niezależnej (i niezbyt wielkiej), lecz cieszącej się w Village dobrą opinią wytwórni ESP-Disk. Płyta "The Fugs First Album" cieszyła się w kręgach studencko-(hippiesowsko)-artystycznych sporym powodzeniem, głównie zapewne dzięki znakomitemu, choć z reguły kontrowersyjnym i obrazoburczym tekstem, gdyż muzycy sami przyznawali, że nie byli bynajmniej mistrzami swych instrumentów. Wyobraźcie sobie garazową wersję wczesnych Mothers Of Invention Franka Zappę lub też Boba Dylana nagrywającego "The Basement Tapes" w pokoiku obok stacji kolejowej, i otrzymacie mniej więcej dokładny ob-

Zespół w Polsce był prawie nieznany, poza środowiskiem ówczesnych hippies. Zapewne w Polskim Radiu uważano, że nie należy prezentować tak "wywrotowej" grupy.

Dodam jeszcze, że obok Franika Zappę, to The Fugs byli wzorem dla legendarnej czeskiej grupy rockowej Plastic People Of The Universe, a - przypomnę - właśnie aresztowanie przez komunistyczne władze ówczesnej Czechosłowacji muzyków Plastic People spowodowało, iż Vaclav Havel stworzył ruch, zwany później "Karta 77".

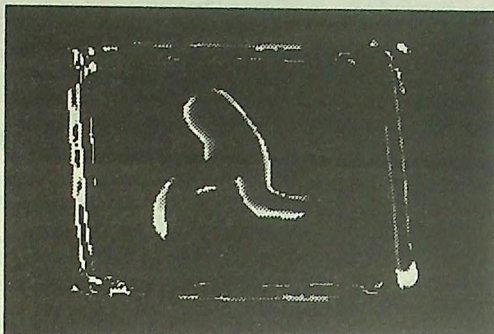
I coś na zakończenie - niezależna, awangardowa wytwórnia ESP-Disk cenzurowała teksty Fugsów. Wielka "komercyjna" Reprise nigdy tego nie robiła!

MIECZYSLAW PYTEL

1 marca na scenach Centrum Sztuki-Teatru Dramatycznego odbędzie się III Legnickie Prezentacje Sztuk Medialnych. Tym razem w ciągu zaledwie jednego dnia będziemy mogli obejrzeć zestaw najlepszych prac video minionego roku twórców zarówno polskich, jak i zagranicznych, koncerty intermedialne formacji Deliver i Christblood oraz film dokumentalny o alternatywnych zjawiskach kulturalnych w na-

choć przecież często nietatwe w odbiorze. Zona Magnetica określa bowiem magnetyczną strefę działań i artystycznej kreacji. Zdjęcia do filmu powstawały w latach 1993-1994 i chyba dobrze się stało, gdyż z perspektywy czasu odnoszę wrażenie, że był to bardzo dobry, a może nawet przełomowy okres dla legnickiej awangardy. Z jednej strony szczytowa forma, ale i ostatni koncert zespołu Agnostic Man-

Legnickie Prezentacje Sztuk Medialnych



szym województwie "Zona Magnetica". Przez najbliższych kilka numerów spróbujemy w kilku odsłonach przedstawić nieco szerzej te najciekawsze propozycje, dla których warto wybrać się na tegoroczne prezentacje. Dziś odsłona pierwsza:

ZONA MAGNETICA

Pracę nad filmem ukończyłem w połowie 1994 roku i gdyby nie pomoc osób prywatnych i instytucji dokument ten prawdopodobnie nigdy by nie powstał.

Film ten nie jest przekrojem przez scenę artystów niezależnych czy muzyków rockowych, bo nie chodziło o pokazanie wszystkiego, co dzieje się w okolicy, ale raczej o skupienie się na pewnym w miarę spójnym obszarze działań. Spójnym tematycznie, prezentującym podobne myślenie twórcze, myślenie bez zahamowań i ograniczeń, otwarte,

tra; wernisaże Grupy Twórczej NOC, która od tamtej pory nie przedstawiła publicznie żadnych nowych prac; z drugiej narodziny takich formacji, jak Radio Internationale czy Spirit Of Insanity. Obok zdjęć czysto dokumentalnych (malarstwo Romana Deresińskiego, zespół Sertyzur), film zawiera również materiały wykreowane specjalnie dla potrzeb jego realizacji (Grupa Twórcza "NOC", TRH). W ten sposób przenikając się wzajemnie wydają się bardziej przemawiać do widza i zachęcać do przekroczenia tej magnetycznej granicy. A wtedy może okazać się, że to nie tylko dokument, że to również pewna ukryta opowieść... ale przyjemność jej odczytania pozostawiam wszystkim tym, którzy pojawią się 1 marca na prezentacjach.

KRZYSZTOF PAWLIK

Zona Magnetica
rok 1994, czas 46 min
produkcja i reżyseria
Krzysztof Pawlik

Nagrody Gryphiusa rozdane

Karl Dedecius - niemiecki tłumacz i publicysta, otrzymał literacką nagrodę im. Andreasa Gryphiusa za rok 1997. Nagrodą specjalną uhonorowano zaś Uwe Grünunga, poetę, prozaka i tłumacza.

Przynawane przez Niemiecką Gildię Artystów nagrody zostały wręczone 11 czerwca w Głogowie.

Karl Dedecius jest niemieckim tłumaczem. Urodził się w Łodzi w 1927 roku. Po zakończeniu wojny opuścił Polskę. Jest Honorowym Obywatel Miasta Łodzi, przez wiele lat szefował Instytutowi Polskiemu w Darmstadt. Uważany jest za literackiego ambasadora Niemiec w Polsce. Publicysta otrzymał nagrodę przede wszystkim za tłumaczenia polskich utworów i siedmiotomowe opracowanie literatury polskiej XX wieku.

Uwe Grünung pochodzi z Pabianic. Ma 55 lat. Przekłada literaturę słowiańską, francuską i hiszpańską. Tłumaczył m.in. utwory Jana Kochanowskiego.

Literacka Nagroda im. Andreasa Gryphiusa przyznawana jest od 1957 roku. Patron nagrody, znakomity poeta i dramaturg niemieckiego baroku, mieszkał i tworzył w Głogowie. Polskimi laureatami nagrody są Andrzej Szczypiorski (Nagroda Główna, 1995 r.) i Paweł Huelle (Nagroda Młodych, 1992 r.).

"Calliope" poleca

Począwszy od dzisiejszego numeru co tydzień polecam wam będąc katalizatorem - moim zdaniem - waszej uwagi.

Rozpocznę od mojego ulubionego gatunku - fantastyki. Bodaż w 1990 roku wydawnictwo ALFA udostępniło nam "Koncort nieskończoności" Grega Beera, znakomitą powieść z gatunku "fantasy". Beer powraca do bohaterów "Koncortu" w wydaniu kilka lat później w Stanach, a w br. w naszym kraju powieści "Węzłomag". Coś dla miłośników dobrej fantasty, ostrzeżenie jednak muszę tych, którzy w tym gatunku cenią sobie tylko przygody Gonana - oni na pewno będą zawiedzeni.

Kolegarz, wydawca, twórca antologii polskiej fantastyki, Wojtek Soderko po "Wizjach alternatywnych" i "Czarnej mazi" proponuje nam nową antologię opowiadań (premierowych) pod mało oryginalnym tytułem "Wizje alternatywne 2". Wszystkie prezentowane tu teksty są godne uwagi, lecz mnie najbardziej do gustu przypadły Jacka Dukaja "Złomiarz Chrystusa", Andrzeja Drzewińskiego "Gamy dzień stworzenia" i Rafała Ziemińskiego "Tańczący młot". Polecam gorąco miłośnikom ambitnej, myślicznej fantastyki.

Dean R. Koontz dotychczas kojarzył się nam z powieściami łączącymi elementy horroru i science fiction. W "Mrocznych ścieżkach serca" objawia się nam jako autor znakomitej powieści sensacyjnej, bijąc o głowę tak popularnych u nas autorów, jak Forbes, Higgins czy Ludlum. Warto również zwrócić uwagę na powieść Jamesa Folletta (nie mylić z Kenem). Wojna w Zatoce Perskiej, niezłomna energia wykorzystywana przez walczące strony - to się czyta!

Miłośnikom literatury poważniejszej polecam dwie książki. Pierwsza z nich to "Swoeny wśród drzew" irlandzkiego pisarza Fiana O'Briena. Autor ten znany jest już w naszym kraju z równie znakomitej książki "Trzeci policjant". Uwaga - O'Brien conif Sam James Joyce, a dodam, że powieści O'Briena czyta się łatwiej niż "Ulyssesa".

Gorąco polecam także nową powieść Piotra Wojciechowskiego "Harpunnik Ochełani". Od lat jestem wielbicielem jego twórczości i ucieczyłem się, gdy stwierdziłem, że w "Harpunniku" powrócił do swej dziwnej krainy, nieco Polskę przypominającej, ale... no właśnie, sami musicie się o tym przekonać. Dodam tylko, iż lektura tej książki utwierdziła mnie w przekonaniu, że dobra proza w Polsce istnieje.

Na zakończenie dwie książki dla miłośników rocka. Wielbicielem grunge'a proponuję wznowienie książki Małgorzaty Taklińskiej "Pearl Jam - Roślina". Natomiast ze wydania książki Davida Downinga "Nell Young" ucieczajcie się wazycy fanie rocka. To jeden z nielicznych weteranów rocka lat 60., który cieży się autentycznym szacunkiem młodych "gniewnych" zespołów. Dowodem choćby płyta "Mirror Ball" nagrana przez Younga wspólnie z - właśnie - Pearl Jam! Młga niespodzianką jest uzupełnienie pióra Grzegorz Kaczoraka, doprowadzające dzieło Younga do roku 1986.

I to wszystko na dziś, zapraszam za tydzień.

MIECZYSLAW PYTEL

Nieruchomości

- Sprzedam stary dom z zabudowaniem + działka, Rosochata 11** 100128-K
- "HALLFAX" sprzedaż: tania działka w zabudowie szeregowej w Złotoryi. Kupi: domy, mieszkania w Złotoryi, tel. 782-677** 00138-K
- Bank Spółdzielczy sprzeda dom towarowy, pow. użytkowa 1700 m kw., nadający się na każdą działalność. Wądroże Wielkie, tel./fax(076) 874-491** 10083-K
- Sprzedam działkę budowlaną 4100 m kw., tel. 090608518** 10089-K
- Sprzedam działkę budowlaną w atrakcyjnym miejscu w Złotoryi, tel. 783-163** 10199-K
- Mieszkanie, dom, parcelę, sprzedasz, kupisz, zamienisz, wynajmiesz, AGENCJA "LOKATA", Legnica, Marsa (pawilon), 54-44-41, 9-17** 10231-K
- Kupię dom, Legnica (okolice), tel. 272-76** 10281-K
- Kupię dom w okolicy Legnicy, tel. 550-307, 522-953** 10287-K

Usługi

- CZYSZCZENIE DYWANÓW 262-63** 00001-K
- ŻALUZJE pionowe, poziome, plosowane, rolety zewnętrzne, antywłamaniowe, wewnętrzne, markizy. Produkcja, montaż, RATY! tel. 70-33-52** 00007-K
- ŻALUZJE pionowe, poziome na okna dachowe, karnisze, ROLOSY, ROLETY, MOSKITIERY, 70-53-48, 70-33-52** 00008-K
- ROLETY zewnętrzne na okna, drzwi, bramy garażowe i wjazdowe sterowane elektronicznie. ŻALUZJE. Produkcja, montaż, RATY! "ROLEX", Legnica, ul. Janowska 31, tel. 298-86** 00012-K
- Wypożyczalnia sukien ślubnych, Lubin, ul. Kamienna 8/6, (076) 42-58-59** 00076-K
- CYKLINOWANIE, 56-10-37** 10102-K
- Wypożyczalnia, komis, (duży wybór), czyszczenie sukien ślubnych, Plutona 6/4, 56-25-45, 630-29** 00107-K
- KOMPUTEROPISANIE, SKANOWANIE, 444-396** 00115-K
- Dziewczyny z wdziękiem i klasą, 42-77-64** 00124-K
- CYKLINOWANIE 52-47-27** 10128-K
- ZESPÓŁ "MADMAX", wesela, zabawy, 44-52-39** 00133-K
- VIDEOFILMOWANIE 444-396** 00794-K
- VIDEOSTUDIO "O'KEY", produkcja filmów prezentacyjnych i reklamowych. NTSC-fotomontaż, grafika, animacja komputera, 44-43-96** 00795-K
- VIDEOFILMOWANIE 547-391** 10001-K
- CHŁODNICZE 56-51-90** 10002-K
- VIDEOFILMOWANIE 54-71-99** 10007-K
- JUNKERSY, piece, kuchenki, wodomierze, hydrauliczne, 56-11-75** 10009-K
- VIDEOFILMOWANIE 506-358** 10021-K
- JUNKERSY, KUCHENKI, PIECE, WODOMIERZE, gwarancja, tel. 50-13-42, 54-46-41** 10023-K
- Naprawa televideo, przestrajanie, 54-50-80** 10025-K
- CHŁODNICZE, 605-63** 10031-K
- USZCZELNIANIE OKIEN, DRZWI, TRWAŁOŚĆ 10, 15 LAT, RENOWACJA STOLARKI, 218-99** 10041-K
- VIDEOFILMOWANIE, 56-12-14** 10044-K
- NAPRAWA, PRZESTRAJANIE, TV-VIDEO, (zachodnie), 56-34-64** 10072-K
- PANELE, ścianki gipsowe, sufity podwieszane, kasety, szpachlowanie, malowanie, tapetowanie, glazura, tel. 51-24-94** 10085-K
- CYKLINOWANIE, układanie, szpachlowanie, tel. 261-15** 10081-K
- KOMPUTEROPISANIE, 50-11-76** 10100-K
- Szpachle, ścianki, regipsy, glazura, malowanie, rabat 15 proc., 524-892, 55-08-56** 10104-K
- UBEZPIECZENIA posagowe, junior, tel. 55-08-56** 10107-K
- Hydrauliczne, woda, gaz, miedź, naprawa, piece c.o., Junkersy, 52-55-65** 10109-K
- Płytki, regipsy, tynki ozdobne, (076) 54-70-26** 10120-K
- Układanie glazury, silikonowanie, montaż płyt gipsowych, murowanie kuchni (styl włoski), płatnik VAT, udzielam gwarancji, tel. 186-542** 10129-K
- Instalacje c.o., z.w., c.w., projektowanie, doradztwo, wykonawstwo. Cena 1 pkt. - 70 zł. Piece, grzejniki, miedź, tel./fax 562-775** 10140-K
- REMONTY, MODERNIZACJA, EKSPRES, tel. 54-15-72, 18-12-68 po 18** 10142-K
- Malowanie, tapetowanie, tania, szybko, solidnie, tel. 232-38** 10145-K
- ELEKTROINSTALACJE, POMIARY, 563-017** 10180-K
- Dezynsekcja, deratyzacja, 55-39-31** 10185-K
- Remonty mieszkań, wykańczanie wnętrz, hydraulika, instalacje elektryczne, glazura, malowanie, tel. 090641513, faktury VAT** 10189-K
- Usługi transportowe krajowe i zagraniczne, do 1,5 tony, przewoży samochodów na lawecie, 55-25-09** 10174-K
- UKŁADANIE glazury, 54-20-67** 10176-K
- ŻALUZJE pionowe, poziome, rolety materiałowe 100 proc. za ciemnienia, produkcja, montaż, tel. 52-42-03, 262-71, Moździan, Baglienna 12** 10178-K
- ŻALUZJE, montaż, naprawa, najtaniej, 278-67** 10193-K
- SZPACHLOWANIE, malowanie, kafelki, parkiety panelowe, tel. 50-13-74** 10205-K
- CYKLINOWANIE, układanie, 206-19** 10213-K
- HYDRAULIKA, glazura, regipsy, elewacje, 546-710** 10214-K
- "AMANDA" wypożyczalnia i komis sukien ślubnych krajowych i zagranicznych, modne fasony, atrakcyjne ceny, Księżycowa 9/8, tel. 547-212** 10215-K
- GLAZURA, hydraulika, regipsy, szpachlowanie, panele, 547-597** 10217-K
- MONTAŻ paneli ściennych, podłogowych, płyt gipsowo-kartonowych, sufitów podwieszanych, instalacji elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej, adaptacja strychów, tapetowanie, malowanie, 18-63-42** 10220-K
- RENOWACJA mebli antycznych, tel. 239-40** 10223-K
- CZYSZCZENIE DYWANÓW, TAPICEREK SAMOCHODOWYCH, KOMPLETÓW WYPOCZYNKOWYCH, tel. 55-34-35** 10225-K
- PROFESJONALNE CZYSZCZENIE ŻALUZJI PIONOWYCH, tel. 55-34-35** 10228-K
- MALOWANIE, TAPETOWANIE, tel. 52-53-68** 10229-K
- UKŁADANIE, CYKLINOWANIE, VAT, 545-968** 10229-K
- KOMPUTEROPISANIE, 56-49-78 po 16** 10230-K
- TAPICERSTWO mebli, drzwi u klienta, 524-311** 10233-K
- KRATY, drzwi antywłamaniowe, ogrodzenia, VAT, 297-94** 10239-K
- USŁUGI remontowe, wszelkie wykończenia budowlane, tel. 560-164** 10239-K

- NAPRAWA DOMOFONÓW, 50-12-94** 10290-K
- Wypożyczalnia sukien ślubnych, Jaworzyska 42, tel. 52-47-36** 10294-K
- NAGROBKI GRANITOWE, 878-333** 11208-K
- NAPRAWA pralek, lodówek, 253-31** 11487-K
- VIDEOFILMOWANIE 286-33** 11574-K
- ŻALUZJE pionowe, poziome, tania, gwarancja, rachunki, naprawy, Legnica, tel. 56-30-57, 54-27-93** 11581-K

Sprzedaż

- Sprzedam solarium 20-rurowe z opalaczem twarzy, tel. 45-16-57 (cały dzień)** 00089-K
- Zakład stolarski - tartak oferuje więźbę dachową na zamówienie - 480 zł za m sześć. i tarcicę nie obrzynaną - 380 zł za m sześć. Sława, ul. Wiejska 2 po godz. 16** 00118-K
- Sprzedam chłodnię słupek, dwustronnie oszkloną, 42-63-29 po 20** 00118-K
- Sprzedam naczepę dwunastometrową, 42-63-29 po 20** 00118-K
- Sprzedam tuner TECHNICHSA "ST-GT350", na gwarancji, tel. 206-09** 00128-K
- Sprzedam telewizor PHILIPS, 28 cali, kineskop black line, cena 1.200 zł, 52-32-28** 00134-K
- TANIO sprzedam suczkę American Staffordshire Terrier, tel. (076) 506-213** 10078-K
- Sprzedaż używanych kombajnów ziemniaczano-buraczanych z Niemiec na kredyt, AGROMA Żmigród, tel. (071) 38-53-036** 10123-K
- AKUMULATORY, tel. 607-82** 10187-K
- Sprzedam wzmacniacz "TECHNICS" SU-A 700 MK2 na gwarancji z pilotem, tel. 206-09 po 16** 10187-K
- Sprzedam wagę elektroniczną CORAL 2, tel. 55-29-15** 10175-K
- PIANINO, Legnica, 64-755** 10202-K
- Sprzedam owczarka niemieckiego, wiadomość - Rzeszotary, Wiejska 87** 10210-K
- WIEŻA Visinic (szuflada) pięciosegmentowa, kolumny, 522-706** 10243-K
- PARKIETY HENRYKOWSKIE, mozaika parkietowa, duży wybór, niskie ceny, hurt-detale, Legnica, Kręta 16, czynne w godz. 10-18, w soboty 10-14, tel. 540-930** 10244-K
- Sprzedam garaż: Legnica, ul. Jastruna, tel. 561-064 po 20** 10249-K
- Sprzedam kury nioski, Ferma Drobiu, Mirosław Gabrys, Lisowice 127, tel. 585-111** 10282-K
- GARAŻ, tel. 288-62** 10288-K

Lokale

- Sprzedam mieszkanie trzypokojowe, 64 m kw., telefon, Legnica, ul. Galileusza, 584-428** 00139-K
- Kupię lub wynajmę lokal w centrum Legnicy o pow. ok. 100 m kw., tel. (068) 20-60-60** 10131-K
- Zamienię spółdzielcze trzypokojowe, 64 m kw., os. Piekary B na mniejsze dwupokojowe w nowym budownictwie, tel. 090608518** 10183-K
- Sprzedam mieszkanie, 64 m kw., lub zamienię na domek, tel. 64-263** 10171-K
- Sprzedam M-3 z kredytem, w Legnicy, cena ok. 40.000 zł, tel. (071) 51-04-51** 10207-K
- Do wynajęcia trzypokojowe z telefonem, 48 m kw., Legnica, tel. 584-611** 10208-K
- Sprzedam mieszkanie dwupokojowe z telefonem, 47,5 m kw., tel. 274-07** 10211-K

- Zamienię M-3 47 m kw., Lubin, na mniejsze (Lubin, Legnica), 54-46-41** 10218-K
- Wynajmę mieszkanie dwupokojowe, tel. 553-224 wieczorem** 10218-K
- Do wynajęcia mieszkanie trzypokojowe, nowe budownictwo, telefon, centrum, tel. 289-76, 18-20** 10219-K
- Do wynajęcia mieszkanie trzypokojowe z telefonem, tel. 090608518** 10221-K
- Wynajmę pawilon, 64 m kw., w Legnicy, tel. 238-57 po 18** 10224-K
- Zamienię bardzo duże mieszkanie (czteropokojowe) w starym budownictwie na mniejsze w nowym bloku, tel. 55-37-93** 10232-K
- Do wynajęcia wypożyczalnia kasety video lub lokal na os. Piekary, tel. 561-898** 10234-K
- Do wynajęcia magazyn (700 m kw.) z rampą w Legnicy przy ul. Henryka Pobożnego, kontakt, Pancerna 37/2** 10235-K
- Do wydzierżawienia pawilon w centrum, tel. 288-62** 10257-K
- Kupię mieszkanie, 100-150 m kw., w Legnicy, (stan obojętny), tel. 272-76** 10260-K
- Do wynajęcia mieszkanie z telefonem, 56-57-08 wieczorem** 10263-K
- Odstąpię kiosk nadający się na działalność handlową lub usługową, wiadomość - tel. 541-858** 10265-K

Motoryzacyjne

- Znakowanie rowerów, motorów, innych akcesoriów, PW KOMPAN, Legnica, pl. Wolności 4, 234-63** 00044-K
- MONTAŻ haków holowniczych, pl. Wolności 4, 234-63** 00058-K
- AUTOTRANSPORT, rozbieranie, składanie samochodów (076) 42-29-09** 00068-K
- BASPAA - ciągniki rolnicze UR-SUS, BIAŁORUS-MTZ, FARMOT, ELPOL, LAMBORGIINI, sprzedaż, serwis - części zamienne** 00068-K
- BASPAA - samochody ŻUK, LUBLIN, LDV CONVOY, TRUCK, CITROEN C-15, IVECO, sprzedaż, serwis, części zamienne** 00067-K
- BASPAA - samochody ciężarowe marki STAR 742 i 1142T skrzyniowe, wywrotki, kontenery, izotermi, specjalistyczne, sprzedaż, serwis, części zamienne** 00068-K
- BASPAA - wózki widłowe ZREMB Gliwice, SHL Kielce o udźwignię 2-6 ton, sprzedaż, serwis, części zamienne** 00068-K
- BASPAA - samochody specjalistyczne: wywrotki, z żurawiem, podnośniki, cysterny i inne na podwoziach: LUBLIN, STAR, JELCZ, IVECO, STEYR** 00070-K
- BASPAA - przyczepy rolnicze i samochody ZASŁAW i inne, koparko-ladowarki oraz maszyny komunalne** 00071-K
- BASPAA - maszyny i urządzenia rolnicze, wszystkie rodzaje i typy** 00073-K
- BASPAA - obsługa leasingowa i kredytowa na miejscu, Głogów, tel. (076) 35-33-37** 00073-K
- OPROGRAMOWANIE dla STACJI DIAGNOSTYCZNYCH POJAZDÓW, "VADIMEX", (076) 233-52** 10095-K
- AUTO CZĘŚCI, komplet filtrów do aut zachodnich, krajowych. Niskie ceny, Legnica, Ściegienego 1, tel. 210-91, wjazd, ul. Skłodowskiej-Curie** 10148-K
- NAPRAWA ALTERNATORÓW, ROZRUSZNIKÓW, tel. 607-82, ul. Skośna 2** 10182-K
- Sprzedam samochód ŠKODA FORMAN, 1994 rok, przebieg 43 tys., tel. (076) 55-20-26 po 16** 10203-K

- BAGAŻNIKI 640-59** 10240-K
- BAGAŻNIKI, Argentyńska 42, 640-59** 10241-K
- OPONY 14 205/70 i 225/60 sprzedam, tel. 540-930** 10246-K
- SKRZYNIA biegów Opel Rekord diesel 82, sprzedam, 540-930** 10247-K
- FELGI aluminiowe do BMW 14, sztyrdachy, sprzedam, 540-930** 10248-K

Praca

- ZATRUDNIĘ do kolportażu, (076) 52-33-13** 00063-K
- RENCISTA, III grupa, mechanik, kierowca A, B, D, T, z kwalifikacją, posiadam paszport, prawo jazdy międzynarodowe, podejmę pracę, tel. 782-742** 00114-K
- WYDAWNICTWO zleci zdyscyplinowanemu pracę w domu, 700 zł miesięcznie, 090207834** 10128-K
- Nawiążę współpracę z kierowcami "busów", którzy wyjeżdżają do Niemiec, tel. (076) 284-60** 10149-K
- Zatrudnię samodzielnego traktowego, tel. 232-47** 10237-K
- 2,5 mln tygodniowo, wymagania: dyspozycyjność, samochód osobowy, wiek do 40 lat, tel. 297-93** 10289-K
- FIRMA KOMPUTEROWA zatrudni osobę do działu sprzedaży. Mile widziane doświadczenie w branży komputerowej, tel. (076) 54-23-11** 10283-K
- Zatrudnię panie po AWF, rehabilitacji do prowadzenia zajęć w nowo powstającym fitness klubie, tel. 54-58-03 po 20** 10285-K

Kupno

- ANTYKWARIAT kupi: meble, obrazy, porcelanę, szkło, srebra, monety, szable, zegary, bibeloty,, Legnica, pl. Zamkowy 6, tel. 278-99** 00130-K
- PPHU "LICZYRZEPA", sklep z antykami kupi: stare meble, zegary, ramy, Legnica, ul. Andersa 30, tel. 239-40** 10222-K

Różne

- FIRMA "WI-KO", lombard, kantor wymiany walut, złoto, srebro, kamienie szlachetne, ekspert diamentów, wyceny handlowe, Legnica, Nowy Świat 2, tel. 291-49** 00129-K
- MANICURE, pedicure, przebijanie uszu, kosmetyka twarzy, depilacja woskiem, Hotel Cuprum, tel. 280-41 wew. 219** 10209-K
- Udzielam informacji na temat leku na raka z kliniki doktora Burzyńskiego w USA, tel. 54-16-33 w godz. 18-19** 10227-K

Nauka

- MATEMATYKA, 255-92, korepetycje, egzaminy, matury** 00038-K
- PPHU "CEZAR", kursy komputerowe, sieć, RATY! zaświadczenia kwalifikacyjne 55-31-21, 55-07-00** 00045-K
- CHEMIA, MATEMATYKA, 612-65** 10017-K
- MATEMATYKA, 524-388** 10138-K

Matrymonialne

- Kawaler, lat 45, wykształcenie pomaturalne, bez nałogów, mieszkanie dwupokojowe (nowe budownictwo) w Legnicy pozna pannę bez nałogów z Legnicy lub województwa Lubin, ul. Topolowa 52/22** 10200-K

Lekarskie

STOMATOLOGIA RODZINNA

TOMASZ MAZIAK

Legnica, ul. Heweliusza 7/L (pawilon), tel. 54-76-70
codziennie w godz. 9 - 11, 16 - 17

- bezbolesne leczenie i usuwanie zębów
- usuwanie kamienia nazębnego i osadu ultradźwiękami
- korekcja kształtu, barwy i linii uśmiechu
- korony i mosty porcelanowe, protezy tradycyjne i szkieletowe

Codziennie przeglądy i porady bezpłatne

RATY RATY RATY

GABINET INTERNISTYCZNO-ASTMOLOGICZNY ANNA KANIAK

specjalista chorób wewnętrznych i alergologii

wykonuje również: EKG, USG jamy brzusznej i tarczycy, alergiczne testy skórne
od poniedziałku do czwartku 16-17 ul. Złotoryjska 82

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Legnica, ul. Młynarska 1/37

Lekarz stomatolog G. Szymczak

od poniedziałku do piątku w godz. 12-18
tel. gab. 277-83
tel. dom. 55-23-00

- leczenie i odnowa zębów u dzieci i dorosłych
- protezy - tradycyjne, szkieletowe, bezciemrowe
- mosty, korony - tradycyjne, porcelanowe

Specjalista chorób wewnętrznych BARBARA KOBIERZYCKA

■ USG jamy brzusznej

■ EKG

■ choroby nerek

poniedziałek, środa, czwartek 16-18
przychodnia, ul. Piekarska 27, tel. 52-52-43

RATY BEZ ŻYRANTÓW 10 PROC. PIERWSZA WPLATA lekarka stomatolog KRYSTYNA DOMAGAŁA

Gwieżdżna, tel. 54-40-81 w. 252
tel. domowy 54-72-28

- leczenie bezbolesne
 - protezy, mosty, korony
- poniedziałek - środa 15 - 18
wtorek - czwartek 10 - 12
(budynek Legnickiej Spółd. Mieszkaniowej)

■ MAŁGORZATA RACZYŃSKA pediatra, przyjmuje Najśw. Marii Panny 14, poniedziałki, środy 17-18, testy alergiczne

■ BEATA KONARSKA, internista, wizyty domowe, tel. 56-36-20, 0-602-241864

■ OKULISTYKA, DIAGNOSTYKA, CHIRURGIA, TERAPIA, specjalista chorób oczu, lekarz STANISŁAW WRUBEL, Legnica, Młynarska 4/12, (wieżowiec), tel. 223-26

■ Gabinet ortopedyczny, JACEK CZESZEJKO-SOCHACKI, chirurg urazowy-ortopeda, Legnica, Jaworzyńska 67. Wtorek, czwartek 17-18, tel. dom. 540-620

■ Wizyty domowe, pediatra MAŁGORZATA PYZIŃSKA, tel. 540-250, 52-43-86

■ Zabiegi laserem chirurgicznym, PRZEMYSŁAW GOCH, specjalista chirurg, usuwanie brodawek, znamion, tatuaży itp. Wtorki, czwartki 16-17, Legnica, Najśw. Marii Panny 14, tel. 542-200

■ Lek. MUSA NASSAR - ortopeda i chirurg urazowy, ul. Libana 7, przyjmuje w poniedziałki i środy, godz. 16-17. Możliwość zakładania gipsów syntetycznych, tel. 55-05-57

■ Specjalista alergolog JAROSŁAW CZESZEJKO-SOCHACKI, codziennie 16.30-17.30, Wierzbowa 8, tel. 54-59-88

■ Dr n. med. TOMASZ BOJAROWSKI, specjalista chirurg onkolog. Czwartki 17-19, Legnica, Najśw. Marii Panny 14

■ DARIUSZ CHRANIUK, internista, wizyty domowe, tel. 56-10-60

■ Internista JAROSŁAW SERAFIN, wizyty domowe z EKG, tel. 255-84

■ Specjalista dermatolog JADWIGA FICER. Wtorki, środy, czwartki, piątki 16, Najśw. Marii Panny 14 oraz poniedziałki 16, Powstańców Śl. 10

■ HALINA ŚLIWIŃSKA, specjalista chorób oczu. Poniedziałki, środy 16-17.30, ul. Argentynska 1, tel. 54-50-34, soczewki kontaktowe

■ DARIUSZ CHRANIUK, internista, wizyty domowe, tel. 56-10-60

■ Wizyty domowe, specjalista chorób dziecięcych, CZESŁAW GŁOWSKI, codziennie 54-72-91

■ Urolog, lek. JAN KUBACKI, Legnica, Struga 38, 16.30-17.30, tel. 295-00, wizyty domowe

■ MAREK GORCZYŃSKI internista. Poniedziałki, czwartki 16.30-17.30, ul. Libana (przychodnia), wizyty domowe, tel. 56-21-66

■ JERZY DZIERLA specjalista chorób wewnętrznych, gastroenterolog, Różana 16, tel. 544-552

■ Lek. specjalista chorób dziecięcych ANNA BEJNAROWICZ-BARCZEWSKA. Przyjmuje 16-17, Legnica, Ciołkowskiego 4, tel. 54-41-91

■ Prywatna Przychodnia Lekarska, Zakład Energetyczny, (obok Goplany) gabinety 16-17, DARIUSZ DĄBROWSKI poniedziałek, tel. 52-57-32, ADAM TARAPATA środa, tel. 52-42-43, EKG, wizyty domowe.

■ Pediatra KOWALCZYK-BARAŃSKA, wizyty domowe, 55-00-68, 229-80

■ Pediatra PIOTR GRUSZKA, wizyty, tel. 200-59

■ Specjalista chorób wewnętrznych HIERONIM SIWCZYŃSKI przyjmuje we wtorki, piątki 17-18, ul. Św. Piotra 2 (przychodnia) wizyty domowe 56-12-37, codziennie, badanie pracowników

■ Pediatra RENATA FILIPCZAK, wizyty domowe, tel. 56-33-57, 56-52-08

■ CHOROBY SERCA, NADCIŚNIENIE, EKG, dr n. med. MAŁGORZATA KOBUSIAK-PROKOPOWICZ, Legnica, Okrzei 5, wtorki 16.30

■ Specjalista chirurg HUBERT COSTA. Poniedziałki, środy, piątki 18-19, Senatorska 1. Zabiegi, urazy, małe operacje, espectral

■ Masaże lecznicze, odchudzające, gabinet, tel. 220-18 po 16

■ Lekarz weterynarii WITOLD ZAKRAWACZ, wizyty domowe, Legnica, tel. 290-22, cały tydzień

Prywatna Specjalistyczna Przychodnia Lekarska

Lublin, ul. Kamienna 1g, os. Ustronie IV

Świadczenia zdrowotne w zakresie:

- internistyczno-kardiologicznym, hematologii
- chirurgii
- chirurgii plastycznej
- onkologii
- ortopedii
- dermatologii i inne
- Poradnia chorób piersi: **MAMMOGRAFIA - USG - BIOPSJA CIENKOIGŁOWA**
- badania kierowców
- badania wstępne i okresowe pracowników
- badania laboratoryjne
- USG, EKG

Rejestracja - tel. 44-78-44 lub osobiście



AGA-TUR

Legnica, Rynek 18, tel. 56-54-81, 512-140

Biuro Usług Turystycznych "AGA-TUR"

Autoryzowany Dealer

Polskiej Telefonii Cyfrowej - ERA GSM

oferuje telefony komórkowe GSM

Posiadamy szeroki wybór telefonów cyfrowych (m.in. Motorola, Ericsson, Nokia, Siemens) oraz osprzętu (anteny, ładowarki, konektory, wzmacniacze itp.)

UWAGA!!! Promocja!!!
Już za 999* zł

możesz stać się posiadaczem uruchomionego cyfrowego telefonu komórkowego

Gwarantujemy miłą i fachową obsługę oraz szybki termin aktywacji.

* Cena nie obejmuje podatku VAT.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej

im. dr. Jana Wyżykowskiego w Lubinie
ul. Krupińskiego 45

ogłasza przetarg

na uzyskanie pierwszeństwa przydziału lokalu na warunkach własnościowego prawa do mieszkania typu M-4

o pow. użyt. 62,40 m kw., przy ul. Krupińskiego 111/2

Przetarg odbędzie się 18.02.97 o godz. 10 w biurze spółdzielni przy ul. Krupińskiego 45 - parter. W przetargu mogą uczestniczyć pełnoletnie osoby fizyczne. Wadium w wysokości 2.000 zł przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić do kasy spółdzielni do godz. 10. Cena wywoławcza 800 zł za 1 m kw. pow. użytkowej. Mieszkanie można oglądać w dniu przetargu od godz. 8 do godz. 9. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

"ENERGOMONTAŻ" Legnica Sp. z o.o. w Legnicy
ul. Złotoryjska

poszukuje kandydatów na stanowisko:

ZASTĘPCY GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagania:

- wykształcenie co najmniej średnie
- kilkuletnie doświadczenie zawodowe
- znajomość prawa podatkowego i rachunkowości

Osoba zatrudniona na ww. stanowisku będzie odpowiedzialna za:

- kierowanie działem księgowości i finansowym
- prawidłowe prowadzenie ksiąg i rozliczeń z Urzędem Skarbowym
- współodpowiedzialna za wdrażanie systemu komputerowego FK

Pisemne oferty zawierające list motywacyjny, c.v. prosimy składać w siedzibie firmy.

GWARANTUJEMY WYSOKIE ZAROBKI

Amerykański producent narzędzi pneumatycznych DUO-FAST

zatrudni

do krajowego centrum dystrybucyjnego w Legnicy

PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO

Wymagania: prawo jazdy, doświadczenie w pracy w handlu, miejsce zamieszkania - Dolny Śląsk.

Oferujemy: atrakcyjne wynagrodzenie stałe + prowizja, osobowy samochód służbowy.

Jesteśmy firmą z 60-letnią tradycją. Zatrudniamy 3000 osób w kilkudziesięciu krajach. Do grona naszych klientów należą zakłady meblarskie, stolarskie, producenci palet, mebli ogrodowych, konstrukcji budowlanych, hurtownie narzędzi i sprzętu.

Główne zadania przedstawiciela to prowadzenie sprzedaży wśród firm ww. branży w pld.-zach. Polsce, organizacja pokazów, okresowe przeglądy sprzętu.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o składanie ofert, wyłącznie listownie pod adresem: Kancelaria Prawna M. Kwoka, ul. Św. Piotra 12, 59-220 Legnica, z dopiskiem "OFERTA". Termin składania podań do 10 lutego br. Rozmowy kwalifikacyjne odbędą się w połowie lutego

100k

WINFRA polsko-francuska spółka z o.o.

35-001 Rzeszów, ul. J. Piłsudskiego 32

oficjalny przedstawiciel Francuskich Producentów Win

Osoby mające doświadczenie w tworzeniu sieci sprzedaży bezpośredniej zainteresowane możliwością otworzenia przedstawicielstwa firmy w Legnicy proszone są o złożenie oferty pisemnej na ww. adres

117k

Spółdzielnia Mieszkaniowa "POLNE" w Lubinie

ul. Leszczyńska 27 B

ogłasza przetarg nieograniczony

na ocieplenie budynku mieszkalnego przy ul. Topolowej 2 w Lubinie

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w dziale technicznym spółdzielni przy ul. Leszczyńskiej 10 A (łącznik) w pokoju nr 5.

Uprawniona do kontaktów z oferentami: Anna Zakrzewska, tel. 44-41-29 wew. 21, fax 44-41-45. Przetarg odbędzie się zgodnie z procedurą Ustawy o zamówieniach publicznych.

7/1/97

Zarząd Gminy w Kunicach

ogłasza przetarg nieograniczony

na rozbudowę Wiejskiego Ośrodka Kultury w Rosochatej

w zakresie obejmującym:

- wykonanie projektu budowlanego i wykonawczego wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę
- wykonanie robót budowlano-montażowych związanych z rozbudową

Oferta powinna zawierać dane określone w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, którą można uzyskać w Urzędzie Gminy w Kunicach, 59-216 Kunice, ul. Gwarna 1, pok. nr 8, tel. 575-172, fax 575-482. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 2.000 złotych oraz spełnienie warunków zamawiającego, określonych w specyfikacji.

Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Kunice do 18 lutego 1997 r. do godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi 18 lutego 1997 r. o godz. 13 w pokoju nr 11 Urzędu Gminy.

120k

DOLNOŚLĄSKI ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO



OKZ Lubin
ul. M. Skłodowskiej-Curie 14
tel. 44-39-40

ZAPRASZA DO UCZESTNICTWA W KURSACH:

- komputerowych - stopnia podstawowego i dla zaawansowanych
- przewożenia materiałów niebezpiecznych
- spawania gazowego, elektrycznego i w osłonie CO₂
- dozoru i eksploatacji instalacji gazowych i współpracujących
- kucharza - garmażera
- BHP - kształcenie wykładowców przedmiotu "Bezpieczeństwo i higiena pracy"
- BHP i ppoż. - stopnia podstawowego i okresowego
- wychowawców kolonii i obozów
- kierowców wózków jezdniowych
- pilotów wycieczek zagranicznych
- samochodowych kat. A i B
- nabywania i stosowania środków ochrony roślin
- obsługi urządzeń wodno-ściekowych
- sekretarek - asystentek szefa
- maszynopisania
- wykładowców i instruktorów szkolenia kierowców
- palaczy kotłów c.o.
- pedagogicznym

8/1/97

To miejsce

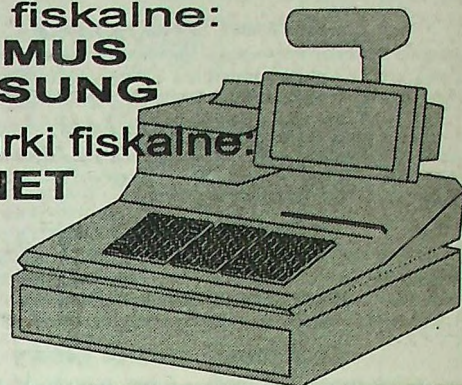
CZEKA

na Twoją reklamę



Kasy fiskalne:
**OPTIMUS
SAMSUNG**

Drukarki fiskalne:
POSNET



Z.P.W. LEGMAR S.C.

Legnica, al. Marszałka J. Piłsudskiego 24
tel./fax (076) 563-962, 563-863

Oferta dla przemysłu i rzemiosła

- elektronarzędzia BOSCH i MAKITA
- osprzęt do elektronarzędzi
- narzędzia izolowane bezpiecznie do pracy pod napięciem
- narzędzia nieiskrzące
- narzędzia warsztatowe PALMERA, SANDVIK, GEDORE
- piły tarczowe i taśmowe,
- noże do strugarek PILANA
- materiały ściernie - papiery, płótna, ściernice CARBORUNDUM-ELECTRITE i GLOBUS

Zatrudnimy technologa drewna lub inżyniera mechanika

POLSKIE KASY FISKALNE

PONAD 15 000 instalacji
PONAD 60% udziału w rynku*



ULGA 50 %

* K&S Systemy Komputerowe
ul. Wik. Niedzwiedzkiej 17
59-220 LEGNICA
tel./fax (076) 54-23-11

Salon **K&S**
Systemy Komputerowe
Komputerowy

Metal-zbyt LEGNICA

- ŚRUBY

- nakrętki
- podkładki
- gwoździe, wkręty
- elektrody
- druty spawalnicze
- tarcze do cięcia stali i betonu
- mocowania budowlane
- łączniki do drewna
- papier ścierny
- spoiwo cynowo-ołowiowe
- pasy klinowe

© ASK

59-220 Legnica, ul. Ks. Ściegiennego 1 (wjazd od ul. M. Skłodowskiej-Curie)
tel. (076) 243-68 Czynne w dni robocze od 7³⁰ do 15³⁰

NACZELNA ORGANIZACJA TECHNICZNA W LEGNICY



ZAPRASZA PAŃSTWA

**na organizowane kursy:
przygotowawczy do egzaminu na uprawnienia
budowlane we wszystkich specjalnościach
w budownictwie**

Zajęcia rozpoczynają się 14.02.1997 r. o godz. 15 w Domu Technika NOT, ul. Złotoryjska 87 w Legnicy. Przeznaczony jest dla osób, które pragną przystąpić do egzaminu na uprawnienia budowlane. Program kursu dostosowany do potrzeb egzaminu kwalifikacyjnego zgodnie z ustawą "PRAWO BUDOWLANE"

**kurs dla
KANDYDATÓW DO RAD NADZORCZYCH
I ZARZĄDÓW SPÓŁEK**

Kurs realizowany będzie od 21.02.1997 r. godz. 15 w Domu Technika NOT w Legnicy. Zarys merytoryczny kursu dostosowany do aktualnych potrzeb firmy oraz wymogów Ministra Skarbu Państwa. Kurs kończy się egzaminem wewnętrznym oraz państwowym przed Komisją MS.

Zgłoszenia i informacje - ODK NOT w Legnicy, tel. 287-10, 52-30-17, fax 52-43-79.

MARCAN

rok założenia 1988

**KASY I DRUKARKI
FISKALNE**

Metkownice od 195 zł

Materiały eksploatacyjne

**59-220 Legnica, ul. Okrzei 12
tel./fax (0-76) 560-940**



METAROL

Sp. z o.o.

Zakład Pracy Chronionej

59-300 Lubin

ul. Stary Lubin 18c

tel. (076) 44-15-01, fax (076) 44-44-80

oferuje:

- wulkanizację, wyważanie kół, wymianę opon do 52 cali
- komputerową myjnię samochodową
- wymianę: olejów silnikowych, przekładniowych, hydraulicznych, płynów hamulcowych i chłodniczych
- remonty pojazdów ciężarowych i dostawczych, ciągników i wózków widłowych
- autoryzowany serwis ZREMB-u Gliwice

Współpraca z ZAKŁADEM PRACY CHRONIONEJ pozwala na odliczenia od wypłat na PRFON (Dz. U. Nr 46, poz. 201 z 9.05.1991 r. z późniejszymi zmianami oraz Dz. U. Nr 88, poz. 401 z 30.09.1991 r.)

41/96/g

1997

kolejny rok realizacji naszego głównego celu:
pełnej satysfakcji naszych Klientów

KOMPUTERY



K&S Systemy Komputerowe
ul. W. Niedzwiedzicy 17 LEGNICA
tel./fax (076) 54-23-11

**RATY - bez zryntów, formalności
załatwiane na miejscu**

LEASING
Komputery IBM, Gulipin;
Sieci komputerowe;
Drukarki, Papier składanka;
Programy biurowe;
Programy dla księgowości, etc.

**AUTHORISED DEALER
FOR PC PRODUCTS**

K&S
Systemy Komputerowe

PH "G. J. M." Sp.C.

Skład Materiałów Budowlanych

59-220 Legnica, ul. Sudecka 1, (os. Piaski), tel. 55-04-03, 84-130

oferuje:

■ **KASETONY STYROPIANOWE**
z zakładkami - w cenie od 1,10 zł

■ **STYROPIAN firmy "STYROPOL"**
- wszystkie grubości i twardości
w cenie hurtowej od 88 zł netto

Zapraszamy codziennie w godz. 7.30-16.30,
w soboty 8-14

1P

Pentagram

Kancelaria Prawnicza

radca prawny

PAWEŁ FILIPIAK

**stała obsługa prawna krajowych
i zagranicznych podmiotów
gospodarczych**

Legnica, ul. Wojska Polskiego 25/6
tel. (076) 52-52-51, fax (076) 287-03

10206-g

PHU "ELTOR - BIS" Spółka z o.o.

**MATERIAŁY
ELEKTROENERGETYCZNE**

CENY PRODUCENTA

50-420 Wrocław, ul. R. Traugutta 98/100, tel. (071) 44-48-00

59-330 Ścinawa, ul. Władysława Jagiełły 28, tel. (076) 43-60-25

- żerdzie ŻN, BSW, wirowane
- stacje TRAF0, STSp-250 i STSp-250
- ustoje B-60, B-80, B-90, U-85, U-130
- postumenty ZK-3
- skrzynki ZK i SR
- konstrukcje n/n i Sn
- izolatory n/n i Sn
- linki AL i AFL
- przewody i kable n/n i Sn
- osprzęt sieciowy i instalacyjny
- śruby budowlane

Ponadto świadczymy usługi transportowe:

- samochody 5 t
- dłużyce 18 t
- dźwig 4 t

ZAPRASZAMY OD 7 DO 15

4gmod



- okna
- drzwi
- witryny
- ścianki działowe

RATY

- boazeria PCV
- sufity podwieszane
- oświetlenie PCV

ATESTY ITB | PZH
P.W. ADAG, Legnica, pl. Wolności 4, tel. 234-63

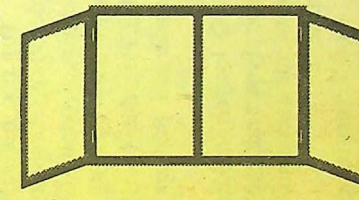


PRODUCENT OKIEN Z PCV

59-220 LEGNICA, ul. Kręta 17
tel./fax (076) 54-50-48

produkuje i montuje:

okna z PCV
w niemieckim
systemie
okucia obwiedniowe
niemieckiej
firmy **siemens**
szyby zespolone FLOAT
okna, drzwi, witryny



Spółdzielnia Mieszkaniowa w Złotoryi

ul. J. Słowackiego 2, 59-500 Złotoryja, tel./fax 783-990

ogłasza przetarg nieograniczony

**na uzyskanie pierwszeństwa
przydziału lokalu na warunkach
własnościowego prawa
do mieszkania, kat. M-2
w Raciborowicach Górnych 196 A**

- o pow. użytkowej 26,90 m kw.
- cena mieszkania 12.575,75 zł

Przetarg odbędzie się 20 lutego 1997 r. o godz. 13 w siedzibie spółdzielni. Przedmiotem przetargu będzie jednorazowa wpłata na działalność statutową spółdzielni, cena wywoławcza 2.000 zł. Wadium w wysokości 10 proc. ceny mieszkania należy wpłacić do kasy spółdzielni najpóźniej w dniu przetargu do godz. 11. Mieszkanie można oglądać 18 lutego 1997 r. w godz. 10-13. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

120k

WGN

**WROCLAWSKA GIELDA
NIERUCHOMOŚCI**

zaprasza do nowo otwartego oddziału
w Legnicy, ul. Jaworzyńska 12,
tel. (076) 52-48-65, fax (076) 52-33-55
od poniedziałku do piątku w godz. 8-18

**Jesteśmy w sieci Ogólnopolskiej
Giełdy Nieruchomości**

**POŚREDNICZYMY w kupnie, sprzedaży,
najmie, wynajmie, zamianie:
mieszkań, domów, działek, obiektów
przemysłowych, handlowych
i gospodarstw rolnych**

- SPRZEDAM dom własnościowy, Prochowice, 560 m kw., na działce 1262 m kw., nie odebrany, ukończony w 97 proc., zezwolenie na budowę pomieszczeń na działalność gospodarczą, CENA 300.000 PLN
- SPRZEDAM pół bliźniaka, własność, Krzyżowo k. Ścinawy, 115 m kw., 5 pokoi na działce 900 m kw., ukończony w 80 proc. Pilne. CENA 32.000 PLN (możliwe raty)
- ZAMIENIĘ LUB SPRZEDAM mieszkanie własnościowe, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, w.c. oddzielne, boazeria, parkiety, kafelki, nowe budownictwo, na większe (4 pokoje) - Legnica
- SPRZEDAM willę w Raszówce, 300 m kw., 10 pokoi, CENA 150.000 PLN
- POSZUKUJEMY mieszkań do wynajęcia w nowym budownictwie, Legnica, mile widziany telefon
- SPRZEDAM willę, 245 m kw., wysoki standard, w Legnicy, działka 2000 m kw., rok budowy 1993 r., CENA 146.000 PLN
- KUPIĘ mieszkanie w starym budownictwie do 3 piętra, okolice Tarninów, nie mniej niż 50 m kw., cena do 80.000 PLN

**KUPIMY, SPRZEDAMY,
WYNAJMIEMY
MIESZKANIA DLA ZDECYDOWANYCH
KLIENTÓW**

- załatwiamy wszelkie formalności prawne
- zabezpieczamy interesy obu stron
- wycena nieruchomości
- kredytowanie zakupu nieruchomości
- developing

60k

**Likwidator Spółdzielni Pracy Materiałów
i Usług Budowlanych "MURAMET"**

w Wierzbowej 49, gm. Gromadka

o g ł a s z a publiczny przetarg ustny na sprzedaż:

1. Nieruchomości o pow. 45 arów, zabudowanej budynkiem administracyjnym i gospodarczym z przeznaczeniem na działalność gospodarczą, położonej na działkach nr 114 i 251 (KW 2221 w Sądzie Rejonowym w Złotoryi) oferty do dnia 11.03.97 r. c.w. - 50.000 zł
2. Nysy LGW 6344 z 1991 r. c.w. - 5.500 zł
3. Wyciągu WBT 500 c.w. - 1.500 zł
4. Poloneza Trucka LGW 5077 z 1993 r. c.w. - 11.000 zł
5. Prościarki do drutu c.w. - 500 zł
6. Zbiornika na cement Z-24 c.w. - 500 zł
7. Żurawia budowlanego ZB-18 c.w. - 2.000 zł
8. Prościarki PP 120 c.w. - 2.500 zł
9. Grubościówki DSFA 40 z wyciągiem trocin c.w. - 4.000 zł
10. Zgrzewarki punktowej ZPE 40 c.w. - 2.500 zł
11. Węża betoniarzkiego BBK 500 c.w. - 3.000 zł
12. Głębarki hydraulicznej c.w. - 1.500 zł
13. Betoniarzki B-150 c.w. - 500 zł
14. Szafki budowlanej elektrycznej c.w. - 200 zł
15. Formy do wyrobów betonowych (WPS, błocek M-6, pustak Alfa, płyta JUMBO, krawężnik drogowy, obrzeże i inne)
16. Rusztowania typu "Warszawa" c.w. - 20 zł za ramkę

Ww. ceny nie obejmują podatku VAT.

Przetarg odbędzie się 18.02.1997 r. o godz. 10 w siedzibie spółdzielni. Szczegółowe informacje wraz z regulaminem przetargu można uzyskać w siedzibie spółdzielni lub telefonicznie (076) 172-361. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej płatne od godz. 10 w dniu przetargu w kasie spółdzielni. Spółdzielnia Pracy "Muramet" prowadzi sprzedaż sprzętu i części zamiennych.

10253k

Gwiazdy mówią

WARTO WIERZYĆ

• **BARAN (21.03-20.04)** Jeśli przypuszczasz, co może zdarzyć się jutro, już dziś przygotuj strategię działania. Sukces nie spada z nieba, a jakie zasiejesz ziarno, taki zbierzesz plon. W nadchodzącym tygodniu Twoim przewodnikiem będzie uśmiech.

• **BYK (21.04-20.05)** Może trochę zapomniawsz o sobie. Poszukaj rozwiązania w gorącej kąpieli i spacerze z kimś miłym. Gwiazdy rysują Ci drogę znacznie prostszą, niż sobie wyobrażasz, a twój urok osobisty zjednuje Ci wielu ludzi.

• **BLIZNIĘTA (21.05-21.06)** Nadszedł czas sprzyjający interesom. Pamiętaj o takcie i elegancji wyglądzie. Za tym pójdzie także poprawa drobnych zgrzytów w życiu osobistym. Pamiętaj, że są obok Ciebie życzliwi ludzie.

• **RAK (22.06-22.07)** Samo czekanie może sprawić, że ważne wydarzenia przejdą obok Ciebie. Nie rozpraszaj więc tego, co było, i spójrz odważnie na to, co Cię czeka. Jeśli nie chcesz, nie odpowiadaj na kłopotliwe pytania, które ktoś niebawem może Ci zadać.

• **LEW (23.07-22.08)** Opowiadasz ostatnio niestworzone historie, zasympiając ludzi tysiącami słów. Może zamiast wszędzie szukać sprzymierzeńców, warto czasem powiedzieć "nie" i pobyć w samotności? Niedawne sukcesy zawodowe otwierają Ci wiele drzwi. Precyzyjnie zaplanuj dalsze działania.

• **PANNA (23.08-22.09)** Miłość i żądza rządzą idą w parze z pozytywnym skutkiem. Dobrze rozważ, co cię czeka Ci tym razem. Ktoś, kogo ostatnio zaniedbujesz, czeka na zainteresowanie z Twojej strony. Z pewnością potrzebny jest Ci odpowiednik. Wyśpij się więc i do dzieła!

• **WAGA (23.09-22.10)** W tym tygodniu upomnij się o swoje prawa Twoje zdolności. Wygospodaruj więc jeden dzień tylko dla siebie. Może być on przełomowym w Twoim życiu. Zadbaj o zdrowie - jak najmniej stresuj i lekkie obiady to doskonała dawka energii i twórczości. Pomyśl o Pannie...

• **SKORPION (23.10-21.11)** Każdy dzień wita Cię światłem - witaj go tak samo. To otwory Ci oczy na wszystko, co do tej pory było niejasne. Pod koniec tygodnia ktoś bliżski może mieć do Ciebie pretensje o zawiść. Odpowiedz mu coś miłego - to może was tylko zbliżyć do siebie.

• **STRZELEC (22.11-21.12)** Boisz się straż, bo sam strzelasz z ukrycia. Nie wiesz, czy tak robisz, więc przestań być podejrzliwy. Ktoś, kto proponował Ci już współpracę, może ponownie swoją propozycję. Więcej odwagi, a wszystko ułoży się jak trzeba. Zaniedbujesz kontakt z kimś ważnym. Odwiedź go.

• **KOZIOROZEC (22.12-19.01)** Jeśli ktoś pyta, znaczą, że mu zależy. Staraj się więc odpowiadać. Ludzie nie lubią być zbywani. Jeśli jesteś szefem, twoja uwaga w najbliższych dniach musi być w stanie pogotowia. Zadbaj o każdy najdrobniejszy szczegół zadania, którego się podjąłeś.

• **WODNIK (20.01-18.02)** Drobne kłopoty finansowe nie powinny Cię zrazić do życia. Dobra energia właśnie zaczyna się koto Ciebie rozwijać. Nadchodzi czas niezwykłych uczuciowych uniesień. Czy jednak nie jesteś czymś dziwnym? Pomyśl, bo może oszukasz sam siebie...

• **RYBY (19.02-20.03)** Problem, przed którym stoisz, wymaga szybkiej, jasnej decyzji. Może prawdę pokazuje Ci lustro. Może zaniedbałeś ostatnio swój wygląd i to pozbawia Cię pewności siebie. Ale jest obok Ciebie ktoś, kto uważa Cię za osobę wyjątkową. Powiedz mu również parę komplementów.

Zgrzyty i mity

Dziwy polskie

Humor i kpina nas nie opuszczają. Lubimy sobie wesoło pokpiwać, z bliznich i... zdrowego rozsądku, nawet własnego rozsądku.

Przebijająca się ku krajowej czółówce telewizja Polsat niedawno ogłosiła, ładnymi usteczkami szampańsko rozbawionej dziewczki, konkurs filmowy dla najmłodszych. Pytanie konkursowe brzmiało: Podaj, ile osób zabłz, z dokładnością do dwóch trupów, Bruce Willis w filmie... (tytuł filmu)?

Nagroda dla szczęśliwego zwycięzcy-małolata - pistolet. Jak żywy. Mam jednak nadzieję, że nie bojąwy. A zatem zwycięzca-małolat będzie mógł nlm jedynie straszyć i szantażować, nie zaś - Bogu dzięki! - zabijać. A tak nawiasem: Polsat ma m.in. jeszcze jedną interesującą i wielce edukacyjną propozycję -

"Kalambury". Ubaw po pachy. Po pachy gości zaproszonych do studia, bo Innych, np. widzów, ten głuputki program nie bawi raczej, ale i też, trzeba przyznać, nie zachęca do liczenia trupów. Na szczęście, bo ostatnio w telewizji, nie tylko zresztą w Polsce, trup ściełł się tak gęsto, że zupełnie zatraciliśmy się w liczeniu. I pojmowaniu. Nie pojmujemy bowiem, kto, po co i dlaczego zabija. Nie pojmują tego i nasze dzieci; myślą, że dla szpanu, dla draki, żeby się wykazać. Czym? - Bóg raczy wiedzieć. My nie wiemy. My starzy, ogłupiali, bladolimy tylko: Co za czasy! Co za młodzież! I daremnie łamiemy sobie głowy, szukając odpowiedzi na pytanie: dlaczego?



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

EWELINA JANUSZ
- głogowianka

Dziewczyna firmowa

Dla krótkowzrocznych

W Lubinie na przystankach autobusowych mają zainstalować ekrany świetlne informujące, za ile minut przyjedzie autobus. Kosztowne to, ale widać konieczne. Stare autobusy tak smolą, że zwykle rozkłady jazdy są niewidoczne.

(37)

Głowa na kanarku

Głogowskie MPK zmniejszyło o pięć etatów ilość "kanarków", ale podniosło kary dla gapowiczów. Jedno uzupełniło drugie. Grunt to głowa na kanarku.

(37)

Więcej procentów

W całym Lubinie nie można dostać w sklepach szampana bezalkoholowego dla dzieci. Wniosek, co podać na przyjęciu urodzinowym, nasuwa się sam. I wreszcie będzie spokój ze szczeniakami.

(100)

Brukowe wieści

Zajaśniał promyk nadziei, że po kilku długich zimowych miesiącach zakończą się wreszcie roboty drogowe na ul. Mieszka I w Lubinie i dojazd do Rynku zostanie otwarty. Hura! Było się wkrótce nie okazało, że z powodu jakiejś zabląkanej rurki znowu zostaniemy wpuszczeni w kanał.

(100)

Reklama dzwignią (wersja świńska)

Po Lubinie grasuje nie zidentyfikowana bojowniczka feminizmu, malująca na wszystkich możliwych tablicach i murach hasła typu: "Prezerwatywy z gołą babą - ja bym się obraziła!". To autorka nie wie, że zwłaszcza w przypadku tego handlu reklama jest dzwignią?

(100)

Naga prawda

Po Lubinie grasuje nie zidentyfikowana bojowniczka feminizmu, malująca na wszystkich możliwych tablicach i murach hasła typu: "Prezerwatywy z gołą babą - ja bym się obraziła!".

A co ma niby tam być: kwiatki czy Kaczor Donald?

(100)

Bele jak

Miasta województwa legnickiego "ozdobiły" plakaty informujące o wyścigu na "bele czym". Zgodnie z hasłem przewodnim - plakaty rozwieszono byle jak na płotach.

(4)

Pogadali

Przed wyborami do parlamentu legnickie SdRP podjęło uchwałę o "maksymalnej aktywizacji aktywów". Zwycięstwo murowane, zwłaszcza że około 80 proc. elektoratu w ogóle nie rozumie tych słów.

(38)

Niedźwiedzia przysługa

Telewizja ATV nadała film o KGHM. Wynikało z niego, że Polska Miedź to bandytka, która truje i morduje. Spółka zawdzięcza "reklamę" ministerstwu środowiska, które zleciło wykonanie tego dzieła, tyle że jakieś 15 lat temu!

(39)

Przystanek "Życzliwość"

We Wrocławiu każdy przystanek tramwajowy dostanie swoją nazwę. Dzięki temu prowincjuszowi z Legnicy łatwiej będzie poruszać się po stolicy Dolnego Śląska.

I u nas można by zrobić coś takiego, ale... Niechby MPK spróbowało nazwać po swojemu te kawałki miasta, zaraz w Zarządzie Dróg powiedzieliby im czyja to działka.

(44)

Chronią nas czy nie?

Tuż pod nosem Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska trują ludzi dwa kominy bazy PKS. Po jednej i po drugiej stronie alei Rzeczpospolitej.

O innych radościach, jakie płyną z takiego sąsiedztwa, nie trzeba już wspominać.

Pod latarnią najciemniej?

(44)

Dookoła dywanu

Legnicy turyści walczą z PKP o przywrócenie połączenia z Marciszowem. Kto ma w głowie olej nie liczy na kolej i zdobywa Odnakę Turystyki Pieszej. W Legnicy

(44)

Nadzieja na koniec

Reporterzy z najlokalniejszej telewizji zawsze się posiłkują identyczną pointą. Kiedy widz usłyszy: "Miejmy nadzieję..." - może być pewien, że to koniec relacji.

(39)

Mądry Polak...

W jednym w Legnicy basenie o wymiarach olimpijskich zamarzła woda. Nie miał kto jej przedtem spuścić, bo zaraza była po Ruskich.

Jak kafelki łód rozsądzili, powoła się jakiś komitet odbudowy i na remont basenu frajerstwo się zrzuci.

(44)

Kakaowe tylko spod lady

W sklepie przy legnickim Rynku klientka chciała kupić kakaowe andruty. Ekspedientka wciskała jej cytrynowe, bo innych podobno nie miała. Kobieta była twarda - tylko kakaowe. Dostała, co chciała z komentarzem: "No dobrze, dam pani kakaowe, ale to są andruty spod lady".

(37)

Bezinteresowna życzliwość

Pracownicy CS-TD wysłały do pewnej pani zaproszenie na premierę, ale tylko dla jej partnera - z sugestią, że sam powinien dobrać towarzystwo. Coś w tym jest, że gdy oni bezinteresownie milczą, to one bezinteresownie donoszą.

(38)

Zsypem w dół

Mieszkanca Legnicy po zjechaniu (na wdech) z 10 piętra w jednym z wieżowców przy ul. Karkonoskiej do dzisiaj nie jest pewna, czy przypadkiem nie podróżowała zsypem.

(37)

W kimono na wycieraczkę

Na strychu wieżowca przy ul. J. Przybosa w Legnicy kłoszardzi urządzili noclegownię. Odkryła to mieszkanka budynku, gdy poszukiwała własnej wycieraczki. "Zwabiona" na strych chrapaniem, znalazła ją pod głową jednego z drapichrustów.

(37)

Przez zamknięte drzwi

W jednym z budynków na legnickich Piekarach wstawiony mężczyzna zdeteminowany był wejść do windy nie otwierając drzwi. Gdyby nie interwencja lokatorów, skończyłoby się to najpewniej krwawą jatką.

(37)